

PORADNIK BIBLIOTEKARZA

Pismo dla bibliotek publicznych, szkolnych i pedagogicznych



4/2007

JANINA PARYSZ: Biblioteka pedagogiczna w lokalnym środowisku oświatowym

ROBERT BELLER: „Biblioteka. Co to jest? Czyli o reklamie i marketingu bibliotecznym”

URSZULA KLIN: Przyszłość zawodu bibliotekarza i pracownika informacji naukowej w Polsce i na świecie

VIOLETTA JANKOWSKA: Scenariusz zajęć bibliotecznych dotyczący mniejszości narodowych



INDEKS 369594

ISSN 0032-4752

TYDZIEŃ BIBLIOTEK 2007

W dniach 7-13 maja 2007 r. odbędzie się czwarta edycja ogólnopolskiego TYGODNIA BIBLIOTEK, inicjatywy SBP służącej umacnianiu rangi bibliotek i prestiżu zawodu bibliotekarza w świadomości społecznej, edukacji i upowszechnianiu kultury, promocji czytelnictwa, a także integracji społeczności lokalnych. Patronat honorowy nad przedsięwzięciem objął minister kultury i dziedzictwa narodowego – Kazimierz Michał Ujazdowski.

Tegoroczne hasło TYGODNIA BIBLIOTEK brzmi: „**Biblioteka mojego wieku**”. Odnosi się ono do ukazania możliwości obsługi bibliotecznej każdego czytelnika, przy wykorzystaniu nowoczesnych technologii. Interpretacja hasła sprzyja więc popularyzacji idei bibliotek cyfrowych, prezentacji najnowszych sposobów gromadzenia, przeszukiwania i udostępniania zbiorów. Szczególna uwaga zwrócona jest na działania, które w praktyczny sposób uświadamiają odbiorcom nowy warsztat bibliotekarza, w tym możliwości korzystania ze źródeł informacji. W programach realizowanych przez biblioteki w całym kraju przewidziane są m.in. lekcje biblioteczne, prezentacje multimedialne, seminaria, spotkania autorskie, wystawy itp.

Inauguracja obchodów będzie miała miejsce 7 maja br. w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie. Poprzedzi ją konferencja prasowa nt. sytuacji bibliotek akademickich w Polsce.

W związku z obchodami TYGODNIA BIBLIOTEK Zarząd Główny SBP ogłosił konkursy:

- na **Najlepszy Program Tygodnia Bibliotek** (rozstrzygnięcie w II/III kw. 2007 r.),
- na **Plakat**, związany tematycznie z hasłem przewodnim TYGODNIA BIBLIOTEK.

Liczymy, że bibliotekarze wszystkich rodzajów bibliotek realizować będą, podobnie jak w poprzednich latach, wiele ciekawych inicjatyw z zakresu upowszechniania czytelnictwa, akcentując zarazem Dzień Bibliotekarza i Bibliotek, którego obchody przypadają 8 maja br.

Na okładce „PB”:

wnętrze Mediateki – Biblioteki dla Młodych Klientów we Wrocławiu

W NUMERZE:

Jadwiga Chruścińska	2	Od redaktora
PROBLEMY • DOŚWIADCZENIA • OPINIE		
Janina Parysz	3	Biblioteka pedagogiczna w lokalnym środowisku oświatowym
Agata Arkabus	6	Zarządzanie w bibliotekach. Cz. 2
<i>Polemika</i>		
Barbara Gościmska	9	Awans zawodowy bibliotekarza potrzebą chwili
<i>Cyfrowe okolice (18)</i>		
Henryk Hollender	10	Nauka z map
PRAWO W BIBLIOTECE		
Krystyna Kuźmińska	12	Przepisy prawne
RELACJE		
Robert Beller	13	„Biblioteka. Co to jest? Czyli o reklamie i marketingu bibliotecznym”
Urszula Klin	14	Przyszłość zawodu bibliotekarza i pracownika informacji naukowej w Polsce i na świecie
KSIĄŻKA		
Barbara Koryś, Ewa Mahrburg	17	100 lat Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy
<i>Kalejdoskop</i>		
Bogdan Klukowski	21	Łamańce z podręcznikami
	22	Książki, które pomogą w pracy, które warto przeczytać! Oprac. Jadwiga Chruścińska
Dominika Stępniewska	23	R. A. Ziemkiewicz w <i>Salonie Pisarzy</i> Biblioteki Narodowej
BIBLIOTEKA • ŚRODOWISKO		
Elżbieta Kaźmierczak-Hauk	23	Biblioteka łączy pokolenia
Mirosława Ewa Belza	25	Integracja społeczna niepełnosprawnych przez teatr w szkole
Anna Mokrzycka	27	Piaseczyńskie Dni Książki
Z WARSZTATU METODYKA		
Violetta Jankowska	28	Scenariusz zajęć bibliotecznych dotyczący mniejszości narodowych
Krystyna Drożdżewicz	29	Metody pracy z dzieckiem dyslektycznym. Zestawienie bibliograficzne w wyborze
Ewa Gajcy	32	Wizyta na Zielonym Wzgórzu
Wi@domości	33	
<i>Dodatek</i>		
ŚWIAT KSIĄŻKI DZIECIĘCEJ nr 4		

Spisy treści „Poradnika Bibliotekarza” dostępne w Internecie pod adresem <http://ebib.oss.wroc.pl/czasopisma/czas2.html> „Elektroniczny Biuletyn Informacyjny Bibliotekarzy”.
Informujemy również naszych Czytelników, że mogą korzystać z adresu poczty e-mail: poradnikbibliotekarza@wp.pl; wyd.sbp-portal@wp.pl; sprzedaz_sbp@wp.pl

Przyznam się, że z ogromnym zaciekawieniem przyjąłem zaproszenie studenckiego Koła SBP przy Instytucie Bibliotekoznawstwa i Informatyki Uniwersytetu Śląskiego na Ogólnopolską Konferencję Studenckich Kół Naukowych Bibliotekoznawców pt. „Biblioteki – nie tylko księgozbiór. Biblioteki w regionie i społeczeństwie”. Ostatnio dużo mówi się o młodych, uczących się, przyszłych bibliotekarzach, od których już wkrótce zależeć będzie rozwój polskiego bibliotekarstwa. Chciałem poznać ich osobiście i zobaczyć ich stosunek do zawodu, wciąż niedocenianego, ale jakże interesującego w dobie kształtowania się społeczeństwa informacyjnego. Śląskie Koło SBP młodych, uczących się bibliotekarzy działa od 2003 r. i wciąż jest jedną tego typu organizacją stowarzyszeniową. Powstało ono z inicjatywy dr Stefana Kubowa i jego podstawowym celem jest intensyfikowanie ruchu naukowego studentów w kraju. „Poradnik Bibliotekarza” jest ogólnopolskim czasopismem zawodowym, jak najbardziej predestynowanym do odbioru przez studentów. Od ponad roku redakcja pisma współpracuje z wybraną grupą studentów, zamieszczając na jego łamach teksty pod nazwą www.poradnikstudenta.pl. Są to materiały problemowe, metodyczne, relacje z konferencji, wyjazdów studyjnych itp. Cechuje ich na ogół dobry poziom, ciekawe i przemyślane spostrzeżenia, opinie, młodzieńczy entuzjazm. Okazuje się jednak, że w rzeczywistości czasopismo nie jest zbyt znane studentom, jak również wspomniana wyżej rubryka. Nigdy nie za wiele promocji. Dobrze zatem się stało, że w deszczowy, niezbyt przyjemny pogodowo dzień zawitałam do Katowic. Z pogodą kontrastowała miła i zarazem swobodna atmosfera obrad, ciekawe referaty i prezentacje oraz sprawna organizacja. Konferencja składała się z dwóch sesji: 1) Biblioteki jutra i 2) Rola biblioteki w służbie regionu. Opiekę merytoryczną nad całością prezentacji sprawował dr Stefan Kubów, który przedstawił referat pt. „Czy w bibliotece jest miejsce na politykę? Biblioteka jako instytucja demokracji”. Okazuje się, że biblioteka może odegrać swoją rolę w rozbudzeniu aktywności politycznej pasywnego w tym względzie społeczeństwa polskiego, poprzez promocję nowych ustaw, rozporządzeń, poprzez organizowanie spotkań z politykami różnych opcji. Kolejne referaty pokazały, iż młodzi studenci akceptują przeobrażenia biblioteki w kierunku centrów multimedialnych i odchodzenia od typowej wypożyczalni książek. Ale ich spostrzeżenia w tym zakresie są zróżnicowane. Jedni dostrzegają pozytywny kontakt bibliotekarza z czytelnikiem polegający na indywidualizacji obsługi, rozmowie, doradztwie, widząc placówkę biblioteczną jako miejsce wymiany myśli, poglądów, integracji międzyludzkiej, propagowania biblioterapii (referat Łukasza Tkaczyka z UJ), a drudzy – optują nad ruchliwą mediateką z różnorodnymi zbiorami tradycyjnymi i elektronicznymi (referat Eweliny Helios, Anny Jurze i Iwony Krzywosińskiej z UW). Pewnego rodzaju ciekawostką było wystąpienie Łukasza Niedziółka z UMCS, który zaprezentował zasady znanej w świecie gry wirtualnej „second life”. Autor referatu zwrócił również uwagę na obecność w tym wirtualnym świecie bibliotek, które także tamtej społeczności okazują się potrzebne. Na razie są to biblioteki amerykańskie, ale z pewnością wkrótce pojawią się księgarnie innych krajów. Interesująca była część dotycząca regionalnej działalności bibliotek naukowych, fachowych i publicznych. Duże uznanie uczestników konferencji zyskał referat Bogusławy Kuć pt. „Potrzeby czytelnicze i kulturowe mniejszości litewskiej na przykładzie Gminnej Biblioteki Publicznej w Puńsku”. To jest tylko garść refleksji, które przywiozłam z Katowic. Pełną relację z tych obrad redakcja opublikuje na łamach „Poradnika”, jak również wybrane referaty. Jestem zadowolona z nawiązanych kontaktów oraz z poważnego stosunku studentów do wybranego zawodu. W przedstawionych referatach opisujących aktualną rzeczywistość polska biblioteka jawi się jako instytucja mająca duże możliwości, aktywna, ukierunkowana na potrzeby jej odbiorców, jako prężny ośrodek kultury regionalnej (biblioteki publiczne w Krakowie, Pińsku, Zielonej Górze). Tak widzą obecne biblioteki młodzi ludzie. Ich stosunek do bibliotekarstwa dobrze rokuje na przyszłość. Tylko, aby ich wrastanie w społeczność bibliotekarską było w miarę szybkie, a nie spowalniane przez dotychczasową kadrę pracujących bibliotekarzy, bojącą się konkurencji... Może zapal, entuzjazm i dojrzałość zawodowa tych młodych ludzi przyczyni się do wzrostu rangi naszego zawodu.

Zachęcam Państwa do lektury „Poradnika” i dodatku „Świat Książki Dziecięcej”.

JADWIGA CHRUŚCIŃSKA

Biblioteka pedagogiczna w lokalnym środowisku oświatowym

JANINA PARYSZ

Tradycje i potrzeby bibliotek pedagogicznych kształtowane są przez zmieniające się wymagania systemu oświaty. Realizacja podstawowego zadania tych placówek, wspieranie procesu doskonalenia zawodowego nauczycieli, determinuje pracę bibliotek pedagogicznych już od początku ich powstania. Podstawowymi elementami wyróżniającymi ten typ bibliotek są:

- czytelnicy (głównie nauczyciele i studenci),
- profil gromadzonych zbiorów (literatura pedagogiczno-psychologiczna oraz z innych dyscyplin wiedzy będących przedmiotem pracy dydaktyczno-wychowawczej nauczyciela),
- warsztat informacyjno-bibliograficzny (w tym kartoteki zagadnień, metodyczne, tekstowe adresowane do nauczycieli).



Działalność bibliotek pedagogicznych na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat ulegała przemianom, które podporządkowane były wymogom współczesnego systemu edukacji. Nowe spojrzenie na oświatę (ustawa o systemie oświaty z 1991 r.), wpłynęło również na zmianę formuły pracy bibliotek pedagogicznych. Wzrosła funkcja informacyjno-bibliograficzna i dydaktyczna a placówki stały się ważnym ośrodkiem uczestniczącym w kształceniu ustawicznym nauczyciela. Dokonujące się zmiany w systemie doskonalenia zawodo-

wego nauczycieli, w tym ubieganie się nauczycieli o kolejne stopnie awansu zawodowego spowodowały, że biblioteki pedagogiczne poszerzyły swój zakres działań. Spełniając podstawowe zadania statutowe: gromadzenie oraz udostępnianie zbiorów i informacji, biblioteki uczestniczą też we współtworzeniu środowiska szkolnego ukierunkowanego na proces uczenia się.

Chorzowska filia Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej im. J. Lompy w Katowicach, jako placówka integralnie związana z pracą zawodową nauczyciela podejmuje różnorodne przedsięwzięcia, dostosowując je do oczekiwań lokalnego środowiska oświatowego. Dążąc do stworzenia nowoczesnego modelu wspomagania nauczyciela w jego procesie doskonalenia zawodowego przygotowujemy dla pedagogów oferty dydaktyczne skoncentrowane na działaniach z zakresu pracy informacyjno-bibliograficznej, pedagogicznej i oświatowej. Dla potrzeb niniejszego artykułu przedstawiam kilka przedsięwzięć zrealizowanych przez PBW-Filię w Chorzowie, a adresowanych do lokalnego środowiska oświatowego.

Współpraca z nauczycielem-doradcą metodycznym

W oparciu o założenia statutowe biblioteki pedagogicznej oraz w nawiązaniu do uchwały Rady Miasta Chorzowa dotyczącej „Polityki edukacyjnej miasta Chorzów” przyjęto do realizacji zakres zadań mających na celu wspomaganie kształcenia ustawicznego nauczycieli. Od roku szkol. 2001/2002 do 2005/2006 zrealizowano w ramach wspólnych działań:

- comiesięczne spotkania samokształcenio-we doradców metodycznych w bibliotece,
- spotkania informacyjno-doskonalące i warsztaty metodyczne dla nauczycieli przedmiotu organizowane w czytelnii,
- prace redakcyjne związane z wydawaniem biuletynu informacyjnego i rocznika dydaktycznego,

- utworzenie w bibliotece punktu konsultacyjnego dla nauczycieli historii i chemii,
- przygotowywanie ofert edukacyjnych adresowanych do nauczycieli, w tym organizowanie ogólnomiejskich konferencji.

Pięcioletnia już tradycja wspólnych działań PBW – Filii w Chorzowie z Zespołem Doradców Metodycznych Rejonu Chorzowa, Świętochłowic i Siemianowic służących wspomaganie rozwoju zawodowego nauczycieli oraz współtworzeniu kultury edukacyjnej miasta, kształtuje nową jakość w obopólnych kontaktach, umożliwiając m.in. dotarcie z informacją pedagogiczną do znacznie większej rzeszy nauczycieli.

Organizacja ogólnomiejskich konferencji

Realizacja tego zadania stanowi jedną z metod komunikowania się biblioteki ze środowiskiem oświatowym. Ma na celu promowanie dorobku twórczego nauczyciela i kreowanie wizerunku placówki w środowisku. W latach 2004-2006 z inicjatywy chorzowskiej filii PBW, przy wsparciu Wydziału Edukacji Urzędu Miasta Chorzowa zorganizowano I i II „Chorzowskie Spotkania Nauczycieli Twórczych”. Honorowy patronat nad przedsięwzięciem objął dr inż. Joachim Otte – z-ca prezydenta Chorzowa. Tematem wiodącym pierwszej z konferencji była: „Aktywność twórcza nauczyciela jako edukacyjna wartość”, natomiast temat drugiego spotkania brzmiał: „Refleksja w praktyce pedagogicznej nauczyciela”.

Na obu konferencjach nauczycielom stworzono możliwość zaprezentowania własnego dorobku twórczego w obszarach: dydaktyki, wychowania, sztuki i sportu. Na stanowiskach wystawienniczych poszczególnych placówek znajdowały się m.in. publikacje nauczycieli, środki dydaktyczne, obrazy, puchary, dyplomy, dokumenty multimedialne i inne dające przegląd pasji i aktywności twórczej lokalnego środowiska oświatowego. Spotkaniom towarzyszyły propozycje nowości wydawniczych oficyn WSiP oraz Impulsu. Konferencje odbywające się w gościnie nas przyjmującym Zespole Szkół Sportowych nr 1 im. J. Kusocińskiego w Chorzowie cieszyły się dużym zainteresowaniem nauczycieli. Organizacja ogólnomiejskich konferencji, oprócz podstawowego zadania, jakim była promocja nauczycielskiego dorobku twórczego miała

również na celu zwrócenie uwagi na potrzebę tworzenia w placówkach oświatowych sprzyjającego klimatu dla wypromowania indywidualnych osiągnięć nauczyciela. Podkreślono potrzebę wymiany doświadczeń zawodowych oraz zintegrowanie lokalnego środowiska na rzecz upowszechniania twórczych osiągnięć nauczycieli.



Chorzowskie Spotkania Oświatowe

To kolejna oferta edukacyjna podejmująca taką formę kontaktu ze środowiskiem, u podłoża której leży popularyzowanie wiedzy i kultury pedagogicznej. Celem projektu opracowanego wspólnie z zespołem doradców metodycznych była chęć zintegrowania lokalnej społeczności oświatowo-kulturalnej na rzecz kreatywnego rozwoju szkoły, a w szczególności inspirowania nauczycieli do podejmowania twórczych działań w zakresie samorozwoju. W ramach projektu zrealizowano siedem spotkań, które co miesiąc odbywały się w godzinach popołudniowych w różnych placówkach oświatowych (LO, gimnazjum, poradnia psychologiczno-pedagogiczna, zespół szkół ekonomicznych, biblioteka pedagogiczna). Podczas spotkań nauczyciele wysłuchali prelekcji mających charakter interdyscyplinarny i uczestniczyli w zajęciach warsztatowych. Ponadto, nauczyciele placówki, która była gospodarzem spotkań przedstawiali zebranym swoją szkołę. Sfinansowanie projektu było możliwe dzięki dotacji przekazanej na ten cel ze środków Wydziału Edukacji Urzędu Miasta.

Wystawy

Obchodzony w lutym 2006 r. jubileusz 60-lecia PBW – Filii w Chorzowie oraz plano-

wana z tej okazji ogólnowojewódzka uroczystość stworzyły przesłanki do zorganizowania wystaw tematycznych a także do opracowania i wydania publikacji autorstwa pracowników filii na temat: Z dziejów bibliotek nauczycielskich w Królewskiej Hucie/Chorzowie.

Opracowano scenariusze trzech wystaw:

1. Z dziejów chorzowskiej oświaty przełomu XIX i XX w. Ludzie – fakty – zdarzenia.

2. Biblioteki nauczycielskie w Królewskiej Hucie/Chorzowie. Wypisy historyczne – wydarzenia współczesne.

3. Królewska Huta/Chorzów jako ośrodek wydawnictw oświatowych.

Na wystawach zaprezentowano zróżnicowane dokumenty i materiały faktograficzne pochodzące m.in. z zasobów szkół, muzeum, archiwum, bibliotek oraz ze zbiorów prywatnych nauczycieli. Stanowiska wystawiennicze odwiedziła jubileuszowa gość oraz inni nauczyciele. Pokłosiem wystaw były opracowane dokumenty elektroniczne, które wzbogaciły nasze zbiory. Materiał dokumentacyjny na płytach DVD przekazano instytucjom oświatowo-kulturalnym w mieście oraz władzom oświatowym.

Chorzowskie Zeszyty Dydaktyczne

Inną kategorią działań biblioteki jest udział w Radzie Programowej rocznika „Chorzowskie Zeszyty Dydaktyczne”, którego kolejny (czwarty) tom wchodzi w obieg życia szkolnego miejscowych nauczycieli, budząc zainteresowania aktywnych twórczo pedagogów. Wydawnictwo, którego Radę Programową tworzą: dyrektor gimnazjum – redaktor naczelny, zespół doradców metodycznych, kierownik chorzowskiej filii PBW, ma na celu stworzenie nauczycielom możliwości prezentacji i wymiany doświadczeń zawodowych, wspieranie twórczej działalności i promowanie osiągnięć dydaktyczno-wychowawczych chorzowskich nauczycieli. Corocznie, w czytelnicy odbywają się spotkania promujące wydawnictwo, podczas których m.in. z-ca prezydenta miasta osobiście wręcza nauczycielom egzemplarze autorskie. Wydaje się, że ta forma współdziałania biblioteki pedagogicznej z nauczycielem tworzy nowe więzi z lokalnym środowiskiem i przyczynia się do pożytecznej dla obu stron współpracy.

Inne formy współdziałania z miejscowym środowiskiem oświatowym

Są to:

- uczestnictwo w uroczystościach szkolnych, w pracach jury konkursów,

- prowadzenie indywidualnych i zbiorowych konsultacji dla nauczycieli ubiegających się o stopień awansu zawodowego nauczycieli,

- organizowanie spotkań informacyjno-doskonałacyjnych z młodym nauczycielem, nauczycielem-bibliotekarzem, liderem WDN,

- zorganizowanie przy współudziale Polskiego Towarzystwa Biblioterapeutycznego I i II etapu kursu z zakresu biblioterapii,

- prowadzenie zajęć dydaktycznych dla uczniów z zakresu edukacji czytelniczej i medialnej oraz regionalnej,

- uczestnictwo w miejskich sesjach popularyzatorskich i wernisażach,

- udział władz miasta, radnych, dyrektorów szkół, instytucji kulturalnych, nauczycieli w przedsięwzięciach i uroczystościach organizowanych przez filię,

- wymiana informacji bibliograficznych z innymi bibliotekami działającymi w mieście,

- redagowanie notatek o bibliotece do prasy lokalnej.

Przedstawione powyżej formy pracy PBW – Filii w Chorzowie w zakresie współtworzenia kultury edukacyjnej na terenie swojego oddziaływania są naszą propozycją adresowaną do nauczycieli. Biblioteka, pełniąc rolę placówki wspomagającej warsztat pracy dydaktyczno-wychowawczej nauczyciela, dzięki zasobności księgozbioru, poszukiwaniom efektywnych sposobów wzmacniania wśród nauczycieli zainteresowanie literaturą pedagogiczną, dzięki zróżnicowanym ofertom dydaktycznym przyczynia się na poziomie lokalnym do rozwoju i upowszechniania kultury pedagogicznej. Należy mieć nadzieję, że nasza pedagogika biblioteczna konsekwentnie realizowana tworzy nowe pola dla aktywności i refleksji pedagogicznej nauczyciela i wzmacnia ich dążenia do doskonalenia zawodowego, wnosząc także swój wkład w podniesienie jakości pracy placówki oświatowo-wychowawczej.

Janina Parysz
Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka
w Katowicach - Filia w Chorzowie

AGATA ARKABUS

Jedna z pierwszych decyzji poprzedzających sformułowanie strategii zarządzania zasobami ludzkimi w bibliotece dotyczyć powinna wyboru modelu polityki personalnej. Obecnie w wielu organizacjach postuluje się wdrożenie w zarządzaniu zasobami ludzkimi założeń marketingu wewnętrznego. Stanowi on system sposobów postępowania i zachowania biblioteki jako organizacji zorientowanej na interesy potencjalnych i zatrudnionych pracowników. Konsekwencją tych założeń w praktyce zarządzania biblioteką jest postrzeganie i traktowanie zarówno potencjalnych na rynku pracy, jak i już zatrudnionych pracowników biblioteki jako jej klientów, których oczekiwania są dla biblioteki równie ważne jak potrzeby jej użytkowników¹.

Podstawowe założenia marketingu wewnętrznego w bibliotece powinny być następujące:

- wszyscy pracownicy biblioteki są potrzebni i wszyscy powinni być traktowani jako jej wewnętrzni klienci,

- pracownicy biblioteki są dla siebie nawzajem klientami wewnętrznymi, ponieważ w procesie tworzenia usługi bibliotecznej współdziałają ze sobą jako wewnętrzni dostawcy i odbiorcy,

- biblioteka jako całość jest otwarta na potrzeby, interesy i oczekiwania klientów, zarówno zewnętrznych, jak i wewnętrznych również po to, aby te potrzeby realizować,

- klienci wewnętrzni biblioteki – członkowie wspólnoty pracowniczej – kształtują pozytywny wizerunek biblioteki, a także dbają o jej reputację i rozwój,

- biblioteka powinna dbać również o potencjalnych klientów wewnętrznych, czyli przyszłych pracowników².

Współcześnie marketing wewnętrzny dąży do zbliżenia pracodawcy, czyli biblioteki z jej pracownikami. Traktowanie pracownika biblioteki jako jej klienta wewnętrznego jest re-

wolucyjnym podejściem do procesu zarządzania zasobami ludzkimi, zmusza placówkę biblioteczną do podejmowania działań mających na celu uzyskanie satysfakcji także klienta wewnętrznego. Temu służyć powinny wszelkie działania podejmowane w sferze zarządzania zasobami ludzkimi biblioteki, szczególnie w zakresie sposobu motywowania pracowników biblioteki czy kreowania jej kultury organizacyjnej³.

Dyrektorzy placówek bibliotecznych

Ze stanowiskiem kierowniczym łączą się zwykle obowiązki, odpowiedzialność i uprawnienia. Wynikają one z obowiązujących przepisów prawnych oraz z ogólnych zasad organizacji i zarządzania. Zakres obowiązków kierownika (dyrektora) będzie zależał od wielkości biblioteki. Niezależnie jednak od miejsca pełnionego w hierarchii zarządzania (dyrektor – kierownik działu, sekcji – kierownik filii), w obszarze zarządzania można wyróżnić trzy podstawowe grupy ról pełnionych przez menedżerów bibliotecznych: interpersonalnych, informacyjnych, decyzyjnych⁴.

Kwalifikacje osób zarządzających bibliotekami zależą w dużym stopniu od pozycji zajmowanej w hierarchii służbowej. Im ona wyższa, tym wyższe stawiać będziemy kierownikom wymagania. Kierownik biblioteki powinien legitymować się odpowiednią wiedzą z zakresu bibliotekarstwa, organizacji i zarządzania, pedagogiki, socjologii i psychologii. Kierownik współczesnej biblioteki winien znać również języki obce oraz posiadać wiedzę prawną z zakresu prawa pracy⁵.

Zarządzanie biblioteką wymaga od kierownika posiadania zespołu umiejętności. W szczególności chodzi tu o praktyczną biegłość i zdolność w obszarze planowania celów biblioteki, pozyskiwania dla niej środków i zasobów oraz kształtowania odpowiedzialności u podwładnych (umiejętności koncepcyjne). Kierownik musi postrzegać bibliotekę jako całość. Druga grupa umiejętności kierownika dotyczy tworzenia klimatu motywacyjnego, dzięki czemu możliwe jest kształtowanie poziomu motywacji podwładnych do wła-

¹⁻⁶ *Vademecum bibliotekarza. Praktyczne i aktualne informacje dla bibliotekarzy.* Red. L. Biliński. Warszawa 2000 – .

ściwych zadań. Ważną rolę pełnią takie cechy osobowości, jak: autorytet, umiejętność komunikowania się, umiejętność stosowania kar i nagród; umiejętność kreowania postaw; zdolności pedagogiczne (trening i szkolenie)⁶.

Zarządzanie personelem

Wizerunek biblioteki w znacznej mierze kreowany jest przez jej pracowników. Za pomocą skutecznego zarządzania personelem można osiągnąć większość fundamentalnych celów. Odpowiednie kierowanie pracownikami może przyczynić się do kształtowania i utrzymywania jak najlepszego obrazu biblioteki w oczach jej użytkowników, jest także w stanie pomóc w kontaktach z władzami, sponsorami i społecznością lokalną. Dlatego bardzo ważną rolę w życiu organizacji spełnia zarządzanie zasobami ludzkimi (ZZL).

Niezbędne jest ustalenie odpowiedniej strategii personalnej biblioteki. Strategia ta musi polegać na sformułowaniu własnej filozofii zarządzania personelem, określeniu długofalowej wizji pożądanego stanu oraz związanej z tym systemu działań taktycznych. Taktyka powinna zapewnić optymalne wykorzystanie zasobów ludzkich, tak aby w określonym czasie zagwarantować realizację wyznaczonych przez bibliotekę priorytetów⁷.

Zarządzanie zasobami ludzkimi można więc zdefiniować jako strategiczne i spójne podejście do zarządzania pracującymi w organizacji ludźmi, którzy indywidualnie i zbiorowo przyczyniają się do realizacji jej celów⁸. Jako najważniejsze elementy tego zarządzania wymienić możemy:

- pozyskiwanie i zatrzymywanie wykwalifikowanych, zaangażowanych i dobrze zmotywowanych pracowników,

- podnoszenie i rozwijanie wrodzonych możliwości ludzi – ich potencjału i zdolności, – poprzez zapewnienie szkoleń i ciągłych szans rozwoju,

- umożliwienie kierownictwu osiągnięcia wyznaczonych celów poprzez zaangażowanie personelu,

- stworzenie klimatu umożliwiającego utrzymanie produktywnych i harmonijnych relacji między kadrą kierowniczą a pracownikami, sprzyjających rozwijaniu się poczucia wzajemnego zaufania,

- stworzenie warunków sprzyjających pracy zespołowej,

- spajanie i integracja zasad polityki dotyczącej zasobów ludzkich z planami rozwoju biblioteki,

- wpajanie odpowiedniej kultury organizacyjnej, czyli przekazywanie nieformalnego wzoru wartości, określonych norm, przekonań, postaw i założeń, które kształtują zachowanie ludzi i sposoby realizacji zadań⁹.

Zarządzający zasobami ludzkimi muszą rozumieć czynniki decydujące o sukcesie instytucji oraz posiadać jasną wizję tego, że ZZL może wspierać jej strategię. Osoba pełniąca obowiązki dyrektora powinna znać środowisko, w jakim działa biblioteka i jego uwarunkowania jakim podlega. Dyrektor jest zobowiązany do edukowania pracowników w zakresie radzenia sobie z sytuacjami kryzysowymi i pomagania w rozwiązywaniu konfliktów wewnętrznych¹⁰.

Ważnym czynnikiem w zarządzaniu personelem jest odpowiednia motywacja pracowników. Właściwe postępowanie z personelem warunkuje uruchomienie u pracownika potencjału umysłowego, wykazanie się przez niego kreatywnością i dużą pomysłowością oraz pomaga mu w pełni zaangażować się w realizowanie zadań.

Zarządzanie jakością w bibliotece

Przeobrażenia, jakie zachodzą w otoczeniu bibliotek oraz związane z nimi nowe wymogi i potrzeby ich użytkowników powodują, że w celu jak najlepszej ich obsługi, obecnie i w przyszłości, biblioteka musi być otwarta na zmiany, a bibliotekarze powinni być gotowi do ciągłego rozwoju i uczenia się. Rozwój technologii informacyjnych, rodzajów i form informacji powoduje konieczność stałego doskonalenia kwalifikacji i pracowników placówek biblioteczno-informacyjnych oraz skłania bibliotekarzy do pełnienia nowych funkcji. Ta

⁷ A. Donnersberg, M. Szczygiel: *Personal Management w bibliotece* [online]. [Dostęp 18 października 2006]. Dostępny w Internecie http://bg.p.lodz.pl/konferencja2006/materiały/ADonnensberg_MSzczygiel.pdf

nowa sytuacja wymaga stopniowego przekształcania się kultury organizacyjnej i sposobu funkcjonowania omawianych instytucji w kierunku zdecydowanie większej zdolności do przyswajania nowej wiedzy, umiejętności i technologii oraz zgodnego z nimi kształtowania swojej działalności⁸.

W placówkach biblioteczno-informacyjnych zainteresowano się zarządzaniem jakością – a przede wszystkim TQM – w momencie, gdy w dziedzinie bibliotekoznawstwa i informacji naukowej coraz szerzej upowszechniło się przekonanie o konieczności dostosowania działań systemów biblioteczno-informacyjnych do potrzeb i wymagań ich użytkowników oraz szeroko pojętego otoczenia społecznego. Rozwój technologii informacyjnych, gwałtowny przyrost elektronicznych źródeł informacji wzmocniły oraz zróżnicowały wymagania stawiane bibliotekom i ich pracownikom⁹.

Do najważniejszych wartości wprowadzonych przez TQM do teorii i praktyki bibliotekarskiej należy wyraźne wyeksponowanie pierwszoplanowej roli użytkowników w systemach biblioteczno-informacyjnych: konieczności dostosowania poziomu funkcjonowania, produktów usług bibliotek do potrzeb oraz oczekiwań ich użytkowników. Wiąże się to ze sposobem zarządzania tymi instytucjami, ich przygotowaniem do planowania i oceny prowadzonej działalności, strukturą organizacyjną oraz postawą i umiejętnością dyrekcji. TQM łączy więc wymagania użytkowników i zaspokajanie tych wymagań z całokształtem działalności biblioteki¹⁰.

Bardzo ważną rolę odgrywają poglądy dotyczące nowych ról i postaw wszystkich pracowników oraz przekonanie o konieczności zmian w strukturach organizacyjnych bibliotek. Przede wszystkim praca w zespołach pozwala dokładniej poznać działalność, trudno-

ści innych działów oraz wnikliwiej spojrzeć na działanie całego systemu bibliotecznego. W zespołach ma miejsce również odmienny niż w strukturach hierarchicznych przepływ informacji służącej zarządzaniu oraz tworzą się nowe więzi interpersonalne¹¹. Prowadzone w zespołach prace związane z rozwiązywaniem problemów i doskonaleniem jakości w dużej mierze uruchamiają także myślenie systemowe w kategoriach większych całości i wzajemnych relacji pomiędzy analizowanymi obiektami oraz ich związków z otoczeniem¹².

TQM proponuje również zmiany w postawach kierownictwa wobec pracowników polegające głównie na zachęcaniu ich do aktywności i inicjatywy. W TQM podkreśla się, że należy dobrze przyjmować komentarze podległych pracowników, dyskutować nad propozycjami i – jeżeli są właściwe – realizować je. Dzięki temu zwiększa się aktywność zawodowa każdego bibliotekarza, a znosi się wiele przeszkód, które w tradycyjnie zarządzanych systemach biblioteczno-informacyjnych mogą ten dynamizm ograniczać¹³.

TQM proponuje również kroki prowadzące do współdziałania wszystkich elementów systemu bibliotecznego w osiągnięciu wspólnego celu dzięki konieczności nieprzerwanego doskonalenia systemu bibliotecznego oraz ciągłej optymalizacji funkcji kontrolnej w zarządzaniu poprzez stałe monitorowanie zgodności wymagań, potrzeb i standardów z aktualnymi wskaźnikami działania, co wskazuje, na ile wymagania i dążenia są osiąmane w praktyce¹⁴.

Zarówno w marketingu, jak i w TQM podkreśla się rolę kształtowania dobrego wizerunku biblioteki celem uzyskania społecznej akceptacji działań i możliwości pozyskiwania funduszy. TQM przejęło również z marketingu koncepcję klienta wewnętrznego, która zwraca uwagę na konieczność badania opinii i potrzeb również pracowników. TQM koncentruje się na elemencie marketingu – jako-

⁸ E. Głowacka: *Studium zastosowania kompleksowego zarządzania jakością (TQM) w bibliotekoznawstwie i informacji naukowej*. Toruń 2000, s. 145.

⁹ E. Głowacka: *Marketing w bibliotece a kompleksowe zarządzanie jakością usług bibliotecznych*. „Przegląd Biblioteczny” 2001 z. 4 s. 348.

¹⁰ Ibid., s. 350.

¹¹ Ibid., s. 351.

¹² E. Głowacka: *Studium zastosowania kompleksowego zarządzania jakością*. Op. cit., s. 152.

¹³ E. Głowacka: *Marketing w bibliotece a kompleksowe zarządzanie jakością*. Op. cit., s. 348.

¹⁴ Ibid., s. 352.

ści produktu. W tym ujęciu TQM może stać się jednym z narzędzi marketingowych, służąc kształtowaniu i ciągłemu dostosowywaniu produktów systemu bibliotecznego do zmieniających się potrzeb i oczekiwań. Produktem jest oczywiście także usługa. Ocena jakości usług, szczególnie w organizacjach niekomercyjnych, to sprawa skomplikowana. Prócz obiektywnych miar i wskaźników, które również trudno ustalić, na społeczny odbiór jakości usług ma wpływ wiele czynników subiektywnych. Klienci szukają potwierdzenia jakości usług: oceniają ludzi, wyposażenie placówki, proces świadczenia usług¹⁵.

Zakończenie

Podsumowując powyższe rozważania można wysunąć następujące wnioski:

¹⁵ Ibid., s. 354.

1. Współczesna biblioteka musi zapewnić wysoki poziom swoich usług, który zachęci użytkowników do korzystania z różnego rodzaju zbiorów.

2. Dyrektor biblioteki powinien starać się o pozyskiwanie dodatkowych funduszy w celu zapewnienia stabilności finansowej placówki oraz wykorzystywania ich w unowocześnianiu placówki.

3. Wysoka jakość oferowanych usług świadczy o dobrze wykwalifikowanym personelu oraz prawidłowym zarządzaniu, w procesie którego na pierwszym miejscu stawiany jest odbiorca tych usług.

Agata Arkabus
Publiczna Biblioteka Pedagogiczna RODN
„WOM” w Częstochowie

Awans zawodowy bibliotekarza – realia i perspektywy

Awans zawodowy bibliotekarza potrzebą chwili

Do napisania tego tekstu zainspirował mnie artykuł w „Poradniku Bibliotekarza” nr 11/2006 o kształceniu i doskonaleniu bibliotekarzy w aspekcie awansu zawodowego autorstwa J. Chruścińskiej i M. Majewskiej.

System awansu zawodowego bibliotekarzy to wspaniały pomysł, szczególnie dla osób, które nabyły kwalifikacje przed laty. Średnie wykształcenie bibliotekarskie powinno być uzupełniane proponowanymi kursami kwalifikacyjnymi, ponieważ pracownicy bibliotek w przedziale wiekowym 40-50 lat, szczególnie małych o jednoosobowej obsadzie instytucji kultury nie mają warunków na podjęcie nauki (trudności finansowe, ograniczenia czasowe).

Może należy wykorzystać i szybko wprowadzić w życie zapisy w kodeksie pracy i rozporządzeniach ministerialnych o kształceniu dorosłych, które ułatwią pracownikom podnoszenie kwalifikacji zawodowych?

Pewne grupy zawodowe w zwartym szeregu walczą o swoje prawa. Bibliotekarze nie mają swojej karty bibliotekarza, która umożliwiłaby korzystanie z przywilejów, np. skierowanie pracownika przez zakład pracy w celu podjęcia nauki, urlop szkoleniowy, zwolnienie z części dnia pracy z zachowaniem prawa do wynagrodzenia.

Zawód nasz jest wciąż niedoceniany przez społeczeństwo, kojarzony wyłącznie z książką i rytuałem wypożyczania. Naszym marzeniem jest podniesienie kwalifikacji, zaktywizowanie środowiska, obalenie mitu o bibliotekach i wypracowanie dobrej pozycji pośród innych instytucji, a także pozytywnej oceny pracy bibliotekarzy.

Chcemy podjąć wyzwania, jakie stają przed bibliotekarzami i stworzyć wizję biblioteki – autentycznej placówki kultury w naszych małych środowiskach lokalnych. Potrzeba nam do tego nowych umiejętności, doświadczeń, siły przebiecia i odwagi. Współczesna biblioteka (szczególnie wiejska) to dobra książka, świecące ekrany komputerów, Internet, dobra i rzetelna informacja, fachowa kadra, która potrafi dostosować swoje usługi do oczekiwań i potrzeb środowiska.

Proponowane rozwiązania prowadzenia w ramach kursów doskonalących, szkoleń dla absolwentów szkół bibliotekarskich i awansu zawodowego bibliotekarzy powinny być skuteczne i nastąpić szybko. Jest to potrzeba chwili i konieczność, bowiem przemiany w bibliotekarstwie, przeobrażenia i postęp cywilizacyjny nie powinny ominąć bibliotekarzy, zwłaszcza pracujących w bibliotekach publicznych, jak i tych z doświadczeniem zawodowym.

Uważam, że kursy zawodowe, czyli proponowany przez CEBID proces doskonalenia w pełni

zaspokoi potrzeby i oczekiwania tej grupy zawodowej (biblioteki publiczne), a wykorzystanie wzorców stosowanych w awansie zawodowym nauczycieli przyspieszy uzyskanie odpowiednich kwalifikacji z uwzględnieniem przygotowania pedagogicznego, z elementami psychologii. Włączenie do oferty szkoleniowej tych zagadnień pozwoli pracownikowi na: rozwój osobowości, prawidłowe relacje z użytkownikiem biblioteki, uzyskanie dobrej oceny pracy przez czytelnika, pomoc drugiemu człowiekowi, zaznaczenie rangi zawodu.

Bardzo ważny jest aspekt kształcenia w zorganizowanej formie, w ramach rejonizacji, np. powiatów czy regionów, co ułatwi podjęcie właściwej decyzji o edukacji bibliotecznej.

Myślę, że powinniśmy skorzystać z dobrodziejstw, jakie dają nam fundusze strukturalne i środki z budżetu państwa skierowane na szkolenie kadr. Bezpłatne szkolenia, współfinansowane z różnych źródeł, pozwolą uniknąć kosztów własnych (koszty wykładów i warsztatów, zwrot kosztów przejazdu, noclegi) a współpraca lokalnych organizacji zawodowych, pozarządowych, samorządów, ośrodków kształcenia zdecentralizują środki finansowe i pozwolą na lokalne działania i lokalne rozwiązanie problemu.

Kształcenie w tej formie może stać się elementem wpływającym na atrakcyjność zawodu bibliotekarza na rynku pracy, dając możliwość rozwoju osobistego, satysfakcję zawodową i szansę na sukces.

* * *

Jestem bibliotekarzem z 23-letnim stażem pracy w bibliotece, absolwentem Policealnego Studium Bibliotekarskiego Zaocznego prowadzonego przez CUKB w Poznaniu z 1990 r., członkiem SBP od 1984 r. i wiernym czytelnikiem „Poradnika Bibliotekarza” a od 2005 r. założycielem i prezesem Stowarzyszenia Kulturalnego Powiatu Słupckiego z siedzibą w Słupcy. Celem statutowym naszego stowarzyszenia jest m.in.:

– organizowanie akcji promocyjnych, szkoleń oraz sympozjów naukowo-badawczych,

– współpraca z instytucjami, stowarzyszeniami, fundacjami i innymi podmiotami z kraju i zagranicy w zakresie realizacji celów stowarzyszenia,

– prowadzenie działalności szkoleniowej, kulturalnej, turystycznej i integracyjnej członków,

– współpraca z terenowymi organami władzy samorządowej i administracji państwowej.

Jako stowarzyszenie zgłaszamy gotowość, wspólnie z zarządem koła SBP do podjęcia roli koordynatora działań skierowanych do bibliotekarzy w zakresie podnoszenia kwalifikacji, zapewniając promocję, frekwencję, lokal, wszelkie sprawy organizacyjne, współpracę z władzami samorządowymi i ośrodkami kształcenia.

Mamy pewne doświadczenia, bowiem zorganizowaliśmy bezpłatne szkolenia:

– własna firma – dla bezrobotnych,

– doradca europejski – dla rolników i domowników,

– działalność turystyczna – dla rolników,

– konferencje „Dziecko we współczesnym świecie” – dla bibliotekarzy, wychowawców, opiekunów.

Nasz program na 2007 r. jest dość bogaty m.in.:

– utworzenie punktów konsultacyjnych dla dzieci, młodzieży, rodziców, opiekunów pn. „Zagrożenia XXI w. – pomożmy sobie: wychowajmy mądre, moralne i kulturalne społeczeństwo”,

– imprezy środowiskowe (organizator i współorganizator):

– konkurs piosenki wakacyjnej,

– przegląd chórów,

– konkurs tańca ludowego i współczesnego,

– III Festiwal Kultury Słowiańskiej i Cysterskiej,

– konferencje i szkolenia.

BARBARA GOŚCIMSKA

Gminna Biblioteka Publiczna w Słupcy

DO AUTORÓW

Redakcja uprzejmie prosi Autorów nadsyłających teksty do druku o podawanie następujących danych:

1. Imię i nazwisko
2. Data i miejsce urodzenia
3. Imiona rodziców
4. Adres zamieszkania
5. Adres urzędu skarbowego

6. Nr PESEL

7. Nr NIP

8. Miejsce pracy i funkcja

9. Numer konta bankowego

Prosimy o podpisywanie tekstów, dołączonych zdjęć i dyskietek.

Wydawnictwo SBP zwraca się z uprzejmą prośbą do Autorów krótkich tekstów o rezygnację z honorariów. W takim przypadku przy przysyłaniu tekstu prosimy zaznaczyć: „rezygnuję z honorarium”. W dalszym ciągu będą Autorzy otrzymywać egzemplarze gratisowe.

Nauka z map

Przeczytaliśmy w gazecie o wystawie, na którą nie zdążyliśmy pójść (wariant: na którą się wcale nie wybraliśmy, ale gdyby przyszła do nas, to co innego...). Przeczytawszy, rzucamy się do komputera. Jest! Na stronie internetowej Archiwum m.st. Warszawy znajdujemy, co następuje: „W dniach 28 czerwca – 23 lipca br. w siedzibie Archiwum Państwowego m.st. Warszawy będzie eksponowana wystawa „Inżynierowie bez granic. Lindleyowskie plany Warszawy przełomu XIX i XX w., prezentująca fragment przechowywanego w Archiwum wielkiego zbioru map Lindleya, liczącego prawie 7,4 tys. arkuszy, powstałego w latach 1886-1915. Zbiór ten stanowi jedno z największych dzieł dawnej kartografii Warszawy, a jednocześnie największych dzieł wielkoskalowej kartografii europejskiej i światowej, zaś przyczyną jego powstania była budowa warszawskich wodociągów i systemu kanalizacji. Na wystawę składa się zestaw 27 plansz z reprodukcjami planów oraz 6 z oryginałami. Dzieje rodziny Lindleyów, przede wszystkim życie i działalność angielskich inżynierów: Wiliama Lindleya (ojca) oraz Wiliama Heerleina Lindleya (syna) prezentuje 5 plansz. Pozostałe – poza efektem twórczego inżynierskiego dorobku Lindleyów – obrazują stan kartografii warszawskiej w połowie XIX w., tzn. przed rozpoczęciem prac nad wodociągami oraz odzwierciedlają rodzaj spadku po nich, pokazując plany będące kontynuacją planów Lindleya.

Temat jest świetny, wystawa – zapewne – doskonale przygotowana. Ale klikamy wokół – i nic. Archiwum nie pokazuje nam na przynętę ani jednej mapy. O internetowej publikacji jakiegoś fragmentu „fizycznej” ekspozycji nie ma co marzyć, na Krzywe Koło nie dotarły jaskółki Wolnej Kultury, a kultury prezentacji wiadomości w Internecie – też nie, bo wystawa poświęcona działalności dwóch Angielczyków (których tak naprawdę było zresztą trzech) jest jedynym materiałem pozbawionym angielskiej wersji. Może dlatego, że dyżurny archiwista nie potrafi zapisać ortograficznie imienia swojego bohatera. Jest za to typowy polski kicz, polegający na dołączeniu muzyczki. Widocznie trzeba było zatrudnić informatyka. Otwierając stronę, czujemy się zatem, jakbyśmy telefonowali do jakiegoś biura i szukamy na klawiaturze zera, aby połączyć się z operatorem.

Archiwum pokazuje zresztą kilka interesujących pocztówek ze swoich zbiorów, więc widać, że idea publikacji w Internecie nie jest mu obca. Ale mapa, to dopiero byłoby coś – właśnie dlatego, że trudna. Tylko bardzo biegłe posługiwanie się hipertekstem może zastąpić użytkownikowi mapy kontakt z całym arkuszem, który tak wygodnie ogarnia się wzrokiem, i który tak niewygodnie, ale skutecznie rozwija się rękami. Bardzo trudno znaleźć w Internecie przekonującą prezentację map, która dawałaby kolejne przybliżenia jakiegoś obszaru. Kliknięciami wywołujemy na ogół zwykłe linki. Typowa przygoda polega tu np. na tym, że chcieliśmy powiększenia okolicy Placu Uniwersyteckiego we Wrocławiu, a otrzymaliśmy internetową rejestrację kandydatów na Uniwersytet Wrocławski.

A przecież publikując w Internecie mapę możemy sobie – w ramach posiadanych praw – naprawdę poużywać. Mapa bowiem jest obiektem niezwykle wdzięcznym, jako twór polegający na nakładaniu na siebie różnych danych. Przed nami leży *Polska 1939: mapa samochodowa* (ISBN 83-86240-903), opatrzone wieloma podtytułami wytwór firmy PTR Kartografia. Jest to fascynująca reedycja wielu map na jednym arkuszu, ze zmianami polegającymi na usuwaniu uszkodzeń, zakreśleń i śladów załamań, retuszowaniu kolorów i błędów drukarskich, dodawaniu siatki kartograficznej pobranej z innych map lub wrysowanej przez edytora itp. W ten sposób otrzymaliśmy niezwykle interesujący materiał, poświęcony zasadniczo zagadnieniu budowy dróg w Polsce międzywojennej, ale zawierający także mapę narodowości (tzn. mniejszości narodowych czy etnicznych), mapę administracyjną, mapę gęstości zaludnienia.

Nakładanie takich map na siebie może być kształcącą zabawą, może być wstępem do poważnych badań naukowych, kiedy po prostu pytamy o relacje między równymi zjawiskami mającymi swój wymiar przestrzenny. Nałożone na siebie mapy mogą być przedmiotem mniej lub bardziej naukowej reedycji, można jednak stworzyć narzędzia, za pomocą których takiego nakładania będzie dokonywał w Internecie sam użytkownik. Włączenie w tę grę zdjęć lotniczych i satelitarnych, danych klimatologicznych, różnych planów technicznych, rekonstrukcji stanowisk archeologicznych może odsłonić przed nami nowe oblicza przeszłości. I na pewno pokaże, że dygitalizacja nie jest już hodowlą wtórników, lecz kreacją zupełnie nowych, oryginalnych dokumentów, z których każdy może mieć tak wiele analogowych źródeł i tak głęboko przetwarzać każdy z nich, że pojęcie oryginału traci rację istnienia. (7 sierpnia 2006 r.)

h.hollender@pollub.pl

PRZEPISY PRAWNE

■ *Ustawa z dnia 18 października 2006 r. o zmianie i uchyleniu niektórych upoważnień do wydawania aktów wykonawczych* (Dz. U. Nr 260, poz. 1600).

Art. 20 ustawy wprowadza zmiany w ustawie z dnia 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach (Dz. U. Nr 85, poz. 539, z późn. zm.).

1) w art. 27 dodaje się ust. 6 w brzmieniu: „Minister właściwy do spraw kultury i dziedzictwa narodowego w porozumieniu z właściwymi ministrami określi w drodze rozporządzenia sposób ewidencji materiałów bibliotecznych, mając na uwadze zapewnienie sprawnej realizacji zadań bibliotek.

2) uchyła się art. 28.

Minęło blisko 10 lat od wydania ustawy z dnia 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach i mimo dopuszczonego w ustawie 6 miesięcznego *vacatio legis*, nie zostały wydane akty wykonawcze określone w art. 28 ustawy, z wyjątkiem rozporządzenia ministra kultury i dziedzictwa narodowego z dnia 5 listopada 1999 r. w sprawie ewidencji materiałów bibliotecznych (Dz. U. Nr 93, poz. 1077), formalnie obowiązujące biblioteki publiczne i niewielką liczbę bibliotek, które przystąpiły do ogólnokrajowej sieci bibliotecznej.

Ograniczenie działania rozporządzenia zostanie rozszerzone na wszystkie biblioteki. Nie ma innej alternatywy, ponieważ poprzednie przepisy wydane w tej sprawie w 1970 i 1984 r. przestały obowiązywać.

Natomiast art. 28 ustawy o bibliotekach stanowi, że minister właściwy do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego, w porozumieniu z właściwymi ministrami w drodze rozporządzenia, ustala dla sieci bibliotecznej zasady:

1) gromadzenia, opracowania, przechowywania i ochrony, w tym konserwacji materiałów bibliotecznych,

2) specjalizacji zbiorów bibliotecznych i ustalania zadań w tym zakresie dla bibliotek naukowych, gromadzących materiały biblioteczne, dotyczące określonej dziedziny wiedzy,

3) wymiany materiałów bibliotecznych,

4) ewidencji materiałów bibliotecznych,

5) wypożyczeń bibliotecznych,

6) prowadzenia katalogów centralnych,

7) koordynacji działalności bibliograficznej,

8) uczestnictwa w systemach informacji,

9) kształcenia i doskonalenia zawodowego pracowników bibliotek,

10) współpracy bibliotek, określonych w pkt. 1-9.

Wykonanie tej delegacji było niemożliwe zarówno ze względów formalnych, jak i ważnych względów merytorycznych. Nie będę w tym miejscu uzasadniała wszystkich uwarunkowań, które spowodowały niewykonanie delegacji art. 28. Uczynił to L. Biliński w niedawno wydanej publikacji¹.

■ *Rozporządzenie Ministra Obrony Narodowej z dnia 19 grudnia 2006 r. w sprawie rozciągnięcia przepisów ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej na działalność kulturalną prowadzoną przez jednostki organizacyjne podległe lub nadzorowane przez Ministra Obrony Narodowej* (Dz. U. Nr 247, poz. 1807).

Dotyczy wyłączenia stosowania *art. 15 ust. 2 ustawy* przez jednostki podległe lub nadzorowane przez Ministra Obrony Narodowej prowadzącą działalność kulturalną.

Przepis art. 15 ust. 2 ustawy stanowi: *Organizator powołuje i odwołuje dyrektora państwowej instytucji kultury po uzyskaniu zgody ministra właściwego do spraw kultury i dziedzictwa narodowego.*

Traci moc rozporządzenie Ministra Obrony Narodowej z dnia 10 sierpnia 1998 r. (Dz. U. Nr 107, poz. 6750).

■ *Rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 15 grudnia 2006 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie zasad i trybu zaliczania bibliotek do bibliotek naukowych oraz ustalania ich wykazu*² (Dz. U. Nr 240, poz. 1742).

Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego zaliczył Wojewódzką Bibliotekę Publiczną w Opolu do bibliotek publicznych uznanych za naukowe.

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Opolu została dodana do *Wykazu bibliotek zaliczonych do bibliotek naukowych* stanowiącego załącznik do rozporządzenia w pkt. 27 i jest trzynastą biblioteką publiczną o statusie naukowym.

KRYSTYNA KUŹMIŃSKA

[k.kuzminska@chello.pl]

¹ L. Biliński: *Prawo biblioteczne na co dzień*. Warszawa: Wydaw. SBP, 2006.

² Rozporządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 19 marca 1998 r. w sprawie zasad i trybu zaliczania bibliotek do bibliotek naukowych oraz ustalania ich wykazu (Dz. U. Nr 44, poz. 260, z późn. zm.).



„Biblioteka. Co to jest? Czyli o reklamie i marketingu bibliotecznym”

W siedzibie Ateneum – Szkoły Wyższej mieszczącej się w Gdańsku na ul. Wały Piastowskie 1 w dniu 16 stycznia 2006 r. odbyła się konferencja „Biblioteka. Co to jest? Czyli o reklamie i marketingu bibliotecznym”, zorganizowana przez Wyższą Szkołę Zarządzania oraz Ateneum – Szkołę Wyższą w Gdańsku. Obrady otworzył jego magnificencja prof. dr hab. Waldemar Tłokiński – rektor Ateneum – Szkoły Wyższej. Tematyka konferencji nawiązywała do potrzeb środowiska bibliotekarskiego w zakresie rozwijania umiejętności reklamy i promocji bibliotek, a przede wszystkim:

- wykorzystania nowoczesnych form i metod reklamy,
- stosowania technik public relations,
- prowadzenia działań marketingowych,
- obsługi potrzeb społeczeństwa informacyjnego,
- wdrażania narzędzi marketingowych w praktyce bibliotecznej.

W trakcie spotkania referaty wygłosiło 19 prelegentów reprezentujących m.in. następujące ośrodki akademickie:

- Poznań – Biblioteki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza i Wyższej Szkoły Biznesu,
- Warszawa – Biblioteka Politechniki Warszawskiej,
- Kraków – Biblioteka Uniwersytetu Jagiellońskiego,
- Gdańsk – Biblioteka Uniwersytetu Gdańskiego oraz Wyższej Szkoły Zarządzania.

Poza wyżej wymienionymi instytucjami prelekcje wygłosili przedstawiciele bibliotek z następujących miast: Chorzowa, Torunia, Włocławka, Wrocławia. Referaty oparte zostały o doświadczenia własne prelegentów, a także ich współpracowników. W sumie można śmiało powiedzieć, że doświadczenia bibliotek poszczególnych ośrodków akademickich różnią się w podejściu do problematyki reklamy i marketingu. Wydaje się, że położenie nacisku wyłącznie na wewnętrzny public relations jest spojrzeniem zbyt wąskim, podobnie jak niedostrzeganie konieczności wykreowania wizerunku bibliotek w znacznie szerszym otoczeniu, skąd mogliby rekrutować się przyszli ich użytkownicy. Skupienie się wyłącznie na obecnych studentach jest błędem zaniechania myślenia perspektywicznego. Ciekawe byłoby zadanie sobie następującego pytania: „Co będzie, kiedy polska młodzież zda sobie sprawę z realnych kosztów

kształcenia w kraju i porówna je z kosztami nauki w krajach Europy Zachodniej a zwłaszcza z korzyściami płynącymi z kształcenia, np. w Wielkiej Brytanii czy Francji?” Odpowiedź jest prosta. Wiele uczelni zachodnich we wszystkich rankingach legitymuje się większą rangą niż uczelnie polskie, oferując nie tylko potencjalnie lepsze wykształcenie, ale także międzynarodowe kontakty, tak pomocne w znalezieniu dobrej pracy. Wnioski nasuwają się same. Istnieje możliwość, że drastycznie zmniejszy się liczba uczelni przede wszystkim tych, których potencjał akademicki w porównaniu np. z Uniwersytetem Warszawskim jest naprawdę niewielki. Konieczne jest zatem podjęcie szeroko zakrojonych działań promocyjnych zaplanowanych nie tylko jako jednostkowe przedsięwzięcia, lecz jako programy długofalowe. Uczelnie muszą posiadać własne biblioteki, które powinny być na tyle atrakcyjne i nowoczesne, by stać się rozpoznawalnymi w jak najszerszym kręgu odbiorców.

Organizacja konferencji i liczny udział uczestników (ok. 170 osób) wydają się wskazywać, że wreszcie konserwatywne środowisko bibliotekarzy, odmłodzone nową dynamiczną kadrą, zaczyna rozumieć konieczność kreowania wizerunku biblioteki w tym także biblioteki akademickiej. Ze wszystkich wystąpień biła troska o właściwe funkcjonowanie ksiąźnic, wskazywano m.in. na konieczność dbałości o klienta (już nie czytelnika – a użytkownika), na stworzenie mu maksymalnie korzystnych warunków pracy, centrów informacji, sposobów komunikacji.

Podsumowując tak istotne wydarzenie, jakim dla naszego środowiska było zorganizowanie konferencji o tej tematyce, wydaje się, że nie powinna ona być wydarzeniem jednostkowym, a raczej zamienić się w forum dyskusyjne, na którym będziemy dzielili się swoimi pomysłami, osiągnięciami, przedstawiali nowe, ciekawe pomysły i rozwiązania. Jednym słowem, przyszłe spotkania będą wskazywały środowisku bibliotekarzy możliwości kreatywnego nie tylko myślenia, ale przede wszystkim działania i dzielenia się sprawdzonymi pomysłami. Z punktu widzenia uczestnika konferencji, organizatorom proponowałbym w przyszłości zmniejszenie liczby prelegentów, jeśli mają to być konferencje jednodniowe lub wskazane byłoby, żeby konferencja była np. dwudniowa, wtedy liczba prelegentów może być po-

równywalna. Ważnym faktem był udział w konferencji menedżerów sprawujących kierownicze funkcje w bibliotekach¹. Niewątpliwie na plus należy organizatorom zaliczyć wspaniałą atmosferę spotkania, a także umiejętność pozyskania sponsorów (element public relations). Szczególne podziękowania należą się: Mai Wojciechowskiej – dyrektorowi Biblioteki Ateneum – Szkoły Wyższej, Sylwii Baranowskiej – kierownikowi Bi-

¹ Np. Pedagogiczną Bibliotekę Wojewódzką w Warszawie reprezentowała dyrektor Beata Zych.

blioteki Wyższej Szkoły Zarządzania w Gdańsku, a także Bogumile Urban – dyrektorowi Biblioteki Wyższej Szkoły Biznesu w Poznaniu, filia w Zabrzu. B. Urban prowadziła pierwszą część konferencji, a ponadto wygłosiła niezwykle interesujący referat pt.: „Komunikacja marketingowa w bibliotece”. Uważam, że organizatorzy osiągnęli sukces, a dodatkową korzyścią dla uczestników spotkania będzie planowana publikacja materiałów konferencyjnych.

ROBERT BELLER

Przeszłość zawodu bibliotekarza i pracownika informacji naukowej w Polsce i na świecie

III Ogólnopolska Konferencja Studenckich Kół Naukowych Bibliotekoznawców

Wizerunek zawodu bibliotekarza i pracownika informacji naukowej we współczesnym świecie diametralnie się zmienił. Ogromny wpływ mają nań posiadane kwalifikacje i umiejętności, ale także wszechobecna komputeryzacja oraz kształtowanie się społeczeństwa informacyjnego.

Koło Naukowe Studentów Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa UJ zorganizowało konferencję naukową dotyczącą „Przeszłości zawodu bibliotekarza i pracownika informacji naukowej w Polsce i na świecie”. Konferencja odbyła się 23 listopada 2006 r. w Instytucie Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa UJ w Krakowie. Jej głównym celem było ukazanie problemów, a także pozytywnych aspektów związanych z wykonywaniem zawodu bibliotekarza oraz pracownika informacji naukowej. W konferencji wzięli udział: dr Stefan Kubów, prof. dr hab. Jacek Wojciechowski, dr hab. Andrzej Linert, dr Piotr Lechowski, dr Krzysztof Jaśko, dr hab. Alina Fitowa, dr Agnieszka Korocińska-Huras, mgr Krystyna Dziewańska oraz studenci Uniwersytetu Śląskiego, Warszawskiego, Jagiellońskiego i Akademii Pedagogicznej w Krakowie.

Konferencję uroczystym wystąpieniem inaugurowała Urszula Klin (prezes KNS INiB UJ) wraz z dyrektorem ds. studenckich – dr. Piotrem Lechowskim. Impreza została podzielona na dwie sesje naukowe.

Pierwsza sesja dotyczyła wizji zawodu bibliotekarza i pracownika informacji naukowej. Z pierwszym referatem pt. „Batgirl was a librarian, czyli kim jest bibliotekarz” wystąpiła Justyna Jasiewicz-Hall (UW). Przedstawiła, jak kojarzony jest wizerunek bibliotekarza w społeczeństwie. Na podstawie badań dowiodła, że status społeczny bibliotekarza jest zasmucająco niski.

Scharakteryzowała wygląd zewnętrzny bibliotekarzy, opierając się na stereotypach panujących w społeczeństwie. Autorka stwierdziła, że umiejętności interpersonalne, życzliwość, uczynność i serdeczność niestety nie znajdują się na szczycie listy cech charakteryzujących bibliotekarzy.

www.por@dnikstudenta.pl

Przez to, że dawniej w zawodzie bibliotekarza mogli pracować ludzie „po znajomości”, czyli krewni i protegowani, w społeczeństwie utarło się przekonanie, że do pracy w bibliotece nie trzeba mieć wykształcenia, umiejętności czy wiedzy. W placówkach tego typu nie robi się nic innego poza przekładaniem książek. Na koniec wystąpienia referentka dodała, że bibliotekarze to – wbrew panującym stereotypom – specjaliści od gromadzenia i przetwarzania informacji i właśnie ten wizerunek należałoby wykreować w świadomości społecznej.

Drugi referat poświęcony „Amerykańskiemu spojrzeniu na przyszłość zawodu bibliotekarza i pracownika informacji naukowej. Serwis ALA” przedstawiła Anna Lorańc (UJ). Przedsiębiorstwa amerykańskie udostępniające bazy bibliograficzne online zatrudniają bibliotekarzy w charakterze administratorów danych, szkoleniowców, badaczy, analityków danych oraz menedżerów serwisów online. Prócz tego studentka scharakteryzowała inne miejsca pracy dla bibliotekarzy i pracowników informacji naukowej, m.in. w firmie prawniczej jako litigation case supervisor, czyli osoba odpowiedzialna za przejrzyste organizowanie danych prawnych dotyczących odpo-

wiednich spraw; w wydawnictwie jako przedstawiciel handlowy, szef marketingu, edytor, specjalista od odpowiedniego oprogramowania dla wydawnictw; w organizacjach społecznych jako koordynator kształcenia ludzi dorosłych; w szkole jako school media specialists – osoba pomagająca nauczycielom w zdobywaniu materiałów pomocniczych do lekcji i wspierająca ich w czasie zajęć w grupach; przy szpitalach jako medical librarian – osoba dostarczająca informacji o nowych sposobach leczenia, ważnych operacjach i odkryciach naukowych istotnych dla szpitala ze względu na jego profil; przy instytucjach rządowych jako government document librarians – osoba zabezpieczająca dokumenty rządowe, nagrania posiedzeń i tworząca faktografię dotyczącą działalności rządu.

W kolejnym wystąpieniu Barbara Grabowska (UJ) w referacie „Bibliotekarzy portret własny” scharakteryzowała opinie bibliotekarzy o wykonywanym przez nich zawodzie, o pełnionych obowiązkach, marzeniach, a także o tym, jak postrzegają swoje miejsce w społeczeństwie. Z przeprowadzonych badań wynika, że bibliotekarze są dumni ze swojego zawodu, zaś największą satysfakcję sprawia im wypożyczanie książek czytelnikom, wyszukiwanie i udzielanie informacji oraz przeprowadzanie lekcji bibliotecznych.

Jagoda Szostak wraz z Anną Suchecką (UŚ) przedstawiły „Karierę bibliotekarza od kuchni”. Omówiły kwestie związane z nieustannym doszkalceniem się bibliotekarzy. Muszą oni dążyć do samorozwoju, a także traktować swoją pracę jako przyjemność, umieć połączyć przyjemne z pożytecznym – w przeciwnym wypadku nie osiągną satysfakcji z wykonywanej pracy.

W wystąpieniu Martyny Pawłowskiej i Karoliny Nizioł pt. „Wizja zawodu bibliotekarza i pracownika informacji naukowej w świetle fachowych publikacji prasowych z lat 2003-2006” obie profesje – bibliotekarza i pracownika informacji naukowej – zostały scharakteryzowane oddzielnie. Według autorek, bibliotekarz powinien stale rozwijać swoje umiejętności i poszerzać wiedzę, uczestniczyć w różnego rodzaju projektach i szkoleniach mających na celu zwiększenie jakości usług bibliotecznych, umieć współpracować i komunikować się z ludźmi, wykorzystywać w swojej pracy Internet oraz wspierać i rozwijać działalność kulturalno-społeczną biblioteki. Natomiast wizja pracownika informacji naukowej to zawód taksonoma (doświadczanie w tworzeniu taksonomii, tezaursów i innych słowników kontrolowanych + tworzenie metadanych); architekt informacji (umiejętności taksonomii + znajomość tech-



Uczestnicy konferencji

nologii internetowych); projektanta interakcji człowiek-komputer (umiejętności architekta informacji + znajomość psychologii i zachowań użytkowników + znajomość zasad interakcji między komputerem a użytkownikiem).

Anna Garbowska i Anna Krzak omówiły „Przyszłość zawodu bibliotekarza i pracownika informacji naukowej w oczach studentów studiów stacjonarnych informacji naukowej i bibliotekoznawstwa UJ”. Studentki przeprowadziły 6 i 7 listopada 2006 r. ankietę, którą wypełniło 138 respondentów. Badania zostały wykonane w Instytucie Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Jagiellońskiego wśród studentów studiów stacjonarnych I-go, II-go i III-go roku. Celem badania było uzyskanie odpowiedzi na pytania dotyczące tego, jak zawód bibliotekarza i pracownika informacji naukowej jest postrzegany przez studentów IINiB UJ. W świetle przeprowadzonych badań wynika, że w świadomości studentów informacji naukowej i bibliotekoznawstwa przyszłość ich zawodu „nie rysuje się różowo”. Respondenci za miejsce swojej przyszłej pracy wybierali znacznie częściej wydawnictwa i prywatne firmy, np. infobrokerskie, niż biblioteki czy archiwa. Wielu z nich jednak w przyszłości chce zostać bibliotekarzem, pracownikiem informacji naukowej czy też archiwistą.

Referat autorstwa Eweliny Trofimiuk-Misiukiewicz (UG), który zakończył I sesję naukową, dotyczył „Zawodu bibliotekarza i pracownika informacji naukowej w XXI w.”. Autorka uważa, że obecnie bibliotekarz i pracownik informacji naukowej musi być badaczem, doradcą, planistą, menedżerem, nadzorcą, przywódcą, członkiem zespołu, osobą rozwiązującą problemy, ale też potrafiącą „naprawić drukarkę”. Najważniejsze cechy tych profesji to wszechstronność, komunikatywność i łatwość nawiązywania kontaktów, umiejętność pracy w zespole, elastyczność, uprzejmość i zaangażowanie oraz zdolności językowe.

Temat II sesji naukowej dotyczył absolwentów informacji naukowej i bibliotekoznawstwa oraz rynku pracy. W tej części poruszane były kwestie związane z możliwościami pracy absolwentów oraz wymogami stawianymi przez pracodawców.

Jako pierwsza wystąpiła Monika Szczerba (UJ), charakteryzując „Perspektywy zatrudnienia absolwentów informacji naukowej i bibliotekoznawstwa w Polsce na przykładzie ofert pracy z lat 2004-2006”. Jeśli chodzi o biblioteki, to absolwenci są najczęściej zatrudniani w bibliotekach publicznych, naukowych, głównych szkół wyższych oraz szkolnych. Prócz tego mogą być zatrudniani na stanowisku infobrokera (oferta Firmy Vivento Infobrokers), przedstawiciela handlowego, handlowca, księgarza (w firmie International Publishing Service); w wydawnictwie elektronicznych czasopism naukowych (Central European Science Journal), na stanowisko ds. informacji zawodowej (Wojewódzki Urząd Pracy w Krakowie). Z przeprowadzonej analizy ofert pracy wynika, że najwięcej ogłoszeń zamieszczono w serwisie EBIB.

Kolejny referat – „Szukajcie a znajdziecie”, czyli bibliotekarska „Szansa na Sukces” – przedstawił Łukasz Tkaczyk (AP). Każdy absolwent bibliotekoznawstwa musi liczyć wyłącznie na samego siebie, „jego kariera leży w jego rękach”. Autor omawia dwa różne sposoby szukania pracy. Pierwszy, tzw. ścieżka po nitce do kłębka, dotyczy sytuacji, kiedy po ukończeniu studiów nie możemy znaleźć pracy w swoim zawodzie. Wtedy, zdaniem autora, należy „szukać obok”, np. zamiast biblioteki naukowej – szkolna, zamiast pracy w wydawnictwie – praca dorywcza jako ko- rektor. Musimy zdobywać doświadczenie zawo- dowe. Druga z propozycji to tzw. ścieżka nisz, która wiąże się z szukaniem pracy nie tylko w dużych aglomeracjach miejskich, ale mniejszych miastach, które nie zostały do końca wyeksplo- atowane, np. rodzinne miasto. W takich miejscach najczęściej brakuje wykwalifikowanych pracow- ników.

Justyna Grzymała wraz z Martą Ziółek (UW) zaprezentowały odczyt „Studia i co dalej? Rynek pracy, a bibliotekarze i pracownicy informacji naukowej”. Autorki uważają, że studia dotyczące informacji naukowej i bibliotekoznawstwa oferują szereg specjalności związanych głównie z książką, ale nie tylko. Podczas studiów wzbogacamy swoją wiedzę m.in. w zakresie dokumentów elektronicz- nych, Internetu, bibliografii oraz grafiki kompute- rowej. Studenci uczą się także, jak efektywnie zarządzać informacją. Ta wiedza jest coraz wyżej ceniona na rynku pracy. Każdy student tego kie- runku musi potrafić zaspokajać potrzeby zwią- zane z wyszukiwaniem i udostępnianiem infor- macji różnych grup społecznych.

Ostatni referat, autorstwa Moniki Klimek (UJ): „Być albo nie być bibliotekarzem. Perspektywy i wizje zawodu bibliotekarza w opinii studentów studiów niestacjonarnych informacji naukowej i bibliotekoznawstwa UJ”, próbował wskazać sto- sunek absolwentów do wymagań obecnego rynku pracy. Ponad 60% studentów nadal nie jest zde- cydowana co do swojej przyszłości jako bibliote- karza. Autorka wymieniła wiele czynników skła- dających się na obecną sytuację. Najważniejsze z nich to wynagrodzenie oraz szanse na rynku pracy. Na pytanie o perspektywy na rynku pra- cy w tym zawodzie, aż w 92% przypadków pa- dła odpowiedź, że szanse te są zerowe albo mar- ne. Dla autorki jest to zastanawiające. Czy zatem być czy nie być bibliotekarzem? Być. Jest to pra- ca z przyszłością, w której można dokonać wiele. Praca ta czeka na nowych ludzi z ciekawymi po- myśłami, którzy zadadzą kłam stereotypom.

Konferencja zakończyła się uroczystym wrę- czeniem dyplomów w podziękowaniu za udział oraz organizację imprezy.

URSZULA KLIN

Instytut Informacji Naukowej
i Bibliotekoznawstwa UJ
przez KN Studentów
Instytutu Informacji Naukowej
i Bibliotekoznawstwa UJ

WYDAWNICTWO
SBP



WKRÓTCE W WYDAWNICTWIE SBP UKAŻE SIĘ

„Statystyka w bibliotece i jej otoczeniu”

Jerzego Maja

WYDAWNICTWO
SBP



Statystyki boi się większość bibliotekarzy, bo ma z tym kłopot i nie zawsze radzi sobie z tego rodzaju obowiązkami. Problemami tymi zajmując się zawodowo dr Jerzy Maj, który przez wiele lat był autorem dorocznego raportu „Biblioteki Publiczne w Liczbach” wydawanego przez Bibliotekę Narodową. Swoją wiedzę i doświadczeniem Jerzy Maj dzieli się z całym środowiskiem bibliotekarskim. W książce odpowiada na pytania: po co bibliotekarzowi statystyka, jakie są podstawowe pojęcia, jak się prowadzi badania i jak wyglądają typowe schematy badań statystycznych w bibliotece. Jesteśmy pewni, że ten poradnik przyda się w każdej bibliotece.



100 lat Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy



**STO LAT
BIBLIOTEKI
PUBLICZNEJ
M.ST. WARSZAWY**

Z okazji stulecia działalności Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy – Biblioteki Głównej Województwa Mazowieckiego przygotowano w jednolitej szacie graficznej, pięknie edytorsko opracowane trzy publikacje omawiające historię jubilatki, jej siedziby, a także przywołujące wspomnienia o ludziach z nią związanych. Uzupełnieniem tych wydawnictw są warszawiana: album oraz dwa zbiory pocztówek.

Popławska-Bukała Ewa: Siedziba Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy: dzieje i architektura gmachu. Warszawa: Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy – Biblioteka Główna Województwa Mazowieckiego, 2006. – 174 s.



Autorka monografii najstarszego z kompleksu budynków Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy – zabytkowego gmachu im. Stanisławów Kierbedziów jest absolwentką Instytutu Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika

w Toruniu. Pracuje w Dziale Badań Zabytków Warszawy i Mazowsza Krajowego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków. Dzięki jej ogromnemu nakładowi pracy możemy prześledzić dzieje gmachu przy ul. Koszykowej 26 od momentu jego powstania aż do czasów współczesnych. Napisanie książki poprzedziła szeroka kwerenda archiwalna obejmująca różne okresy historii obiektu od projektu architektonicznego, problemów związanych z jego budową, czasów jego powstawania poprzez kolejne przeobrażenia i rozbudowy, aż do czasów współczesnych. Autorka korzystała ze źródeł archiwalnych przechowywanych przede wszystkim w Archiwum Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy, a także w innych archiwach, bibliotekach i muzeach Warszawy. Na potrzeby publikacji przejrzała również księgę hipoteczną działki (nr hipoteczny 6228) położonej w kwartale ulic: Piękna, Krucza, Koszykowa, Mokotowska i Marszałkowska, zakupionej przez

Eugenię Kierbedziową w 1911 r. pod budowę biblioteki.

Książka Ewy Popławskiej-Bukała składa się z sześciu rozdziałów uzupełnionych czterema aneksami. Całość wzbogaca interesujący materiał ilustracyjny i wykaz materiałów źródłowych.

Najobszerniejszy rozdział pierwszy omawia dzieje biblioteki w jej pierwszym okresie. Porusza zagadnienia związane z działalnością Towarzystwa Biblioteki Publicznej, konkursem, projektem i budową oraz architekturą budynku. Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy została utworzona z inicjatywy Towarzystwa Biblioteki Publicznej, do którego należeli działacze oświatowi i znani polscy intelektualiści. Założkiem Biblioteki był księgozbiór działającej od 1890 r. Czytelni Naukowej Jadwigi ze Szczawińskich Dawidowej. Z czytelni prywatnej została przekształcona w czytelnię o charakterze publicznym. 1 maja 1907 r. prawnie przekazano jej majątek członkom Towarzystwa Biblioteki Publicznej. Sprzyjająca rozwojowi budownictwa kulturalnego koniunktura gospodarza lat 1908-1914, a przede wszystkim fundusze i starania Eugenii Kierbedziowej, córki Stanisława, wybitnego inżyniera komunikacji i twórcy pierwszego warszawskiego stałego mostu na Wiśle, pozwoliły na rozpoczęcie budowy własnego budynku bibliotecznego. Początkowo fundatorka planowała ogłosić konkurs architektoniczny na projekt biblioteki, którego organizatorem miało zostać warszawskie Koło Architektów. Zrezygnowała jednak z tego zamiaru i powierzyła pracę architektom prężnie działającym we wspomnianym Kole. Plan budynku wymagał starannego i dokładnego zaprojektowania ze względu na trudny, wąski kształt działki. Jej niewielkie rozmiary wymuszały intensywną zabudowę. Gmach biblioteki powstał w latach 1912-1914, a jego projektantami byli znani architekci: Jan Heinrich junior oraz współpracujący z nim Władysław Marconi i Artur Gurney. W czerwcu 1914 r. fundatorka Eugenia Kierbedziowa oficjalnie przekazała budynek przy ul. Koszykowej Towarzystwu Biblioteki Publicznej. Gmach składał się z głównej, dwupiętrowej części zajmującej całą szerokość frontu posesji i połączonej z nim wąskim, piętrowym pasażem, oficyn. Najważniejsze sale biblieczne zajmowały pierwsze piętro. O wystrój wnętrza biblioteki zadbała sama Eugenia Kierbedziowa, która przywiązywała ogromną rolę do estetyki wyposażenia.

Rozdział drugi poświęcony jest funkcjonowaniu biblioteki w latach 1915-1939. Po zakończeniu I wojny światowej instytucja ta borykała się z ciągłym brakiem funduszy. Na jej działalność nie wystarczały dary i zapisy testamentowe osób prywatnych oraz dotacje warszawskiego magistratu. W marcu 1928 r. nastąpiło przejęcie biblioteki przez gminę m.st. Warszawy. Uchwalono nowy statut i zmieniono nazwę na funkcjonującą obecnie. Na terenie działki bibliotecznej wybudowano nowy pawilon, w którym umieszczono czytelnie.

Rozdział trzeci to zniszczenia wojenne, odbudowa i etapy rozbudowy gmachu po 1945 r.

Najtragiczniejsze dla dziejów biblioteki były wydarzenia z 14-16 stycznia 1945 r., kiedy to uciekający z Warszawy hitlerowcy podpalili magazyny biblioteczne. Odbudowę rozpoczęto wkrótce po zakończeniu wojny przeprowadzając jednak tylko prace zabezpieczające i porządkujące. Plan rozbudowy biblioteki napotykał na ciągły brak środków finansowych i inne niesprzyjające warunki zewnętrzne. Niemniej rozpoczęto budowę nowych magazynów, odbudowano dawne magazyny oraz pawilon z lat 30. ubiegłego stulecia. W 1973 r. otwarto nowy budynek, tzw. plombę w której umieszczono czytelnie tematyczne. Dokonano wielu przeróbek i remontów.

Rozdział czwarty przedstawia stan obecny i zamierzenia. Biblioteka „na Koszykowej” niemal od momentu powstania boryka się z problemami lokalowymi. Kolejne modernizacje i rozbudowy na krótko zaspokajały rosnące potrzeby instytucji. W 2005 r. rozstrzygnięty został konkurs na projekt powiększenia biblioteki. Radikalnie ma się zmienić wygląd wszystkich elewacji z wyjątkiem najstarszego i najlepiej zachowanego gmachu Kierbedziów, który ze względu na wartości historyczne i artystyczne został wpisany do rejestru zabytków i jest prawdziwą ozdobą ulicy Koszykowej.

Rozdział piąty zawiera uwagi końcowe, natomiast szósty – bardzo przydatne kalendarium ważniejszych wydarzeń z dziejów budowy Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy.

Aneksy 1 i 2 przedstawiają zarys rozwoju przestronnego ulicy Koszykowej i chronologię jej zabudowy. W Aneksie 3 zamieszczono biogramy fundatorki biblioteki Eugenii Kierbedziowej z domu Kierbedź i twórców budynku, architektów Alfonsa Gravier, Artura Gurney, Jana Heinricha juniora, Władysława Marconiego. Aneks 4 zawiera niepublikowaną i nieznaną dotychczas w całości korespondencję związaną z powstawaniem budynku.

Bogaty materiał ilustracyjny dokumentuje wygląd budynków bibliotecznych, ich fasad i pięknych wnętrz, a także detali dekoratorskich ścian, sufitów, klatek schodowych. Książka przekazuje

solidną porcję wiedzy nie tylko dla bibliotekarzy, ale również dla historyków, historyków sztuki, architektów, warsawianistów. Zabytkowym gmach Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy jest nierozzerwalnie związany z historią stolicy, której służy 100 lat i świadczy o filantropijnej działalności zasłużonego dla Warszawy rodu Kierbedziów.

Popłońska Joanna: Moje magiczne miejsce: Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy. Warszawa: Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy – Biblioteka Główna Województwa Mazowieckiego, 2006. – 115 s.



Książka, która powstała zamiast „typowej monografii”, to pełna ciepła, barwna, niekiedy polemiczna opowieść o instytucji i ludziach z nią związanych: czytelnikach, darczyńcach, organizatorach, pracownikach. Mimo obaw autorki, od lat związanej z biblioteką, że

stworzony przez nią obraz instytucji będzie zbyt osobisty i subiektywny, udało się jej zawrzeć w publikacji szeroką wiedzę o historii i działalności instytucji a jednocześnie odtworzyć atmosferę biblioteki „na Koszykowej”, dla wielu warszawiaków miejsca magicznego, kultowego.

Interesujący jest układ książki, nie chronologiczny. Jak napisała autorka „Wolałabym nie trzymać się prostej chronologii. W ten sposób idee, myśli, działania, ale też istotne fakty z życia biblioteki mogą, jak sądzę, zyskać na wyrazistości”. Takiemu założeniu odpowiada układ rozdziałów: *Czytelnicy, Zbiory, Pracownicy, Organizacja, Lokale i wyposażenie, Finanse, „Centrala” a sieć, Wydawnictwa, wystawy, sesje..., Miejsce i rola Biblioteki Publicznej na bibliotecznej mapie Warszawy*. W rozdziale o czytelnikach autorka starała się pokazać, jak idea powszechności, która legła u podstaw biblioteki, pozostała niezmienna do dziś. Rozdział *Zbiory* to przede wszystkim opowieść o darczyńcach, bo właśnie dary stanowiły główne źródło wpływów w latach 1907-1928, a także analiza aktualnych problemów gromadzenia. W rozdziale o pracownikach Joanna Popławska próbuje opisać fenomen lokalnego patriotyzmu, „który pozwolił na osiąganie celów wielokrotnie przekraczających realne możliwości”. Znajduje się tu także bardzo osobisty fragment poświęcony ludziom, którzy ukształtowali stosunek autorki do biblioteki „na Koszykowej”.

Tematy takie jak organizacja, finanse, w małym stopniu korespondujące z obrazem „miejsca magicznego”, to fragmenty książki najmniej subiektywne i emocjonalne, ale nie pozbawione uwag i opinii autorki.

Rozdział *Lokale i wyposażenie*, to m.in. obraz wiecznej troski i starań bibliotekarzy o właściwe warunki dla czytelników, zbiorów, pracowników. Co prawda dar Eugenii Kierbedziowej, gmach biblioteczny przy ulicy Koszykowej 26, umożliwił wówczas realizację większości założeń organizacyjno-bibliotecznych, których nie można było zrealizować w poprzedniej siedzibie, to rozwój biblioteki, zniszczenia wojenne, rozrost zbiorów i funkcji wymagały ciągłych zabiegów i starań kierownictwa biblioteki.

Jeden z rozdziałów poświęciła autorka relacji między siecią bibliotek w Warszawie i województwie a „centralą” przy Koszykowej. Idea sieci bibliotek obejmujących szerokie kręgi społeczeństwa istniała od początku działalności biblioteki. W latach trzydziestych, do wybuchu II wojny światowej istniała już dynamicznie rozwijająca się sieć bibliotek publicznych w Warszawie z „centralą” w Bibliotece Głównej na Koszykowej. W książce przedstawiono zmiany w strukturze sieci i jej związkach z centralą, ludzi zaangażowanych w tę działalność a także pewne stałe od lat formy współpracy i opieki.

W rozdziale *Wydawnictwa, wystawy, sesje...* zarysowano obszerną i rozwijającą się działalność wydawniczą i wystawienniczą. Autorka uważa, że „autopromocja” jest ważna dla biblioteki, gdyż miejsce i ranga instytucji często są postrzegane poprzez działania wykraczające poza jej funkcję podstawową.

W pracy, opartej na materiałach opublikowanych i archiwaliach, autorka korzysta również z osobistych doświadczeń i kontaktów. Niektóre okresy z życia biblioteki bądź obszary działalności tylko naszkicowała, odsyłając do szczegółowych opracowań. Publikacja zawiera fotografie i aneks z informacją o instytucjach związanych historycznie z biblioteką.

Żyją w naszej pamięci: wspomnienia o pracownikach Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy. Pod redakcją Janiny Jagielskiej, Teresy Jedynak. Warszawa: Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy – Biblioteka Główna Województwa Mazowieckiego, 2006. – 495 s.

Publikacja pod redakcją Janiny Jagielskiej i Teresy Jedynak poświęcona jest przede wszystkim zmarłym pracownikom Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy. Przedstawiono sylwetki osób, które pracowały w różnych okresach działalności biblioteki, poczynając od jej narodzin, okresu międzywojennego, wojny, na czasach współczesnych



kończąc. Przypomniano pracowników wszystkich szczebli, a więc zasłużonych dyrektorów, kierowników powszechnie znanych w środowisku bibliotekarskim, nie pominięto też personelu szeregowego i pracowników technicznych.

Obszerny tom składa się z dwóch części. W części pierwszej za-

tytułowanej *Ci, co odeszli* znalazło się 105 wspomnień i biogramów. Są one ułożone chronologicznie według roku rozpoczęcia pracy w bibliotece. Większość życiorysów została napisana na potrzeby tego wydawnictwa, ale są także przedruki, głównie z serii SBP «Bibliotekarze polscy we wspomnieniach współczesnych». Autorami życiorysów są dawni i obecni pracownicy Biblioteki. Wielu z nich znało osobiście, przyjaźniło się z osobami, o których piszą, stąd często emocjonalny charakter tekstów.

Z biogramów i wspomnień wylania się obraz osób, w większości kobiet, bardzo mocno związanych z instytucją, często przez całe zawodowe życie, ludzi niezwykle zaangażowanych i oddanych sprawom biblioteki. Wiele z przedstawionych sylwetek charakteryzuje pewien rys pozytywistyczny oraz zaangażowanie społecznikowskie. Są tu też wybitne osobowości bibliotekarskie, twórcy nowoczesnego bibliotekarstwa polskiego, ludzie o dużych zdolnościach menedżerskich czy też osoby wyróżniające się w różnych specjalizacjach (np. klasyfikacja, praca z czytelnikiem dziecięcym). Tę część zamyka indeks osób w układzie alfabetycznym.

W drugiej części publikacji znalazły się wspomnienia o paniach woźnych, magazynierkach, sprzątaczkach, pomocach technicznych, z wdzięczności dla ich zalet nazywanych „skarbami”, o pracy w Dziale Bibliotek dla Dzieci Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy, który mieścił się w pałacyku przy ulicy Pięknej 15, artykuł o liczącej 103 lata nestorce środowiska warszawskich bibliotek publicznych – Janinie Englert, a także dwa wykazy – lista byłych pracowników z lat 1907-2006 i lista pracowników zatrudnionych obecnie.

Most Kierbedzia: fotoreportaż z budowy pierwszego stałego mostu w Warszawie. Wstęp i opracowanie podpisów Anna Chylińska-Stańczak, opracowanie graficzne Ewa Jakubowska-Gordon. Warszawa: Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy – Biblioteka Główna Województwa Mazowieckiego, 2006. – 56 s.

Wydawnictwo albumowe *Most Kierbedzia* zawiera fotografie z bardzo cennego albumu fotogra-



ficznego ze zbiorów Działu Sztuki i Rzemiosł Artystycznych Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy. Album dokumentuje budowę mostu żelaznego, pierwszego mostu stałego w Warszawie, zwanego od nazwiska jego twórcy mostem Kierbedzia.

Autorem fotografii wykonywanych w latach 1860-1864 jest Karol Beyer, wybitny fotograf żyjący w latach 1818-1877, nazywany ojcem fotografii polskiej oraz pracownicy z jego zakładu. Dwadzieścia dwie fotografie dokumentują kolejne etapy budowy mostu. Był to nowatorski wówczas sposób rejestracji ciągu wydarzeń za pomocą serii fotografii. Album stanowi świetne źródło ikonograficzne do dziejów Warszawy, a ponadto jest świadectwem wysokiego poziomu sztuki fotograficznej w Polsce. Fotografia zamieszczona jako dwudziesta trzecia z kolei została wykonana przez Maksymiliana Fajansa dwa lata po otwarciu mostu w 1866 r. Publikację zamyka fotografia niewyjaśnionego autorstwa przedstawiająca Nowy Zjazd od strony placu Zamkowego podczas poświęcenia i otwarcia mostu 22 listopada 1864 r.

Wydawnictwo zawiera krótkie opisy poszczególnych zdjęć, wstęp i bibliografię.

Widoki Warszawy. Wstęp i opracowanie podpisów Anna Chylińska-Stańczak, reprodukcje i opracowanie graficzne Ewa Jakubowska-Gordon. Warszawa: Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy – Biblioteka Główna Województwa Mazowieckiego, 2006. – Teki [20] k. tabl.



Zbiór 20 barwnych reprodukcji litografii znajdujących się w albumie *Widoki Warszawy*, wyda-

nego w Warszawie w 1852 r. przez „właściciela handlu rycin, materiałów malarskich i rysunkowych” Juliusza Schmidta. Album ten znajduje się w Dziale Sztuki Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy. Litografie na potrzeby ww. albumu zostały wykonane w Paryżu w zakładzie Alfreda Leona Lemeriera. Rysunki szkicowane z natury są autorstwa adeptów Warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych, wybitnego pejzażysty Wojciecha Gersona i Adama Lerue. Przedstawiają najbardziej charakterystyczne budowle świeckie i sakralne, a także ulice i place starej Warszawy.

Wydawnictwo w formie kart pocztowych, we wspólnej obwolucie, zawiera krótki wstęp oraz podpisy na każdej karcie.

Warszawa zimą. Wstęp i opracowanie podpisów Zofia Zarachowicz, reprodukcje i opracowanie graficzne Ewa Jakubowska-Gordon. Warszawa: Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy – Biblioteka Główna Województwa Mazowieckiego, 2006. – Teki [28] k. tabl.



Zestaw 28 reprodukcji fotografii nieznanego fotografa, ukazujących Warszawę zimą ok. 1911 r. Zdjęcia te przechowywane w Dziale Sztuki i Rzemiosł Artystycznych Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy zostały zakupione przez Bibliotekę w 1964 r. w postaci tzw. sztucznego albumu w skromnej, bordowej oprawie. Przy wnikliwym obejrzeniu widać, że 23 fotografie nie są oryginalne, są to fotografie fotografii o różowym zabarwieniu, a śnieg został pobielony gwaszem. Mimo tych mankamentów jest to zbiór wartościowy ze względów historycznych i poznawczych. Utrwalone widoki miasta pozwalają dzisiaj wyimaginaować wygląd Warszawy sprzed prawie 100 lat.

Wydawnictwo w formie kart pocztowych, we wspólnej obwolucie, zawiera wstęp o epoce, z której pochodzą fotografie. Każda z fotografii została opatrzona podpisem.

**BARBARA KORYŚ
EWA MAHRBURG**

Zakład Dokumentacji Księgoznawczej
Biblioteki Narodowej

BOGDAN KLUKOWSKI

Łamańce z podręcznikami

Od ponad roku trwa niejasna dyskusja o podręcznikach szkolnych, którą rozpoczęli mało po radni wodzireje z Ministerstwa Edukacji. Czyżby i w dyskusji, i w tańcach byli za mało wyedukowani? Zabawne jest to, że zamiast troszczyć się o poprawność programów nauczania i zbieżność treści zawartych w podręcznikach z tymi programami i tzw. ścieżkami programowymi, resortowi urzędnicy włączają się w sferę decyzyjną, związaną z obrotem podręcznikami szkolnymi.

Jeszcze siedemdziesiąt lat temu decyzje częstokroć w tym względzie podejmowali wojewodowie i to wystarczyło. Wojewoda polecał dyrektorom szkół ze swojego terenu określone podręczniki dla poszczególnych klas nauczania i równocześnie informował, że są one do nabycia w księgarniach. Tu następował wykaz adresowy księgarni – także z terenu województwa – w których można załatwić podręczniki nabywać. Z relacji uczniów z tamtego czasu wynika, że po uprzednim zebraniu pieniędzy od rodziców do najbliższej księgarni udawała się kilkuosobowa grupa z każdej klasy pod opieką wychowawcy i w pierwszych dniach nauki we wrześniu wszyscy mieli podręczniki. Miało to wiele dobrych stron: po pierwsze – przyzwyczajało uczniów do obecności księgarni i oswajało ich z tą placówką oświatową, gdyż taką też pełniła funkcję, po drugie – nauczyciele wiedzieli z czego i co mają wybierać do poszczególnych przedmiotów nauczania.

W rodzinach wielodzietnych było zjawiskiem naturalnym dziedziczenie podręczników starszego rodzeństwa przez młodsz, gdyż nikomu z odpowiedzialnych urzędników wszystkich szczebli nie przychodziły do głowy niewydarzone pomysły o nagłym wprowadzaniu nowych treści nauczania i łączącymi się z tym wymianami podręczników zeszłorocznych na nowsze. Stabilność treści nauczania jest wszak czymś naturalnym, gdyż nie zdarzają się co roku rewolucje społeczne i odkrycia na miarę teorii względności Einsteina.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego było daleko i kontaktowało się z wojewodą i jego kuratorami oświatowymi, nauczyciele nie byli straszni i dobrze wynagradzani, uczniowie i rodzice mieli święty spokój, gdyż nie było telewizji i nikt nie rozsiewał strachów na La-cho, szczególnie przy użyciu złe ubranych, marnie uczesanych, posiadających niewielki zasób słownictwa i wady wymowy ministerialnych dostojników, rzeczników i innych urzędników. By już nie wspominać o znajomości przedmiotu, o którym się mówi.

Krótką historią choroby podręcznikowej przedstawia się następująco. Publikowaniem książek edukacyjnych zajmuje się kilkadziesiąt oficyn wydaw-

niczych, z tego o dziesięciu można powiedzieć, że dominują na rynku podręcznikowym. Ponieważ są to książki o charakterze funkcjonalnym, nabywane z polecenia szkoły, wiadomo, że podręczniki stały się łakomym kąskiem, pozwalającym na stabilne funkcjonowanie. Na wydanie każdego tytułu uzyskuje się zgodę MEN, a ponieważ zaopiniowanie kosztuje, to wydawca wpłaca na konto ministerstwa od 1200 do 4800 zł. Duża liczba propozycji podręcznikowych do każdego przedmiotu spowodowała, co naturalne, konkurencję między wydawnictwami edukacyjnymi. Na dodatek idealistyczne założenie, że wręczyć nauczyciel ma możliwość wyboru jednego podręcznika spośród kilkunastu, spadło na bruk praktyki, w której każdy z wydawców chciał, aby to jego podręcznik wybrał jak najwięcej nauczycieli. Przez kilkanaście lat od uwolnienia gospodarki, w tym też rynku książki i rynku podręczników, trwa wojna podjazdowa o duszę, a raczej o wybory nauczycieli. Stosowane środki często mają formę różnych działań przekupywania, lub, by użyć modniejszego słowa, korumpowania nauczycieli. Na dodatek wydawcy zaczęli omijać tradycyjny kanał sprzedaży podręczników przez księgarnie i sami zajęli się dostarczaniem podręczników do tzw. finalnego odbiorcy. Nauczyciele, zamiast zajmować się edukacją i wychowaniem uczestniczyli w sprzedaży podręczników na terenie szkoły, co zakłóciło utrwalony przez stulecia społeczny podział pracy w każdej dziedzinie handlu, polegający w tym przypadku na funkcjonowaniu wyspecjalizowanych kanałów dystrybucji podręczników od wydawcy, przez hurtownika, księgarza, czyli od detalisty do ucznia.

Pod koniec 2005 r. nowy minister oświaty rzucił hasło taniego podręcznika, choć nie miał do tego żadnego prawa, gdyż państwo polskie w jakiegokolwiek formie nie uczestniczy w dotowaniu podręczników, które podlegają wszelkim prawom wolnego rynku. Przekazywana samorządom lokalnym państwowa subwencja ogólna wraz z dotacją własną samorządów wystarczają zaledwie na podtrzymywanie podstawowych funkcji życiowych szkoły. Starsi nauczyciele pamiętają czasy, gdy szkoła kupowała podręczniki, gromadzone w bibliotece i wypożyczane na rok nauki kolejnym rocznikom uboższych uczniów. Obecnie pomysłem na tani podręcznik pan minister dając sygnał do skłócenia wydawców, księgarzy, nauczycieli i rodziców, by ci nawzajem szukali winnych między sobą. W wielu krajach stosuje się różne formy dotowania podręczników i zamawiania ich u wydawców przez władze centralne lub regionalne. Wówczas państwo ma wpływ na cały proces nauczania i na narzędzia, przy których pomocy ten proces jest realizowany. U nas oświatą zarządza się przy pomocy konferencji prasowych, wywoływania niepotrzebnych sensacji i hasł typu „Łapaj złodzieja”. Nic ma żadnej potrzeby ciągłego grzebania w ustawie o systemie oświaty. Trzeba rozwiązywać i troski. ■

Książki, które pomogą w pracy, które warto przeczytać!

Joanna Papużyńska: Dziecięce spotkania z literaturą. Warszawa: Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej, 2007 – 201 s.

Joanna Papużyńska

Dziecięce spotkania z literaturą

Książka Joanny Papużyńskiej – w jednej osobie bibliotekoznawcy, poetki, pisarki – jest pewnego rodzaju przewodnikiem – poradnikiem nt. współczesnej literatury dla dzieci i młodzieży oraz problemów jej recepcji i rozwoju czytelnictwa. Celem tej publikacji jest pogłębienie refleksji nad zagadnieniami bibliotekarstwa dziecięcego, roli i znaczenia bibliotekarza uczestniczącego w procesie inicjacji czytelniczej i upowszechniania czytelnictwa. Na treść publikacji składa się 9 rozdziałów, obejmujących szeroką gamę tematów, począwszy od rozdziału omawiającego cele oraz sposoby czytania książek dla dzieci, dającego wskazówki na jakie aspekty należy zwracać uwagę w czasie lektury, określającego cechy dobrej książki. Ten rozdział jest szczególnie dedykowany bibliotekarzom oraz rodzicom.

W następnych rozdziałach autorka kolejno zapoznaje czytelników z pierwszymi księgozbiorami dla dzieci, czyli aktualnie dostępnymi na rynku wydawniczo-księgarskim antologiami – zbiorami baśni, wierszy, legend – księgami pierwszymi i następnymi, a w dalszych rozdziałach także z różnego rodzaju tekstami literackimi (baśń, poezja, humor, przygoda), snując swoje rozważania aż do obszaru inicjacji literackiej dziecka w bibliotece, szkole (spotkania autorskie, konkursy czytelnicze). W tym miejscu czytelnik dostaje szczegółowe wskazówki dotyczące organizacji spotkań autorskich i konkursów czytelniczych – oparte na bogatych doświadczeniach autorki. Ostatni rozdział swojej książki autorka poświęca trudnym problemom czytelników opornych – mających problemy z odbiorem literackim tekstu. Jej publikacja – oparta o bogate doświadczenia zawodowe – zawiera mnóstwo dobrych rad, odpowiedzi, przykładów, wskazówek – jest zatem znakomitym materiałem teoretycznym i zarazem metodycznym inspirującym czytelników do intensyfikacji działań w zakresie promocji i upowszechniania czytelnictwa. Książka adresowana jest do szerokiego grona odbiorców – bibliotekarzy bibliotek publicznych, szkolnych, pedagogicznych, nauczycieli, pedagogów a także rodziców.

Małgorzata Kowalska: Dygitalizacja zbiorów bibliotek polskich. Warszawa: Wydaw. Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, 2007 – 295 s. <Nauka-Dydaktyka-Praktyka>. 86.

Zastosowanie nowych technologii informatycznych i informacyjnych w bibliotekarstwie przełomu XX i XXI w. wpłynęło na powstanie nowych źródeł i form informacji (bazy danych, systemy biblioteczne, serwisy informacyjne online), także nowych sposobów ochrony i udostępniania zbiorów bibliotecznych. Nowa technika, zwana dygitalizacją pozwoliła na zabezpieczenie cennych zbiorów oraz pozyskiwanie, przechowywanie, reprodukowanie i udostępnianie dokumentów w postaci elektronicznej. Niniejsza publikacja prezentuje w sposób syntetyczny historię i stan dygitalizacji bibliotek polskich w latach 1995-2005 w aspekcie rejestracji tych placówek, działalności i dokonań w tym zakresie. Treść książki usystematyzowana jest w dwóch częściach: 1) Zastosowanie techniki cyfrowej w ochronie dziedzictwa dokumentalnego (istota procesu dygitalizacji, organizacja, działalność instytucjonalna, rozwój polskich programów cyfrowych) i 2) Dygitalizacja zbiorów w bibliotekach polskich (biblioteki centralne, naukowe i publiczne). Ostatni rozdział prezentuje perspektywy rozwoju dygitalizacji w Polsce. Całość publikacji uzupełniają 3 załączniki: Wskaźniki systemów procedur porównawczych komisji Europejskiej, Dygitalizacja zasobów bibliotecznych – strategie przyjęte w bibliotekach polskich i Wykaz bibliotek objętych badaniem ankietowym. Praca oparta jest na bogatej literaturze przedmiotu i ma charakter próby całościowej oceny dygitalizacji bibliotek polskich na koniec 2005 r.

Małgorzata Kowalska

DYGITALIZACJA ZBIORÓW BIBLIOTEK POLSKICH



NAUKA-DYDAKTYKA-PRAKTYKA

JADWIGA CHRUSCIŃSKA

R. A. Ziemkiewicz w Salonie Pisarzy Biblioteki Narodowej



14 lutego 2007 r. w Bibliotece Narodowej odbyło się kolejne spotkanie z cyklu *Salon Pisarzy*, organizowane przez Bibliotekę Narodową i Instytut Książki.

Tym razem publiczność mogła poznać bliżej **Rafała A. Ziemkiewicza**

popularnego pisarza science fiction i publicystę. Jest on autorem opowiadań oraz powieści SF np. *Wybrańcy Bogów* (1 wyd. 1991), *Walc stulecia* (1998) czy *Ognie na skalach* (2005).

Fantastyka jednak nie pociąga autora już tak jak dawniej, ponieważ, jak twierdzi, skomercjalizowała się. Poza tym obecnie cieszy się mniejszą popularnością wśród czytelników. Wcześniej była odwierciedleniem teraźniejszości opowiedzianej poprzez pryzmat metafory, a wykreowany świat dawał czytelnikowi przestrogi.

Dlatego też pisarz zwrócił się w kierunku rzeczywistości. Jest coraz bardziej publicystą, felietonistą, komentatorem wydarzeń współczesnej krajowej polityki, czemu daje wyraz w felietonach drukowanych na łamach „Newsweeka”, „Rzeczpospolitej” oraz w portalu Interia.pl oraz na swoim blogu¹, a także w książkach m.in.: *Viagra mać*

¹ <http://www.rafaziemkiewicz.salon24.pl/index.html>

(2002), *Polactwo* (2004), czy najnowszej *Michnikowszczyzna. Zapis choroby* (2006).

Właśnie ta ostatnia książka, z racji kontrowersyjnego tematu stała się przedmiotem gorącego zainteresowania uczestników na sali. Ziemkiewicz opowiadał m.in. o motywach podjęcia tego tematu. A wszystko zaczęło się od felietonu w „Newsweeku”, będącego przyczyną procesu Ziemkiewicza z Adamem Michnikiem.

Inną próbą pokazania rzeczywistości jest książka pt. *Ciało obce*. Akcja dzieje się współcześnie, bohaterem jest współczesny mężczyzna. Facet w średnim wieku, który zdążył ustawić się, założyć rodzinę oraz się nią znudzić. Typowy? Pozostaje mieć nadzieję, że nie, jednakże wobec wcześniej przytaczanych słów autora o odwzorowaniu rzeczywistości, może jest przedstawicielem swojej klasy.

Książka nie zdobyła jednak pochlebnych recenzji, została bowiem uznana za pornograficzną.

Ktoś kiedyś powiedział, że generalnie chodzi o to, żeby pisać, nieważne jak: dobrze czy źle, byleby nie przekręcano nazwiska. Wygląda na to, iż Ziemkiewicz się z tym zgadza.

DOMINIKA STĘPNIWSKA

Zakład Dokumentacji Księgozawczej
Biblioteki Narodowej

BIBLIOTEKA • ŚRODOWISKO



Biblioteka łączy pokolenia

Filia nr 10 dla Dorosłych Miejskiej Biblioteki Publicznej Łódź – Widzew istnieje i działa na łódzkim osiedlu Zarzew od 36 lat, czyli prawie tyle lat, ile liczy osiedle.

Biblioteka od lat prowadzi dwa punkty biblioteczne dla czytelników starszych i niepełnosprawnych w domach ich zamieszkania lub spotkania się (Dom Seniora oraz Klub „Zarzewie”). Wielu mieszkańców osiedla przebywa w tych placówkach, gdyż znaczna ich część – ze względu na wiek – wymaga opieki. Obecnie 70% mieszkańców osiedla to seniorzy.

Do punktów dostarczane są specjalnie wybrane książki z naszego księgozbioru. Niektórzy z czytelników punktów bibliotecznych ze względu na pogarszający się wraz z wiekiem wzrok zrezygnowali z wypożyczania książek.

Aby wyjść naprzeciw wyzwaniom rzeczywistości, a jednym z tych wyzwań jest umożliwienie seniorom uczestnictwa w szeroko pojętej kulturze, w bibliotece powstał pomysł realizacji programu „Biblioteka łączy pokolenia”.

Postanowiłam wykorzystać potencjał tkwiący w dzieciach i młodzieży dla przybliżenia literatury ludziom trzeciego wieku i to niekoniecznie poprzez klasyczne czytanie książek. W szkołach i przedszkolach nauczyciele wraz z dziećmi przygotowują szereg imprez, które są prezentowane w wąskim gronie odbiorców. Pomyślałam, że przecież można pokazać tę pracę pedagogów i młodych aktorów, zaprezentować spektakle szerszej widowni – właśnie seniorom z Domów Opieki Społecznej, Domów Dziennego Pobytu, punktów bibliotecznych. Często seniorzy ze względu na

wiek, stan zdrowia czy też stan portfela nie mogą chodzić do teatru. Teatr (w amatorskiej formie) może przyjść do nich. Tak narodził się pomysł realizacji spektakli słowno-muzycznych dla seniorów z naszych punktów bibliotecznych oraz z Domu Dziennego Pobytu, który także działa na tym osiedlu.

Od 3 lat biblioteka współpracuje z Domem Dziennego Pobytu. Ma on pod swoją opieką 60 pensjonariuszy. Średnia wieku tych osób wynosi 80 lat. Przekrój społeczny tego grona jest szeroki: od osób z wyższym wykształceniem do osób z nieukończoną szkołą podstawową. Łączy ich jedno: brak rodziny lub brak z nią kontaktu oraz samotność. Większość tych osób ma postawę wycofaną. Niczego już nie oczekują. Przychodzą, żeby zjeść posiłek i w spokoju oczekiwać na następny. Choroby oczu związane z wiekiem lub niewyrobiony wcześniej nawyk czytania były przyczyną braku zainteresowania lekturą. Dla tych seniorów również postanowiliśmy organizować inscenizacje w wykonaniu dzieci i młodzieży.

Wiem już z doświadczenia, że takie spotkania osób starszych z młodymi są szczególnie dobrze przez nich odbierane i stanowią pewnego rodzaju atrakcję. Staralam się namówić do współpracy przy realizacji tych imprez czytelników naszej biblioteki, którzy są związani zawodowo ze szkołami i przedszkolami: nauczycieli szkół i przedszkoli naszego osiedla.

Pierwszą osobą, którą udało mi się przekonać do współpracy przy tym programie była Ewa Czechowicz, polonistka z Gimnazjum nr 31, z którym współpracujemy. W chwili obecnej współpraca rozszerzyła się na: Szkołę Podstawową nr 184 (Teresa Wrześcińska), Przedszkole Miejskie nr 137 Integracyjne (Bożena Szmidt) oraz 44 LO (Wanda Hałatek). Imprezy słowno-muzyczne (czasami z elementami biblioterapii) realizowane są zawsze w oparciu o literaturę.

Stałe miejsce mają imprezy na Dzień Babci i Dziadka oraz Dzień Matki. Aktorzy wręczają także seniorom własnoręcznie wykonane laurki. Są to dla nich momenty szczególnie wzruszające, ponieważ większość z tych osób jest samotna. Laurki są niekiedy jedynymi prezentami, które w tym dniu dostały.

W czasie Tygodnia Bibliotek organizujemy imprezy poetyckie. Przybliżyliśmy sylwetki znanych polskich poetów: Adama Mickiewicza, ks. Jana Twardowskiego. Na tych spotkaniach seniorzy, często recytują zapamiętane z dzieciństwa wiersze.

Imprezą, którą seniorzy będą z pewnością długo pamiętać była w 2006 r. inscenizacja słowno-muzyczna „Wspomnień czar” w wykonaniu młodzieży Gimnazjum nr 31. Oparta na pamiętnikach Miry Zimińskiej-Sygetyńskiej i Mieczysława Fogga. Przybliżyła ich sylwetki i dokonania.

W trakcie czytania pamiętników odtwarzane były piosenki w wykonaniu Zimińskiej i Fogga. Seniorzy nucili je, bawiąc się przy tym doskonale. Impreza pozwoliła przypomnieć im młodość, dała chwilę radości, pobudziła ich, ożywiła oraz wzruszyła.

Największe wzruszenia i radość wzbudziły Jasełka prezentowane seniorom przed świętem Bożego Narodzenia w Domu Dziennego Pobytu i Klubie „Zarzewie”. Jasełka w wykonaniu klas III Szkoły Podstawowej nr 184 zakończyły się wręczaniem kartek świątecznych. Wykonane one były przez dzieci na konkurs ogłoszony przez Stowarzyszenie „Agape” i przekazane bibliotece przez Izabelę Potempę – członka Stowarzyszenia.

Tuż po Nowym Roku seniorzy z Domu Seniora i Domu Dziennego Pobytu mieli znów okazję uczestniczyć w Jasełkach pt. „Wieczór wigilijny”. Spektakl przygotowały nauczycielki: Bożena Szmidt, Bożena Tamborska i Małgorzata Pałowska wraz z dziećmi grupy II Miejskiego Przedszkola Integracyjnego nr 137. W przedstawieniu wzięły udział dzieci sprawne inaczej tak ruchowo, jak i intelektualnie. Na zakończenie imprezy połączone chóry seniorów i dzieci wspólnie śpiewały kolędy i pastoralki. Niejednemu seniorowi „łezka zakręciła się w oku”.

Każda z tych imprez budziła żywą reakcję uczestników: śmiech, brawa, radość, łzy wzruszenia, zadumę.

Postanowiłam jeszcze rozszerzyć uczestnictwo w kulturze podopiecznych Domu Dziennego Pobytu. Na naszym osiedlu w Liceum nr 44 działa „Galeria 44”. W galerii raz w miesiącu jest wystawa przygotowana przez młodzież. Zabrałam pensjonariuszy na wycieczkę do galerii. Była to wystawa prac dzieci niepełnosprawnych. Zgłosiło się 10 osób (w tym jedna w wieku 93 lata!). Wystawa bardzo się podobała.

Uważam, że spotkania, w których uczestniczą dzieci i seniorzy, młodzież i emeryci pomagają we wzajemnym poznaniu się, uczą wrażliwości i tolerancji dla drugiego człowieka. Pozwalają młodzieży uświadomić, że stary człowiek ma także potrzeby innego typu, nie tylko podstawowe (jedzenie i spanie). Młodzi ludzie, widząc ożywienie i radość w trakcie odbioru ich twórczości mają satysfakcję z pomocy innym, pracy na rzecz innego człowieka. Poprzez przygotowywanie spektakli mają możliwość rozwijania uzdolnień recytatorskich oraz ich prezentacji.

Ludzie starsi, nie zostawieni sami sobie, odkrywają radość z obcowania z literaturą. Może ona wywierać dodatni wpływ na osobowość, odpowiednio dobrana chroni przed smutkiem, żalem, gniewem. Uczestnictwo w spektaklach poetycko-muzycznych pozwala ludziom trzeciego wieku wspominać młodość, odnajdywać to,

co było w niej dobrego, umilać chwile samotności.

Seniorzy obcując z młodym pokoleniem nie czują się odsunięci od życia, odizolowani od otaczającej rzeczywistości. Czują się po prostu młodo. Wyzwolona w nich aktywność uczestnictwa w kulturze pozwala uświadomić, że starość ma wiele smaków.

A my bibliotekarze mamy tę świadomość, że nasza biblioteka poprzez dostarczanie tekstów, inspiracji i organizację imprez staje się łącznikiem między tymi pokoleniami.

ELŻBIETA KAŻMIERCZAK-HAUK
Kierownik Filii nr 10 MBP Łódź-Widzew

Integracja społeczna niepełnosprawnych przez teatr w szkole

Myśl ks. Jana Twardowskiego „Spiczmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą” nadała kierunek mej pracy wychowawczej z dziećmi, które z różnych przyczyn swej drogi życiowej przebywają i uczą się w Szkole Specjalnej przy Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Łwówku Śl. Wielu z nich przebywa w internacie ośrodka od najmłodszych lat, aż do osiągnięcia pełnoletności i samodzielności.

Teatr, który stał się moją pasją, daje najlepszą możliwość do wdrażania tej idei. Poprzez stosowanie w pracy wychowawczej form wywodzących się z pedagogiki zabawy, stosowania gier i ćwiczeń dramatycznych, treningów odgrywania różnych ról, scenek sytuacyjnych, umiętnie staram się zmniejszać „skrzywioną” osobowość wychowanków.

Wydać się, że temat „Integracja niepełnosprawnych” znany od dawien dawna, często pojawia się na łamach różnych czasopism, to jednak na co dzień trudno jest zauważyć zmiany we wzajemnych relacjach w kontaktach ludzi sprawnych i niepełnosprawnych.

Wciąż podejmując się próby przełamywania barier w świadomości ludzkiej, łamiąc stereotypy poglądów i masowe dążenie do wysokiego komfortu życia, często poza uznawaniem tolerancji dla inności drugiego człowieka, młodego człowieka.

Próby przełamywania uprzedzeń, choć nie zawsze skuteczne na dłuższą, to kształtują jednak poczucie uznania w zróżnicowanym środowisku społecznym, potrzeby wspólnych przeżyć w przedsięwzięciach, w doskonaleniu umiejętności, zdolności, w zdobywaniu sukcesów z własnej pracy i na pewno mają wpływ na kształtowanie własnych wartości, ukierunkowując, przygotowując młodych do samodzielnego życia w rodzinie i społeczeństwie.

Moje działania to także załączek współpracy obu społeczności, ale ta praca od podstaw po 9 latach, przynosi niewielkie efekty. Artykuł napisałam, z potrzeby serca, a może i potrzeby wiary, że to co robię to „ziarno rzucone w żyzną glebę”. Może jednak warto. Może to co robię zainspiruje innych do działań.

Każda działalność człowieka przebiega w określonej sytuacji i sama ją kształtuje. Jak twierdzi S. Kowalski: „sytuacja – to układ stanów rzeczy, które w określonym odcinku czasu mają znaczenie dla określonej aktywności człowieka, to znaczy takich stanów rzeczy, od których aktywność ta zależy i które ze swej strony zależą od niej”¹.

Dokonując opisu sytuacji społecznej, nie można czynić tego w oderwaniu od jednostki. W. Ambrozik ujmując sytuację, jako względnie trwały układ pozycji i ról społecznych, w jakie wchodzi dziecko, wpływy, jakim ulega i jakie samo wywiera, co w konsekwencji kształtuje odpowiedni poziom jego uspołecznienia². Stąd też czynników różniących sytuację człowieka poszukuje się w odmiennościach strukturalnych środowiska, w których on żyje, mieszka, uczy się.

Ważną rolę w życiu społecznym dziecka odgrywa jego uczestnictwo w działalności różnych grup rówieśniczych. Ma to szczególne znaczenie, gdy osobowość jednostki jest zaburzona. Poprzez udział w różnorodnych zajęciach następuje szereg zmian, jakie dokonują się w osobowości dziecka, powodując, że staje się ono zdolne do konstruktywnego uczestnictwa w życiu środowiska rówieśniczego. Uczy się i przygotowuje do podejmowania nowych wyzwań w różnych okresach swego życia.

Psychologowie zajmujący się rozwojem dziecka podkreślają zależność pomiędzy miejscem zajmowanym przez dziecko w hierarchii środowiska, w którym ono żyje, a procesem socjalizacji. Wskazują, że pozytywne związki wewnątrzgrupowe stanowią podstawę przyjmowania norm i wzorów zachowania społecznego, wpływają pozytywnie na aktywność dziecka.

Jest wiele czynników decydujących o sytuacji społecznej dzieci niepełnosprawnych. Należą do nich rodzaj i zakres zaburzeń, stan sprawności, wiek, atmosfera domu rodzinnego, grupy szkol-

¹ *Rozwój mowy i myślenia dziecka*. Warszawa: PWN, 1962, s. 113.

² *Sytuacja społeczna dziecka rodziny alkoholicznej w kulturowo zaniedbanym regionie wielkiego miasta*. Poznań: UAM, 1983, s. 10.

nej, a także indywidualne właściwości fizyczne i psychiczne wychowanka.

Integracja społeczna niepełnosprawnych zawiera się w tworzeniu dla nich w ich środowisku takich warunków, by mogły one pomyślnie rozwijać się, bawić, uczyć, uprawiać różne rodzaje działania wspólnie z osobami pełnosprawnymi. Tworzenie odpowiednich warunków integracji społecznej dla „sprawnych inaczej” w placówkach oświatowo-wychowawczych wymaga wielu zabiegów organizacyjnych, technicznych, dydaktycznych, opiekuńczo-wychowawczych. Zabiegi te powinny cechować się indywidualnym podejściem do każdego człowieka. Rodzaj, stopień niesprawności nie determinuje jednoznacznie jego możliwości rozwoju, nauki, przystosowania społecznego.

Od wielu lat, pracując jako wychowawca w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym, mam pod opieką dzieci i młodzież z różnym stopniem niepełnosprawności. Jakże często dzieci, które przychodzą do naszego ośrodka po raz pierwszy, mają багаż złych doświadczeń, są stłamszone, zamknięte w sobie, bądź przybierające maskę „twardziela aroganta”. Placówka staje się jedynym przystankiem w jego życiu, próbująca wyprostować te skutki dotychczasowej drogi młodego człowieka.

Prowadzony przeze mnie teatr pomaga im otworzyć się, zmienić postawę, zobaczyć świat innych ludzi, a także poczuć się kimś ważnym, kimś, kto potrafi rozśmieszyć, rozbawić lub wycisnąć łzy.

Nie jest łatwo nauczyć odgrywania ról i wygłaszania długich kwestii lub prowadzenia dialogu w zrozumiały sposób dla widza. Praca wymaga wielu wyrzeczeń z obu stron. Ale jakże radosne są chwile po przedstawieniu, kiedy widzę radosne twarze moich aktorów po owacjach publiczności. Każdy ich uśmiech to motywacja do dalszej pracy. Uczestnicząc w próbach, często zamieniają inne przyjemności np. dyskotekę na ciężką pracę. Staram się, by wspólny wysiłek był znany przez szeroką publiczność, dlatego występujemy nie tylko przed wychowankami ośrodka, ale także przed rówieśnikami z gimnazjum, przed mieszkańcami naszego miasta (np. na potrzeby PCK z okazji 50-lecia istnienia krwiodawstwa, Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej z okazji np. „Dnia Bibliotekarza”, Stowarzyszeń Osób z Niepełnosprawnością np. z okazji „Dnia Ojca”, „Dnia Dziecka”, np. przed publicznością na V Wojewódzkim Przeglądzie Teatrów z Niepełnosprawnością Intelktualną w Lwówku Wielkopolskim 2005 r.). Moi aktorzy przyjmowani są zawsze ciepło.

Ostatnio przygotowaliśmy scenariusz bajki znanego autora, artysty Dariusza Milińskiego

z udziałem gościnnie występującego ucznia kl. II miejscowego gimnazjum. Dzięki bardzo dobrej współpracy z nauczycielami gimnazjum, organizujemy wspólne wyjazdy do teatru. Ostatnio byliśmy na spektaklu *Dziady II część A*. Mickiewicza wystawianym przez teatr z Wałbrzycha.

Uzupełnieniem tej działalności są zajęcia prowadzone przeze mnie w czasie ferii zimowych w bibliotece dziecięcej – skierowane do wszystkich chętnych, którzy pragną w nich uczestniczyć i przyjemnie chcą spędzić czas wolny od nauki szkolnej. Są one prowadzone od 4 lat. Najczęściej czas ich trwania wynosi trzy godziny lekcyjne, a uczestnikami są uczniowie szkół podstawowych i gimnazjum. Zawsze bierze w nich udział także grupa z ośrodka – wychowankowie, którzy z różnych przyczyn nie mogli wyjechać na ferie do swoich domów. Ćwiczenia są tak zorganizowane, by wszyscy mogli ze sobą współpracować.

Po zakończeniu warsztatów uczestnicy mogą dobrowolnie wypowiedzieć się w ankiecie i ocenić całą akcję. Wśród pozytywnych opinii są też sporadyczne uwagi, które mają duży wpływ na przygotowanie następnych spotkań.

Początkowo zajęcia były dla mnie dużą niewiadomą, ale po upływie 4 lat mogę powiedzieć, że moje założenia „otworzenia” oczu i serc na drugiego człowieka zostały osiągnięte i sprawdzone, a świadectwem na to może być sytuacja, gdy przypadkowe spotkanie na ulicy z dziećmi, które brały udział w zajęciach, wywołuje uśmiech na ich twarzy i słyszę pytanie: „Kiedy znowu będą zajęcia?”

Analogiczną radość sprawia mi dzień, gdy po przeprowadzonej diagnozie stwierdzam, że uczestnicy Koła Krótkich Form Teatralnych, opuszczając ośrodek otrzymują pozytywne opinie wychowawcy i psychologa: cyt. „Najlepiej rozwinięte są wnioskowanie przyczynowo-skutkowe oraz znajomość i rozumienie norm oraz reguł życia społecznego. Rozwój emocjonalno-społeczny ogólnie prawidłowy. Dobrze przystosowany i funkcjonujący w środowisku szkolnym”. Potwierdzeniem tego są duże zasługi wychowanka na niwie sportowej i artystycznej. Aktywnie uczestniczył w sekcji sportowej „Jeżyk” i kabarecie „Pęknięta Struna”.

Ten sam uczeń, kiedy przyszedł do ośrodka, miał opinię: „Umiejętności werbalne i wychowawcze upośledzone w stopniu lekkim. Regres w obszarze zdolności słowno-pojęciowych. Bardzo wolno kojarzy informacje, nie umie ich odwarzać nawet przy pomocy. Piotruś (11 lat) nie umie tworzyć rozwiniętych wypowiedzi. Zamknięty na kontakty z otoczeniem”.

Inny uczeń: Paweł (11 lat) na początku otrzymał taką opinię: „Szybko się zaklimatyzował w grupie. Doskonale czuje się w nowym zespole. W kontaktach z rówieśnikami i dorosłymi jest bardzo odważny, ale są chwile, kiedy używa przemocy. To sposób na osiągnięcie jego celu. Działa pod wpływem impulsu. Powierzone zadania wykonuje szybko i mało starannie. Robi właściwie tyle, ile musi. Posiada tendencje do dominowania w grupie, z drugiej strony przeżywa niepokoje, lęki, izoluje się od otoczenia”.

Po wielu miesiącach pobytu Pawła w ośrodku zaproponowałam mu udział w Kole Krótkich Form Teatralnych. Zauważyłam, że chłopak posiada zdolności satyryczne. Początkowo przedstawiał niewielkie role w skeczach. Z upływem czasu Paweł zaproponował utworzenie sekcji kabaretu. Stworzył grupę, która interpretowała monologi kabaretu „Ani Mru Mru”. Starłam się wykorzystywać jego cechy charakteru (dominacja) na taki dobór ról, by mógł osiągnąć sukces. Był taki okres, że Paweł pragnął otrzymywać tylko główne role, ale z czasem jego temperament został ujarzmiony do właściwych ram. Jest to zdolny chłopiec. Żałuję, że musiał już opuścić ośrodek, gdyż się usamodzielniał. Odchodząc z ośrodka, uzyskał pozytywną opinię psychologa i wychowawcy: „...Paweł osiąga oceny dobre, interesuje się sportem, muzyką, technologią komputerową oraz tańcem młodzieżowym. Aktualnie pracuje w kabarecie „Pęknięta Struna”. Jest lubiany w środowisku rówieśniczym. Wykazuje cechy wyższych war-

tości niż jego rówieśnicy. Jest odpowiedzialny i aktywny”.

Utrzymuję kontakt z Pawłem i wiem, że podejmuje on próby utworzenia grupy kabaretowej na terenie swojej miejscowości.

Mogłabym przytoczyć wiele podobnych opinii o wychowankach uczestniczących w zajęciach koła teatralnego i dowiodłabym, iż umiejętne wykorzystanie zadatków wrodzonych dziecka i okiełznanie niepożądanych zachowań może przynosić radość w pracy wychowawczej.

Praca w kole teatralnym daje szansę dla mnie, bo ułatwia pracę wychowawczą, a w wychowankach wyzwała wszystkie emocje: te złe i dobre, ale ograniczone do roli, jaką mają zagrać.

W podsumowaniu rozważań nad integracją społeczną niepełnosprawnych dzięki teatrowi w szkole przytoczę myśl B. Nirje, który twierdzi, że: „Aby jednostka niepełnosprawna i jej rodzina mogła funkcjonować bez piętna upośledzenia, konieczna jest pełna integracja ze społeczeństwem, którą autor określa mianem normalizacji, czyli udostępnienie wszystkim upośledzonym warunków codziennego życia maksymalnie zbliżonych do normalnych okoliczności życia w społeczeństwie”.

MIROSLAWA EWA BELZA

nauczyciel wychowawca

Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy
w Łwówku Śląskim

Piasiecznińskie Dni Książki

Piasiecznińska Biblioteka Publiczna rokrocznie w maju organizuje cykl imprez bibliotecznych dla dzieci i dorosłych, które tradycyjnie już przyjęły nazwę: Piasiecznińskie Dni Książki, a w 2006 r. odbyły się po raz siódmy.

Wszystkie działania biblioteki w tym czasie miały za zadanie szerzenie wśród czytelników wiedzy na temat zbiorów, sposobu korzystania z biblioteki, możliwości wyszukiwania różnorodnych wiadomości, zachęcanie czytelników do poznawania bibliotek jako miejsca ciekawego, przyjaznego, otwartego, które oprócz funkcji edukacyjnych, kulturowych czy rozrywkowych spełnia ważne funkcje informacyjne.

Plakaty: „Nie wiesz? – Zapytaj w bibliotece” umieszczone zostały w gablotach na mieście, gdzie znajdowały się również informacje o spotkaniach autorskich, konkursach, imprezach czytelnicznych, jak i plakaty zapraszające do zwrotu książek tych dłużników, którzy zapomnieli o tym obowiązku.

Od wielu lat majowe akcje zwrotu książek pozwalają na odzyskanie części z nich.

Informacje o działaniach Biblioteki znalazły się również w prasie lokalnej i na stronie internetowej.

Piasiecznińskie Dni Książki – Maj 2006 to:

- spotkania autorskie dla dzieci z Dorotą Gellner, Tomaszem Trojanowskim, Irminą Wieczorek i dla dorosłych z Elik Aime (Elżbietą Olaszewską-Schilling), Pawłem Kubiakiem i Lam Luang My – poetą wietnamskim,

- imprezy czytelniczne dla dzieci pt. „Książka uczy i bawi”,

- konkursy, lekcje i wycieczki,

- akcja czytania dzieciom kontynuowana przez cały rok, w maju zaowocowała 10 spotkaniami z udziałem 112 dzieci.

Spotkania autorskie cieszą się jak zwykle największym powodzeniem zarówno wśród dzieci, jak i dorosłych.

Zainteresowanie wzbudził niezwykle gość Lam Luang My – śpiewający poeta z Wietnamu, jak również Paweł Kubiak i jego interesujący wykład o haiku.

Atrakcją majowych imprez była „Zabawa w teatr”. Tak nazwaliśmy spotkanie z Anną Kolanowską – reżyserem i instruktorem zajęć teatralnych, która przekazała dzieciom wiele ciekawych informacji o pracy reżysera oraz zaprosiła do wspólnego reżyserowania wesołej scenki, wymyślenia tekstów, po czym zostało to wszystko wystawione, nagrane kamerą, a dzieci szczęśliwe opuszczały bibliotekę po kilkugodzinnej zabawie.

Lekcje i wycieczki biblioteczne to jak zwykle sprawdzony pomysł na przekazanie dzieciom różnorodnych informacji np. historia książki i biblioteki; druk i historia tego wynalazku; *savoir vivre* dla dzieci na podstawie książki G. Kasdepke *Bon czy ton*; przysłowia (w nawiązaniu do książki R. Piątkowskiej *Z przysłowiami za pan brat*); polskie legendy i podania; pory roku: przyroda, zwyczaj i obrzędy; polskie tradycje ludowe i inne.

By nie zanudzić i nie zniechęcić dzieci, staraliśmy się przeprowadzać lekcje w interesującej formie w połączeniu z zabawą. Zajęciom towarzyszą gry, zgadywanki, quizy, a urozmaicheniem jest zabawa z chustą animacyjną. Bibliotekarki chętnie korzystają z bogatej wiedzy zdobytej na warsztatach prowadzonych przez „Klanę”. Takie warsztaty zorganizowaliśmy dla bibliotekarzy i świetliczanek z Ośrodka Kultury już kilkakrotnie. Ostatnio w lutym i w marcu 2006 r. „Pedagogika zabawy” i „Rozwijanie zainteresowań czytelników”.

Cykl spotkań z dziećmi w filiach piaseczyńskiej biblioteki zatytułowany „Książka uczy i bawi” poprowadziła aktorka i bibliotekarka Marzena Styczeń. Przedszkolaki, jak i dzieci z klas najmłodszych wysłuchały pięknych wierszy i bajek, które pani Marzena również śpiewała, żywo uczestniczyły w rozmowach o swoich ulubionych bajkowych bohaterach, jak i w quizach, zgadywankach i konkursach sprawdzających ich znajomość literatury dziecięcej.

W maju zakończył się konkurs plastyczny dla dzieci „Mój przyjaciel Miś Uszatek”, ogłoszony z okazji 95. rocznicy urodzin i 35. rocznicy śmierci Czesława Janczarskiego – autora cyklu o Misiu. Siedemnastu laureatom spośród osiemdziesięciu uczestników wręczono dyplomy oraz nagrody rzeczowe: zestawy do malowania ufundowane przez bibliotekę i maskotki ufundowane przez Wytwórnę zabawek i maskotek „Baja” w Piasecznie.

O randze majowych wydarzeń świadczy statystyka: w 6 spotkaniach z poetami, pisarzami wzięły udział 282 osoby, w 13 lekcjach uczestniczyło 256 dzieci, a w 7 wycieczkach 123 dzieci, w 4 spotkaniach z cyklu „Książka uczy i bawi” 120 dzieci. Ale przede wszystkim trud bibliotekarzy opłacił się, bo jeszcze raz udowodnili, że książka jest wartością nieprzemijającą, najbardziej dostępnym źródłem wiedzy i wzruszeń, a biblioteka – miejscem dostępnym dla wszystkich, niezależnie od statusu społecznego czy wykształcenia, a jednocześnie najlepszym miejscem do aktualizowania wiedzy, jej utrwalania i wzbogacania.

ANNA MOKRZYCKA



Z WARSZTATU METODYKA

Scenariusz zajęć bibliotecznych dotyczący mniejszości narodowych

Czas realizacji: 1 godzina lekcyjna

Cele ogólne

- uwrażliwienie uczniów na problemy mniejszości narodowych, inności,
- zapoznanie uczniów z rodzajami mniejszości narodowych z najbliższego regionu,
- motywowanie uczniów do przełamywania barier i lęku przed osobami innej narodowości,
- zapobieganie ksenofobii wśród młodzieży.

Cele operacyjne – osiągnięcia ucznia

- umie wytłumaczyć pojęcia: tolerancja, ksenofobia,

- zna mniejszości występujące w jego rejonie zamieszkania,

- ma bardziej życzliwe nastawienie wobec innych narodowości.

Organizacja i przebieg zajęć

Wprowadzenie

Lekcję rozpoczynamy od wspólnego uzupełniania zdań na rozmieszczonych w klasie plakatach:

1. Osoba o innym wyglądzie kojarzy mi się...
2. Czy chciałbyś, aby z tobą w ławce siedział np. Cygan?
3. Przyjaźń z osobą innej narodowości jest...

Rozmowa na temat uzupełnionych przez uczniów plakatów. Nauczyciel pyta, czy uczniowie spotkali się w swoim otoczeniu z osobami innej narodowości. Jak przebiegły te kontakty?

Sformułowanie tematu zajęć i wyjaśnienie celu lekcji.

Zapoznanie dzieci z rodzajami mniejszości narodowych, ich problemami, historią itp. Wspólne oglądanie wystawy o mniejszościach narodowych, znajdującej się w czytelniku.

W celu „wczucia się” w pewne sytuacje dzieci bawią się w „Grupy i grupki”.

Zadanie jest proste i nie wymaga żadnych materiałów. Niezbędne jest jednak przemyślenie proponowanych kryteriów podziału na „podgrupy”.

„Nauczyciel prosi dzieci, aby ustawiły się obok siebie, jeżeli odpowiada im wymieniona cecha. Proszę wszystkie dzieci, które mają niebieskie oczy, aby stanęły po mojej lewej stronie, a dzieci z oczami brązowymi po prawej.

Kiedy podział ustalili się i dzieci z obu grup poczuły swoją odrębność, można realizować następne zadanie. Prowadzący proponuje kilka lub kilkanaście sposobów „klasyfikacji”, np.:

– kto dzisiaj jest w spodniach – kto ma spódniczkę,

- kto ma włosy jasne – włosy ciemne,
- posiada rodzeństwo – jest jedynakiem,
- potrafi pływać – nie potrafi pływać,
- jest dziewczyną – chłopcem,
- lubi podróżować – nie lubi podróżować.

Każde kolejne kryterium powinno zmienić powstały przed chwilą podział i stworzyć nowy. Dzieci naocznie mogą się przekonać, że pod pewnymi względami są podobne do jednych, pod pewnymi zaś do innych kolegów. Odkrywają, że po-

dobieństwo nie polega na identyczności osób, ale przynależności do kategorii zgrupowanej wokół jednej cechy. Nauczyciel musi uważać, by nie zdarzyło się, że jakieś dziecko pozostanie kilka razy samo wobec dużej grupy. Końcowe polecenia powinny być takie, by wszystkie dzieci mogły stanowić jedną grupę, być razem z wszystkimi.

Po zabawie dzielimy klasę na 3, 4 grupy. Uczniowie w grupach wyszukują z przygotowanych w czytelniku słowników hasła: tolerancja, ksenofobia. Wybrana z grupy osoba odczytuje hasło.

Przy pomocy dostępnych w czytelniku plansz, dotyczących budowy czasopisma, możemy zaproponować uczniom zredagowanie gazetki wydawanej przez wybraną mniejszość narodową.

Redagowanie gazetki w grupach: 1 grupa – Cyganie, 2 grupa – Białorusini, 3 grupa – Tatarzy.

Zwrócenie uwagi na umieszczenie w gazetce artykułów, o tematach dotyczących danej mniejszości, ciekawostek, krzyżówek itp. Prawidłowe umieszczenie tytułu, podtytułu, wybranie redaktora, rozmieszczenie artykułów, zamieszczenie stopki redakcyjnej.

Podsumowanie

Zajęcia biblioteczne (na podstawie załączonego scenariusza i inne) miały za zadanie uzmysłowić dzieciom, że każdy człowiek jest inny. Mogły one wczuć się w pewne sytuacje. Szczególnie podczas zabawy w „Grupy i grupki” i uzupełniania plakatów. Aby wprowadzić elementy lekcji bibliotecznej, jednym z zadań było wyszukiwanie w słownikach hasła tolerancja i ksenofobia. Również redagowanie gazetki o mniejszościach wprowadza elementy biblioteczne poprzez naukę podstawowych części czasopisma.

VIOLETTA JANKOWSKA

Metody pracy z dzieckiem dyslektycznym

Zestawienie bibliograficzne w wyborze

Druki zwarte:

1. Balejko A.: **Jak pokonać trudności w mówieniu i pisaniu : dla rodziców i nauczycieli : [dysleksja]**. Białystok: ORTHODRUK, 2001

2. Bogdanowicz M.: **Integracja percepcyjno-motoryczna : teoria, diagnoza, terapia**. Warszawa: Centrum Metodyczne Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej MEN, 1999

3. Bogdanowicz M.: **Metoda dobrego startu w pracy z dzieckiem w wieku od 5 do 10 lat**. Warszawa: WSiP, 1989

4. Bogdanowicz M.: **O dysleksji, czyli specyficznych trudnościach w czytaniu i pisaniu – odpowiedzi na pytania rodziców i nauczycieli**. Lublin: „Linea”, 1994

5. Chmielewska E.: **Zabawy logopedyczne i nie tylko : poradnik dla nauczycieli i rodziców**. Z. 1-7. Kielce: Kielecka Oficyna Wydawnicza „MAC”, 1995

6. Cieszyńska J.: **Nauka czytania krok po kroku : jak przeciwdziałać dysleksji**. Kraków: Wydawnictwo Naukowe AP, 2001

¹ *Inni to także my*. Red. B. Weig, B. Maliszewska. Gdańsk 1998.

7. Czajkowska I.: **Zajęcia korekcyjno-kompensacyjne w szkole : poradnik dla nauczycieli.** Warszawa: WSiP, 1996

8. **Ćwiczenia w czytaniu i pisaniu : poradnik metodyczny do terapii dzieci dyslektycznych.** Toruń: Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa „Dom Organizatora”, 1994

9. Dąbrowska M.: **Moje dziecko jest dyslektykiem : poradnik i informator dla rodziców i wychowawców.** Warszawa: „Seventh Sea”, 2003

10. Gąsowska T., Pietrzak-Stębowska Z.: **Praca wyrównawcza z dziećmi mającymi trudności w czytaniu i pisaniu.** Warszawa: WSiP, 1994

11. **Jak pomóc dziecku z dysortografią : poradnik metodyczny / pod red. W. Turewicz.** Zielona Góra: Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli, 2002

12. Juszczak S., Zajac W.: **Komputerowa edukacja uczniów z zaburzeniami w czytaniu i pisaniu.** Katowice: „Śląsk”, 1997

13. Kaja B.: **Zarys terapii dziecka : metody psychicznej i pedagogicznej pomocy wspomagającej rozwój dziecka.** Bydgoszcz: Wydawnictwo Uczelniane WSP, 1995

14. Kamyk T.: **Jak pomóc dziecku w nauce czytania i pisania.** Kraków: „SYNTEZA”, 1993

15. Kujawa E.: **Reedukacja dzieci z trudnościami w czytaniu i pisaniu metodą 18 struktur wyrazowych.** Warszawa: WSiP, 1994

16. Miązek D.: **Scenariusze zajęć do pracy z dziećmi ze specyficznymi trudnościami w uczeniu się.** Łódź: „RES POLONA”, [2003?]

17. Mickiewicz J.: **Jedynka z ortografii ? : rozpoznanie dysleksji, dysortografii i dysgrafii w starszym wieku szkolnym.** Toruń: Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierowania „Dom Organizatora”, 1997

18. Opolska T.: **Pokonujemy trudności w pisaniu i czytaniu : przegląd metod pracy korekcyjno-kompensacyjnej.** Warszawa: Centrum Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej MEN, 1997

19. Pętłewska H.: **Przewyciężanie trudności w czytaniu i pisaniu.** Kraków: Wydawnictwo „Impuls”, 1998

20. **Praca wyrównawcza z dziećmi mającymi trudności w czytaniu i pisaniu.** Cz. 1-2. Warszawa: WSiP, 1978

21. Rentlejsz-Kuczyk A.: **Jak pomóc dzieciom dyslektycznym ? : poradnik dla nauczycieli i rodziców.** Warszawa: Wydawnictwo „Juka”, 1999

22. Sawa B.: **Jeżeli dziecko źle czyta i pisze.** Warszawa: WSiP, 1994

23. Sherborne W.: **Ruch rozwijający dla dzieci.** Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1997

24. Szurmiak M.: **Podstawy reedukacji uczniów z trudnościami w czytaniu i pisaniu.** Warszawa: WSiP, 1987

25. Waszkiewicz E.: **Zestaw ćwiczeń do zajęć korekcyjno-kompensacyjnych dla dzieci przedшкоlnych.** Warszawa: Centrum Metodyczne Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej MEN, 1994

26. Wójtowiczowa J.: **O wychowaniu językowym : zbiór artykułów dla rodziców i nauczycieli.** Warszawa: [b.w.], 1997

Artykuły z czasopism:

1. **Ćwiczenia ortograficzne dla dzieci mających specyficzne trudności w uczeniu się / Marzanna Pietruszka-Łój // Język Polski w Szkole IV – VI. – 2001/02, nr 1, s. 51-58**

2. **Diagnoza i leczenie dysleksji rozwojowej – neuropsychologiczna koncepcja D. J. Bakker / Marta Bogdanowicz, Grażyna Krasowicz // Psychologia Wychowawcza. – 1995, nr 2, s. 116-130**

3. **Diagnozowanie trudności w nauce / Łucja Strużyk // Życie Szkoły. – 2002, nr 10, s. 610-613**

4. **Dysleksja w ujęciu psycholingwistycznym / Marzena Dąbrowska // Psychologia Wychowawcza. – 1995, nr 4, s. 329-336**

5. **Dziecko ryzyka dysleksji / Maria Wiktoś // Edukacja i Dialog. – 2002, nr 1, s. 18-23**

6. **Dziecko z trudnościami w czytaniu i pisaniu - leniwe, niezdolne, a może dyslektyk? / Elżbieta Waszkiewicz // Życie Szkoły. – 1997, nr 1, s. 54-58**

7. **Dziecko z wadą wymowy w klasie ogólnodostępnej / Laurencja Lewandowska // Wychowanie na co Dzień. – 1996, nr 7/8, dod. s. IV-V**

8. **Europejski tydzień świadomości dysleksji w Toruńskiej Szkole Terapeutycznej / Jadwiga Jastrząb, Małgorzata Zaleska // Wychowanie na co Dzień. – 2002, nr 12, dod. s. I-V**

9. **Gry planszowe dla dzieci dyslektycznych / Beata Wojgienica // Życie Szkoły. – 1997, nr 3, s. 157-159**

10. **Jabłoń pani Ortografii : scenariusze zajęć korekcyjno-kompensacyjnych dla dzieci dyslektycznych / Łucja Strużyk // Życie Szkoły. – 2003, nr 2, s. 116-119**

11. **Jak oceniać uczniów ze zdiagnozowaną dysleksją lub innymi zaburzeniami? / Urszula Wiercioch // Nowa Szkoła. – 2003, nr 2, s. 26-29**

12. **Jak pracować z dzieckiem dyslektycznym / Edyta Gibas // Życie Szkoły. – 2002, nr 7, s. 430-433**

13. **Jak pracować z dzieckiem z trudnościami w czytaniu i pisaniu?** / Ewa Szymczak-Jurkowska, Marzena Figurska, Ewa Świątlik // *Wszystko dla Szkoły*. – 2001, nr 7/8, s. 31-32

14. **Kolory w terapii dysortografii** / Aleksandra Bobrowska // *Edukacja i Dialog*. – 2002, nr 1, s. 24-26

15. **Komputerowe wspomaganie osób z dysleksją na świecie i w Polsce** / Anna Dąbrowska // *Szkoła Specjalna*. – 2002, nr 4, s. 229-235

16. **Konspekt zajęć z terapii językowej dla uczniów klasy II z trudnościami w czytaniu i pisaniu** / Teresa Czepek // *Wszystko Dla Szkoły*. – 2004, nr 3, s. 18-19

17. **Metoda symboli dźwiękowych** / Barbara Kaja // *Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze*. – 1997, nr 2, s. 36-38

18. **Mnemotechniki w terapii dysortografii** / Bogusław Chmurzyński // *Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze*. – 2001, nr 10, s. 34-39

19. **Model kompleksowej pomocy osobom z dysleksją rozwojową – ocena stanu aktualnego i propozycje zmian w świetle systemu edukacji** / Marta Bogdanowicz // *Psychologia Wychowawcza*. – 1999, nr 3, s. 217-226

20. **O metodzie wielofunkcyjnego działania w procesie reedukacji dziecka dyslektycznego** / Barbara Zakrzewska // *Życie Szkoły*. – 2001, nr 1, s. 13-19

21. **Praca korekcyjno-kompensacyjna z dziećmi dyslektycznymi** / Barbara Kańtoch // *Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze*. – 2000, nr 1, s. 35-36

22. **Praca z dziećmi dyslektycznymi** / Irena Tarkowska // *Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze*. – 1997, nr 6, s. 14-20

23. **Profilaktyka i terapia zaburzeń percepcyjnych we wczesnym wieku szkolnym** / Barbara Bieliń, Grażyna Trzeciak // *Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze*. – 1991, nr 9, s. 407-410

24. **Przegląd programów terapeutycznych dla dzieci z dysleksją rozwojową cz. 1-2** / Jadwiga Jastrząb // *Wychowanie na co Dzień*. – 2003, nr 3, dod. s. I-V; nr 4/5, dod. s. I-IV

25. **Przykłady zajęć w procesie reedukacji dzieci z trudnościami w czytaniu i pisaniu** / Barbara Zakrzewska // *Życie Szkoły*. – 1993, nr 8, s. 457-466

26. **Reedukacja i jej uwarunkowania** / Irena Tarkowska // *Życie Szkoły*. – 1997, nr 4, s. 195-199

27. **Rozpoznawanie dysleksji u dzieci sześciolletnich** / Teresa Koczan, Katarzyna Kafar // *Wychowanie w Przedszkolu*. – 1998, nr 7, s. 559-561

28. **Rozumienie treści tekstu w różnych formach czytania** / Barbara Zakrzewska // *Życie Szkoły*. – 1992, nr 6, s. 338-345

29. **Rozwijanie analizy i syntezy wzrokowo-słuchowej w procesie czytania i pisania dziecka dyslektycznego** / Barbara Zakrzewska // *Życie Szkoły*. – 1987, nr 2, s. 91-96

30. **Terapia dzieci ze specyficznymi trudnościami w czytaniu** / Violetta Florkiewicz // *Nowe w szkole*. – 1999/2000, nr 7, s. 19, 20-21

31. **Terapia pedagogiczna uczniów ze specyficznymi trudnościami w uczeniu się elementarnych umiejętności czytania i pisania** / Janina Wójtowiczowa // *Wychowanie w Przedszkolu*. – 1996, nr 1, s. 26-30

32. **Uczniowie dyslektyczni a proces nauczania – uczenia się geografii i treści geograficznych w bloku przyrodniczym** / Danuta Butryn // *Geografia w Szkole*. – 1999, nr 5, s. 272-275

33. **Uczniowie z dysgrafią : (rozmowa z rodzicami)** / Ewa Jaworska // *Życie Szkoły*. – 2001, nr 4, s. 244-248

34. **Wykorzystanie sztuki w terapii dzieci dyslektycznych** / Dorota Lewandowska // *Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze*. – 2002, nr 5, s. 38-40

35. **Zajęcia dydaktyczno-wyrównawcze w procesie edukacji wczesnoszkolnej** / Ryszard Więckowski // *Życie Szkoły*. – 1993, nr 9, s. 515-522

36. **Żeby dobrze czytać** / Barbara Zakrzewska // *Życie Szkoły*. – 1990, nr 8, s. 361-368

Metody stosowane w pracy z dzieckiem dyslektycznym

- Metoda dobrego startu T. Bugnet i M. Bogana.
- Metoda ruchu rozwijającego Weroniki Sherborne.
- Metoda leczniczo-pedagogiczna Janiny Magnuskiej.
- Koncepcja procesu reedukacji Barbary Zakrzewskiej.
- Metoda 18 struktur wyrazowych E. Kujawy.

KRYSTYNA DROŹDZIEWICZ
nauczyciel bibliotekarz
Biblioteki Pedagogicznej w Skawinie

Wizyta na Zielonym Wzgórzu

Zajęcia czytelnicze dla uczniów VI klasy szkoły podstawowej

Cel zajęć: poznanie Ani Shirley, jej losów i otaczającego ją świata, zachęcenie do dalszej lektury cyklu i wspólnego przeżywania emocji z bohaterami książki oraz rozwinięcie wrażliwości i wyobraźni czytelników.

Poszukiwanie „bratnich dusz”.

Uczestnicy dobierają się między sobą w grupy 3-4 osobowe. Quiz: „Co wiesz o Ani?”

Za każdą prawidłową odpowiedź grupa otrzymuje punkt.

Pytania

1. Jak nazywali się rodzice Ani?
2. Kto jest autorem książek o Ani Shirley?
3. Gdzie urodziła się Ania?
4. Na co umarli rodzice Ani?
5. U kogo mieszkła Ania po śmierci rodziców?
6. Skąd przyjechała Ania do Avonlea?
7. Którą partię polityczną popierał Mateusz Cuthbert?
8. Czy Mateusz Cuthbert miał długie włosy?
9. Ile lat miała Ania, gdy trafiła na Zielone Wzgórze?
10. Dlaczego Maryla zdecydowała się zatrzymać Anię?
11. Jak Ania nazywała Staw Barrych?
12. Kto na widok Ani powiedział „jakie to chude i nędzne stworzenie”?
13. Gdzie leży Avonlea?
14. W jakim kraju toczy się akcja powieści?
15. Co stało się z ametystową broszką Maryli?
16. Jak nazywał się nowy pastor w Avonlea?
17. Jakiego przedmiotu szkolnego nie lubiła Ania?
18. Kto podarował Ani sukienkę z bufiastymi rękawami?
19. Dlaczego Ania obraziła się na Gilberta?
20. Dlaczego p. Barry nie pozwoliła Dianie przyjaźnić się z Anią?
21. Jak miał na imię ojciec Gilberta?
22. Dlaczego Gilbert zrezygnował z posady nauczyciela w Avonlea?
23. Komu Ania uratowała życie?
24. Gdzie uczyła się Ania po ukończeniu szkoły w Avonlea?
25. Która z dziewcząt rozmawiała tylko o chłopcach?
26. Jaki zwyczaj dotyczący drugich śniadań panował wśród dziewcząt w szkole w Avonlea?
27. Jacy nauczyciele pracowali w Avonlea za szkolnych czasów Ani?
28. Jak Ania nazywała swoich przyjaciół?
29. Jak zakończyła się dla Ani inscenizacja Elene?

30. Jakiego zdrobnienia swojego imienia Ania nienawidziła?

31. Jak Ania chciała mieć na imię?
32. Jakie były skutki farbowania włosów?
33. Co Ania dodała do ciasta zamiast wanilii?
34. Jaką Ania nazywała jabłoń, która rosta pod jej oknem?
35. Które dziewczęta należały do klubu powieściowego?
36. Jak Ania i Diana nazywały las w pobliżu Zielonego Wzgórza?
37. Dlaczego Ania i Diana bały się po zmroku wejść do Lasu Duchów?
38. Czy Ania śpiewała w chórze kościelnym?
39. Dlaczego Diana uśmiercała większość bohaterów swoich opowiadań?
40. Na jakim punkcie swojego wyglądu Ania była przewrażliwiona?
41. Co było przyczyną śmierci Mateusza?
42. W jakim wieku była Ania, gdy zmarli jej rodzice?

Odpowiedzi

1. Walter i Berta
2. Lucy Maud Montgomery
3. w Bolingbroke w Nowej Szkocji
4. na febrę
5. p. Thomas i p. Hammond
6. z domu sierot w Hopetown
7. konserwatystów
8. tak
9. 11
10. bo słyszała, że p. Blewett, do której miała trafić Ania, źle traktuje pracujące u niej dziewczęta
11. Jezioro Lśniących Wód
12. p. Małgorzata Linde
13. na Wyspie Księcia Edwarda
14. w Kanadzie
15. zaczęła się o szal Maryli
16. Allan
17. geometrii
18. Mateusz
19. ponieważ nazwał ją „marchewka”
20. ponieważ Ania upiła Dianę
21. Jan
22. aby Ania mogła zostać w Avonlea z Marylą
23. siostrze Diany – Minnie
24. w seminarium
25. Ruby Gilis
26. rozdzielanie wszystkich między dziewczęta

27. pan Philips, panna Stacy
28. pokrewne dusze
29. łódka zaczęła tonąć, Gilbert pomógł Ani wydostać się na brzeg
30. Andzia
31. Kordelia
32. włosy zrobiły się zielone i trzeba było je obciąć
33. krople walerianowe
34. Królowa Śniegu
35. Ania, Diana, Janka, Ruby
36. Las Duchów
37. ponieważ wymyśliły historię, że tam straszysz
38. tak
39. gdyż nie wiedziała „co z nimi zrobić”
40. rude włosy
41. atak serca spowodowany bankructwem banku, w którym Cutbertowie trzymali oszczędności
42. 3 miesiące

Scenki do odegrania

Grupy losują zadania. O kolejności losowania decyduje liczba uzyskanych punktów w quizie.

1. Spotkanie Mateusza z Anią na dworcu
2. Przyjazd Ani na Zielone Wzgórze
3. Pierwsze spotkanie Ani z p. Linde
4. Ania poznaje Gilberta Blythe'a
5. Nocowanie u Diany
6. Ciasto z kroplami walerianowymi

7. Ufarbowane włosy Ani
8. Inszenizacja Elenie
9. Ania zaprasza Dianę na podwieczorek

Uczestnicy przygotowują krótką (3-5 minutową) scenkę, a następnie odgrywają ją przed publicznością.

Klub powieściowy. Każda grupa „bratnich dusz” przygotowuje krótkie opowiadanie. Następnie wszystkie opowiadania są głośno czytane przez przedstawicieli grup i omawiane przez wszystkich uczestników zajęć.

Zabawa w „wyzwanke”

Zabawa polega na wykonaniu ćwiczenia fizycznego (np. skakanie na jednej nodze, 20 przysiadów, 10 pompek) zadanego przez uczestników zajęć. Ważne jest, aby zadania sprawiały trudność, ale były możliwe do wykonania i bezpieczne. Wszyscy siadają w kręgu. Prowadzący rozpoczyna zabawę mówiąc wskazanej osobie „Wyzynam Cię abyś...”. Osoba „wyzwana”, po wykonaniu zadania „wyzywa” wybranego przez siebie uczestnika.

Zakończenie – podsumowanie

Siedząc w kręgu podsumowujemy zabawę.
Dziś dowiedziałem/dowiedziałam się, że Ania...
Polubiłem/polubiłam Anię za...

EWA GAJCY

Wi@domości

Dr Tomasz Makowski nowym dyrektorem Biblioteki Narodowej

● W związku ze złożeniem rezygnacji przez dyrektora Michała Jagiełłę, 9 marca 2007 r. minister kultury i dziedzictwa narodowego Kazimierz Michał Ujazdowski wręczył nominację na stanowisko dyrektora Biblioteki Narodowej dr. Tomaszowi Makowskiemu, dotychczasowemu zastępcy dyrektora BN. Dyrektor Michał Jagiełło został w BN doradcą dyrektora koordynującym dotacje MKiDN dla bibliotek publicznych. Objęcie funkcji dyrektora BN przez dr. Tomasza Makowskiego nastąpiło 12 marca br.

Dr Tomasz Makowski ma 37 lat. Jest przewodniczącym Zespołu ds. Digitalizacji przy ministrze kultury i dziedzictwa narodowego, członkiem National Representatives Group on Digitisation, Rady Archiwalnej przy naczelnym dyrektorzce Archiwów Państwowych i Rady Muzealnej Łazienek Królewskich. W 2005 r. otrzymał tytuł Ambasadora Kultury Zamieścia. Jest autorem wielu publikacji naukowych. Specjalizuje się w historii bibliotek XVI-XX w. oraz

w rękopisoznawstwie. Od 12 lat wykłada na Uniwersytecie kard. S. Wyszyńskiego w Warszawie. Jest członkiem Towarzystwa im. Stanisława ze Skarbimierza.

W Bibliotece Narodowej pracuje od 13 lat, początkowo w Zakładzie Rękopisów, następnie jako kierownik Działu Zbiorów Specjalnych i zastępca dyrektora ds. naukowych, odpowiedzialny m.in. za Dział Zbiorów Specjalnych, Instytut Książki i Czytelnictwa, Wydawnictwo BN, pion informatyczny oraz rozwój nowych technologii elektronicznych, m.in. Cyfrowej Biblioteki Narodowej „Polona”.

Model biblioteki powiatowej – jaki?

● Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Pile oraz Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich organizują w Pile w dniach 19-20 kwietnia br. Ogólnopolską konferencję naukową pt. „Model biblioteki powiatowej – jaki?” połączoną ze spotkaniem nestorów bibliotekarstwa polskiego. W czasie dwudniowych obrad przewidziano liczne wystąpienia, m.in. B. Budyńskiej i M. Jezierskiej „Jak zmieniają się biblioteki powiatowe”, J. Maja „Standardy dla bibliotek powiatowych”, M. Wasik „Biblioteka powiatowa – biblioteka gminna – wzajemne relacje”, M. Bochan „Biblioteka powiatowa a automatyzacja bibliotek w powiecie”. Będą także zaprezentowane

rozwiązania organizacyjne gminnych i powiatowych bibliotek w: Opatówku, Łęcznej, Sieradzu, Olsztynie, Wałbrzychu, Poznaniu i Pile. Podczas konferencji swoje materiały metodyczne i promocyjne prezentować będą firmy, wydawcy.

O MiPBP w Belchatowie w nowym Informatorze 2006

● Ukazał się kolejny Informator Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Belchatowie za rok 2006, jak zwykle starannie wydany, który prezentuje całokształt działalności tej znanej w środowisku placówki. W czasie jego lektury możemy zapoznać się ze statystyką zbiorów i czytelnictwa, z formami pracy edukacyjno-kulturalnymi (lekcje biblioteczne, wycieczki do bibliotek, kampanie czytelnicze, wystawy, konkursy, spotkania, kiermasze) także współpracą biblioteki ze szkołami i przedszkolami. Informator zawiera zestawienie bibliograficzne publikacji dotyczących MiPBP w Belchatowie.

Janusz Wł. Szymański w Książnicy Pomorskiej

● Książnica Pomorska im. Stanisława Staszica w Szczecinie zorganizowała 9 marca 2007 r. spotkanie autorskie i promocję książki Janusza Władysława Szymańskiego *Książęcy ród Gryfitów*.

Janusz Władysław Szymański ur. w 1940 r., dyplomowany nauczyciel historii, religioznawstwa, instruktor: żeglarski w stopniu sternika morskigo, modelarstwa skutniczego i lotniczego, strzelectwa i sportów obronnych, sportów motorowodnych, pilot szybowcowy III klasy, harcistrz ZHP. Publikował liczne artykuły i reportaże w prasie pedagogicznej, historycznej i religioznawczej, ogólnopolskiej i lokalnej. Ostatnio wydał m.in. *Pomorzanie w historii. Baśnie i legendy*.

XIV edycja konkursu literackiego „Krajobrazy słowa”

● Konkurs został ogłoszony przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Kędzierzynie-Koźlu i odbył się pod patronatem Prezydenta Miasta Kędzierzyna-Koźla. Przedmiotem konkursu była poezja i proza o dowolnej tematyce. W konkursie wzięło udział 257 osób, które przedstawiły do oceny jury 1044 prace, w tym 934 wiersze i 110 utworów prozą. Do oceny merytorycznej prac konkursowych powołano jury, w skład którego weszli:

1. **Marta Fox** – poetka, pisarka (przewodnicząca).
 2. **Jacek Podsiadło** – poeta, prozaik, felietonista.
 3. **Piotr Kowalski** – pracownik naukowy Uniwersytetu Opolskiego.
 4. **Karol Maliszewski** – poeta, prozaik, krytyk literacki.
- Komisja konkursowa postanowiła przyznać następujące nagrody i wyróżnienia.

W dziedzinie prozy:

– Nagrodę prezydenta Miasta otrzymała **Izabela Kawczyńska** z Łodzi, godło „Mcnoha” za opowiadanie *To słowo na d.*

– I nagrodę otrzymała **Beata Igielska** ze Skwirczyny, godło „BEA” za opowiadanie *Kobiety z Blesen*,

– II nagrodę otrzymał **Wienchysław Polaczek** z Tarnowa, godło „Alocs” za opowiadanie *Lekcja życia, miłości i śmierci*,

– III nagrodę otrzymała **Iza Smolarek** z Cicchanowa, godło „Telefon” za opowiadanie *Dobry dzień*.

Przyznano również 3 wyróżnienia. Otrzymali je:

– **Czesław Markiewicz** z Zieloncy Góry, godło „Pan Wojtek ma urlop” za opowiadanie *Bycie nie całkiem*,

– **Piotr Rowicki** z Ostrowii Mazowieckiej, godło „PIT” za opowiadanie *Eryk*,

– **Mateusz Wójcik** z Kędzierzyna-Koźla, godło „Anna Wintour” za opowiadanie *Sromoproteza*.

W dziedzinie poezji:

– I nagrodę otrzymała **Iza Smolarek** z Cicchanowa, godło „Morfem” za cykl nadesłanych wierszy,

– II nagrodę otrzymał **Przemysław Owczarek** z Łodzi, godło „Jaś Melchizedek” za cykl nadesłanych wierszy,

– III nagrodę otrzymał **Marcin Orliński** z Warszawy, godło „Zielony muchomor” za cykl nadesłanych wierszy.

Przyznano również 3 wyróżnienia. Otrzymali je:

– **Mariusz Cezary Kosmała** z Legionowa, godło „Zylibert Sruł” za cykl nadesłanych wierszy,

– **Dawid Markiewicz** z Czładzi, godło „Zielony szerszeń” za cykl nadesłanych wierszy,

– **Tomasz Pulka** z Rudnika, godło „Przekład” za cykl nadesłanych wierszy.

Ponadto Jury postanowiło uhonorować drukiem wiersze:

Dzień 5. **Zuzanny Witkowskiej**, godło „NEKO” z Kędzierzyna-Koźla,

Odwiedz nas już tylko... **Grażyny Lityńskiej-Rakowskiej**, godło „KAMELEON” z Warszawy.

Jury konkursu podkreśla wysoki poziom prac promatorskich, docieklivość w diagnozowaniu problemów codzienności, wrażliwość na sprawy społeczne, a także psychologiczne uwikłanie człowieka w trudne wybory.

ZAPROSILI NAS...

● Marszałek Województwa Lubelskiego, Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego na uroczyste otwarcie nowego budynku biblioteki. 9.02.2006 r.

● Biblioteka Narodowa i Instytut Książki do *Salonu Pisarzy* na spotkanie z Anną Skoczylas. 21.02.2007 r.

● Dyrektor Książnicy Płockiej im. Wł. Broniewskiego, prezes Płockiego Stowarzyszenia Przyjaciół Książki i Bibliotek na Płocką Premię Miciągą „Bohdan Urbanowski *Głosy*”. 22.02.2007 r.

● Książnica Płocka im. Wł. Broniewskiego, Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie, Klub Inteli-

gencji Katolickiej na wykład Jacka Pawłowicza „Płockie milenium”. 26.02.2007 r.

● Michał Jagiełło dyrektor Biblioteki Narodowej w Warszawie, Ryszard Żółtaniczy kicownik Pracowni Międzynarodowej Współpracy Kulturalnej Biblioteki Narodowej na VI Sympozjum Stałej Europejskiej Konferencji Współpracy Kulturalnej „Nowa polska emigracja w Wielkiej Brytanii i Irlandii”. 26.02.2007 r.

● Dyrekcja Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy Biblioteki Głównej Województwa Mazowieckiego na promocję wydawnictw – w ramach obchodów 100-lecia biblioteki. 27.02.2007 r.

● Biblioteka Narodowa i Instytut Książki do *Salonu Pisarzy* na spotkanie z Adamem Pomorskim. 28.02.2007 r.

● Koło Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich przy Bibliotece Narodowej. Zespół Historyczno-Pamiętnikarski przy Zarządzie Oddziału Warszawskiego SBP na sekcję „Henryk Sawoniak. W 95. rocznicę urodzin”. 28.02.2007 r.

● Biblioteka Publiczna im. W. J. Grabskiego w dzielnicy Ursus m.st. Warszawy. Czytelnia Naukowa nr 19 na wykład inauguracyjny Wszechnicy pt. „Tajemnice inżynierii genetycznej”. Prelekcja prof. dr hab. Magdalena Fikus. Patronat honorowy burmistrz dzielnicy Ursus – Bogdan Oleśński. 28.02.2007 r.

● Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego w Lublinie, Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. Zarząd Okręgu w Lublinie na finał wojewódzkiego konkursu regionalnego „Pamięć przeszłości 2006” realizowanego pod patronatem Marszałka Województwa Lubelskiego. 6.03.2007 r.

● Biblioteka Publiczna im. W. J. Grabskiego w Dzielnicy Ursus m.st. Warszawy do stoiska projektu „Readcom – Kluby Czytelnicze dla Dorosłych”. 22. Targi Książki Edukacyjnej EDUKACJA XXI w Warszawie. 15-18.03.2007 r.

● Biblioteka Narodowa i Instytut Książki do *Salonu Pisarzy* na spotkanie z Włodzimierzem Kalickim. 16.03.2007 r.

● Biblioteka Narodowa i Instytut Książki do *Salonu Pisarzy* na spotkanie z Piotrem Szczwem. 21.03.2007 r.

● Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich Koło przy Instytucie Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Śląskiego na Ogólnopolską Konferencję Studenckich Kół Naukowych Bibliotekoznawców pt. „Biblioteka – nie tylko księgozbiór. Biblioteki w regionie i społeczeństwie”. 23.03.2007 r.

Za zaproszenia dziękujemy!

WYDAWNICTWA OTRZYMANE

● P. Müldner-Nieckowski: *Wielki słownik skrótów i skrótowców*. Wrocław: Wydaw. EUROPA, 2007 – 1499 s.

● B. Mumbach: *Zrozumieć i leczyć dzieci nadpobudliwe. Poradnik dla rodziców*. Kraków: Wydaw. WAM, 2006 – 196 s.

● G. Pighin: *Jak przekazywać dzieciom wartości. Poradnik dla rodziców*. Kraków: Wydaw. WAM, 2006 – 104 s.

● *Twórcy dzieciom. Artists for Children 1990-2005*. Almanach Polskiej Sekcji IBBY. Warszawa: Stowarzyszenie Przyjaciół Książki dla Młodych – Polska Sekcja IBBY, 2006 – 156 s.; il.

Poradnik BIBLIOTEKARZA

Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

Ukazuje się od roku 1949

Komitet Redakcyjny: Elżbieta Barbara Zybert (przewodnicząca), Mirosława Majewska (sekretarz), Maria Bochan, Wiesława Borkowska-Nichthausen, Barbara Budyńska, Ewa Gruda, Piotr Jankowski, Bogdan Klukowski, Grażyna Lewandowicz, Robert Miszczuk, Barbara Stępniewska, Michał Zajac

Redakcja „Poradnika Bibliotekarza” – e-mail: poradnikbibliotekarza@wp.pl

Redaktor naczelny: Jadwiga CHRUSCINSKA tel. (22) 822-43-49 wew. 18, 0505-078-945; e-mail: ccbid@ccbid.edu.pl; wydawnictwo@ccbid.edu.pl; chruscinskaj@o2.pl

Sekretarz redakcji: Dorota GRABOWSKA tel. (22) 552-02-26, 0600-505-662; e-mail: dgrabow@wp.pl

Redaktor techniczny i opracowanie graficzne: Elżbieta MATUSIAK tel. (22) 827-52-96

Projekt graficzny okładki: Katarzyna STANNY, tel. 0602391675, e-mail: zinamonik@wp.pl

Honoraria autorskie: Małgorzata Szmigielska tel. (22) 825-54-25; e-mail: mszmigielska@o2.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo opracowania i skracania tekstów.

Współpracują z redakcją: Lucjan Biliński, Grażyna Bilska, Ewa Gruda, Henryk Hollender, Małgorzata Kisilowska, Bogdan Klukowski, Krystyna Kuźmińska

WYDAWNICTWO
SBP



Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

00-335 WARSZAWA, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel./fax 827-52-96

Dyrektor Wydawnictwa – Janusz NOWICKI

e-mail: wyd.sbp-portal@wp.pl

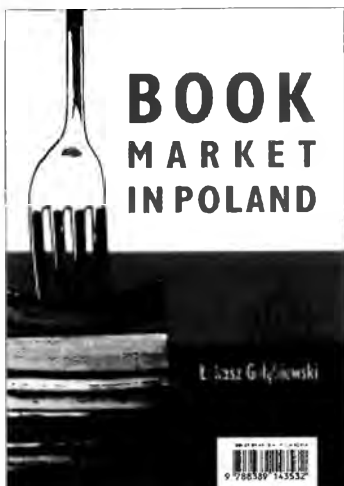
Konto SBP: Millennium 70 1160 2202 0000 0000 2814 5355

Skład i łamanie: Renard Hawryszko. Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM s.c., Kozerki 17a, 05-825 Grodzisk Mazowiecki. Nakład: 5700 egz. ISSN 0032-4752. Indeks 369594.



Biblioteka Analiz

Polecamy nasze najnowsze publikacje:



Łukasz Gołębiewski
Book Market in Poland

s. 236, 60 zł, ISBN 83-89143-53-4

Angielski przekład najbardziej znanej publikacji poświęconej polskiemu rynkowi książki, która ukazuje się od 1998 roku w formie aktualizowanego rocznika. Dane o wydawnictwach, hurtowniach, księgarniach detalicznych, sprzedaży wysyłkowej, eksporcie i imporcie, liczne tabele prezentujące dane statystyczne, adresy najważniejszych polskich firm i instytucji zajmujących się książką.



Kuba Frołow
Jak wypromowano bestseller

s. 98, 17 zł, ISBN 83-89143-56-9

Książka zawiera teksty publikowane na łamach dwutygodnika „Biblioteka Analiz” w 2005 i 2006 roku. Wszystkie ukazały się w dziale „Jak wypromowano bestseller”. W miarę regularnie staraliśmy się przedstawiać Czytelnikom rozmaite sposoby promowania książek. Dziś można powiedzieć, że ilu wydawców – tyle sposobów. Choć istnieją niezmiennie od lat zasady marketingu, opisane przykłady pokazują, że wydawnicze hity powstają częstokroć z pominięciem tych reguł.

Biblioteka Analiz Sp. z o.o.

ul. Mazowiecka 2/4 pok. 116, 00-048 Warszawa,

tel. 0 22 827 93 50, fax 0 22 828 36 31, www.rynek-ksiazki.pl, marketing@rynek-ksiazki.pl

WARUNKI PRENUMERATY „PORADNIKA BIBLIOTEKARZA” I „BIBLIOTEKARZA”

„RUCH” S.A

Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są tylko na okresy kwartalne. Cena prenumeraty krajowej na II kwartał 2007 r. wynosi 30,00 zł, a cena prenumeraty ze zleceniem dostawy za granicę jest o 100% wyższa od krajowej.

1. Prenumerata krajowa:

- Przedpłaty na prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” S.A właściwe dla miejsca zamieszkania. Termin przyjmowania wpłat na prenumeratę krajową i zagraniczną do 5 każdego miesiąca poprzedzającego okres rozpoczęcia prenumeraty.

2. Prenumerata zagraniczna:

- Wpłaty przyjmuje jednostka „RUCH” S.A Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy na konto: PEKAO S.A IV O/ Warszawa 68124010531111000004430494 lub kasa Oddziału.
- Informacji o warunkach prenumeraty udziela ww. Oddział – 01-248 Warszawa, ul. Jana Kazimierza 31/33. Tel: (prefiks) (0-22) 53-28-731, 53-28-816, 53-28-819, 53-28-820,
- infolinia 0-800-1200-29, w internecie <http://www.ruch.pol.pl>
- Adres do korespondencji: „RUCH” S.A O.K.D.P., ul. Jana Kazimierza 31/33, 01-248 Warszawa

POCZTA POLSKA

1. Przyjmowanie przedpłat od prenumeratorów, we wszystkich urzędach pocztowych w całym kraju w terminach:

- a. do 25 listopada – na prenumeratę realizowaną od 1 stycznia następnego roku,
- b. do 25 lutego – na prenumeratę realizowaną od 1 kwietnia bieżącego roku,
- c. do 25 maja – na prenumeratę realizowaną od 1 lipca bieżącego roku,
- d. do 25 sierpnia – na prenumeratę realizowaną od 1 października bieżącego roku.

2. Urzędy pocztowe właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora przyjmują przedpłaty odpowiednio:

- a. do 30 listopada – na prenumeratę realizowaną do stycznia następnego roku,
 - b. do końca lutego – na prenumeratę realizowaną od 1 kwietnia bieżącego roku,
 - c. do 31 maja – na prenumeratę realizowaną od 1 lipca bieżącego roku,
 - d. do 31 sierpnia – na prenumeratę realizowaną od 1 października bieżącego roku.
- Przedpłaty na prenumeratę są przyjmowane przez listonoszy i doręczycieli (od osób niepełnosprawnych w miastach) od wszystkich mieszkańców wsi i małych miasteczek gdzie dostęp do urzędu pocztowego jest utrudniony.
 - Prenumerata prasy obejmuje pełne okresy kwartalne.
 - Wpłaty na prenumeratę są przyjmowane bez pobierania dodatkowych opłat, bez obowiązku wypełniania blankietów wpłat.
 - Zaprenumerowane egzemplarze są doręczane do miejsca zamieszkania prenumeratora lub jego siedziby bez pobrania dodatkowych opłat.

STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH

Prenumeratę można również zrealizować w **Dziale Promocji i Sprzedaży Biura ZG SBP**, Al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa, tel. (0-22) 825-50-24, fax: (022) 825-53-49, e-mail: sprzedaz_sbp@wp.pl



DO WSZYSTKICH TYCH, KTÓRZY SIĘ KSZTAŁCĄ LUB DOSKONAŁĄ

Życzymy Wam sukcesów w nauce

Pamiętajcie o tym, że WYDAWNICTWO SBP jest dla Was. Publikujemy większość literatury Wam potrzebnej. Autorami tych książek są sprawdzeni praktycy, dydaktycy i naukowcy. Co roku wydajemy kilkanaście pozycji książkowych. Z każdym rokiem nasza oferta jest bogatsza.

Polecamy nasze czasopisma

Znajdziecie w nich wszystko co aktualne i najważniejsze w bibliotekarstwie i informacji naukowej.

BIBLIOTEKARZ

Indeks 352624. Miesięcznik o charakterze fachowym i naukowym.

Ukazuje się od 1929 r. Czasopismo wydawane przez SBP oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy.

PORADNIK BIBLIOTEKARZA

Indeks 369594. Miesięcznik instrukcyjno-metodyczny.

Ukazuje się od 1949 r. Czasopismo wydawane przez SBP.

ZAGADNIENIA INFORMACJI NAUKOWEJ

Od 1993 r. czasopismo wydawane przez Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego oraz SBP, jako półrocznik.

PRZEGŁĄD BIBLIOTECZNY

Czasopismo naukowe ukazujące się od 1927 r. niezbędne dla całego środowiska bibliotekarskiego. Od 2004 r. wydawane wyłącznie przez SBP. Kwartalnik.

EBIB. Elektroniczna BIBlioteka i Biuletyn EBIB

Wychodzi w formie elektronicznej od 1999 r. Działa w strukturze SBP od 2001 r.

Adresy: <http://www.ebib.info> ebib.redakcja@oss.wroc.pl

KAŻDĄ KSIĄŻKĘ I CZASOPISMO NASZEGO WYDAWNICTWA

możesz zamówić:

Pisemnie: Dział Promocji i Kolportażu

02-086 Warszawa, Al. Niepodległości 213

Telefonicznie: (022) 825 50 24, 608 28 26; Faks: (022) 825 53 49

e-mail: sprzedaz_sbp@wp.pl

Oferujemy Państwu także sprzedaż odręczną w dwóch punktach:

w Wydawnictwie SBP Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7

oraz w Dziale Promocji i Kolportażu Al. Niepodległości 213.

Staramy się zważywszy na status materialny środowiska bibliotekarskiego utrzymywać ceny na poziomie niskim i średnim, a część pozycji wydajemy na zasadzie *non profit*.

KUPUJCIE U NAS!

BEZ NASZYCH KSIĄŻEK ŚWIAT BIBLIOTEKARSKI BYŁBY UBOŻSZY



Miesięczny dodatek do PORADNIKA BIBLIOTEKARZA



nr 4 2007



PROBLEMY

Biblioteka dziecięca w opinii bibliotekarzy

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Kielcach zorganizowała ogólnopolską konferencję nt.: „Rola Biblioteki Publicznej w Edukacji Dzieci i Młodzieży”. Konferencja odbyła się w dniach 9-11 października 2006 r.; przybyło na nią ponad stu bibliotekarzy z całej Polski. Trzydniowy program spotkania zawierał wykłady, warsztaty, prezentacje, prelekcje. Tematycznie i treściowo doskonały, aczkolwiek nieco napięty. Dużo mądrego i dobrego powiedziano, pokazano i zaprezentowano podczas oficjalnych zajęć, a także wiele można było usłyszeć.

Między wykładami, podczas posiłków, w przerwach przy kawie, wieczorami w pokojach, przy ognisku i podczas krótkich spacerów bibliotekarze wymieniali swoje zawodowe doświadczenia. Opowiadali o realiach swojej pracy, o bibliotekach i ludziach, którzy je tworzą. Te swobodne rozmowy, o tym, co z życia prawdziwego wzięte, wzbudzały w uczestnikach różne emocje: satysfakcję, zadowolenie, zdziwienie, zażenowanie, smutek, żal, uczucie bezradności, zazdrość...

Z tych towarzyskich konwersacji wyłaniał się wizerunek bibliotekarstwa publicznego, istniejącego i funkcjonującego w terenie.

Na ów wizerunek składa się wiele obrazów. Przedstawię je tematycznie:

I. Aktywność czytelnicza

Aktywność czytelnicza użytkowników bibliotek wszędzie jest bardzo zróżnicowana – od niezwykle rozczytanych do czytających sporadycznie lub wcale. Do biblioteki szkolnej trafi każde dziecko, do publicznej już nie. Dzieci nie-czytelniccy pojawiają się wówczas, gdy:

- szukają potrzebnej lektury szkolnej,
- chcą skorzystać z komputera lub Internetu – jedni przy okazji zostają czytelnikami, inni – i tych jest więcej – absolutnie nie,
- towarzyszą koleżance/koledzie, ale sami nie są skłonni zostać czytelnikami, podchodzą do tego niemal z bojaźnią.

Zgodnie stwierdzono, że pierwsze wizyty przeważającej większości dzieci w bibliotece publicznej następują zbyt późno. Maluchy do lat czterech, oczywiście z opiekunami, to rzadkość w bibliotekach i nie ma tu znaczenia, czy w sąsiedztwie placówki jest przedszkole, czy nie.

Tkwi w rodzicach jakże błędne przekonanie, że jak dziecko samo nie czyta, to nie ma potrzeby odwiedzać biblioteki.

Zdarza się tak, że rodzic – po rozpoczęciu przez dziecko nauki w szkole – zaprzestaje korzystania z biblioteki publicznej, bo „teraz nauka, nie ma czasu na czytanie”.

W stosunku do ogólnej populacji, liczba małych dzieci zapisanych do bibliotek jest znikoma. Rozczytanych rodzin, w których dzieci są niemal naturalnie włączane w proces czytania jest bardzo mało.

Wszyscy czujemy, że jest tu ogromna przestrzeń do zagospodarowania właśnie przez bibliotekarzy (i ich instytucje). Brakuje nam tylko czasu i finansów.

II. Współpraca z instytucjami edukacyjnymi i kulturalnymi

Działalność biblioteki publicznej nie może być prowadzona w oderwaniu od instytucji kulturalnych i edukacyjno-wychowawczych, takich jak: przedszkola, szkoły, świetlice, kluby, domy kultury itp. W Cedzynie zostało to dobitnie powiedziane przez wszystkich uczestników. Niedopuszczalna jest rywalizacja i walka o odbiorcę między ww. instytucjami, co niestety w praktyce się zdarza.

Konieczna jest współpraca polegająca na wzajemnym uzupełnianiu się i czerpaniu pomysłów z prowadzonej działalności. W bibliotekach mogą być prezentowane prace powstające w kółkach plastycznych szkół, świetlic, domów kultury. Dziecięce zespoły teatralne i taneczne mogą uatrakcyjnić wieczory literackie i spotkania autorskie odbywające się w bibliotekach. Do lekcji z każdego przedmiotu – nawet wychowania fizycznego – można w odpowiedni sposób wykorzystać bibliotekę publiczną z jej zasobami.

Tak myśli i tego chce wielu, naprawdę wielu bibliotekarzy. Faktem jest jednak, że realizacja tych pragnień w praktyce, w 90% napotyka na zdecydowany opór przedstawicieli (pracowników) instytucji edukacyjnych i kulturalnych. Koleżanki uczestniczące w konferencji w Cedzynie, zgodnym głosem potwierdziły smutny fakt braku zainteresowania współpracą przedszkoli, szkół, itp. z biblioteką publiczną.

Inicjatywy bibliotekarzy w tym kierunku są przyjmowane sceptycznie, bez wiary w ich cel i efekty. Trudno jest nawet namówić do sporadycznych współdziałań, prawie nieosiągalne jest przekonanie do stałej, systematycznej współpracy. Kwestia ta jest określana przez bibliotekarzy jako „biała plama”, „czarna dziura”, „puste pole” itp.

III. Działalność kulturalna w bibliotekach publicznych

W środowisku bibliotekarzy mówi się głośno i wyraźnie o tym, że działalność kulturalna w bibliotekach jest tak samo ważna i znacząca jak zakup nowości. To w jej działalności mieści się: promocja literatury, książki i biblioteki, szerzenie czytelnictwa, nawiązywanie i podtrzymywanie więzi ze środowiskiem lokalnym, z władzami samorządowymi, z innymi instytucjami. Bibliotekarze mają pełne głowy pomysłów, projektów i serca pełne chęci do działań. Brakuje tylko środków finansowych prze-

znaczonych konkretnie na ten cel. Nie wszystko da się zrobić bez pieniędzy.

Z zazdrością słuchałyśmy opowieści koleżanek z warszawskich Włoch i Ochoty o przedsięwzięciach kulturalnych, jakie są realizowane w ich bibliotekach publicznych.

Powszechny brak finansów w bibliotekach nie pozwala rozwijać i prowadzić działalności kulturalnej na właściwym poziomie i w zakresie odpowiadającym oczekiwaniom i potrzebom środowisk lokalnych. Biblioteki rezygnują z dodatkowej prenumeraty czasopism, z części zakupów książkowych, z wymiany sprzętu i mebli, byleby coś uszczknąć i przeznaczyć na działania kulturalne.

Są regiony, gdzie w bibliotekach gminnych dla dzieci prenumeruje się tylko dwa tytuły czasopism (są i takie gdzie tylko jeden tytuł), a cały księgozbiór dziecięcy to kilkanaście pótek, ale organizuje się jednocześnie cyklicznie spotkania z autorami. W. Chotomska, J. Papużyńska, A. Onichimowska, B. Gawryluk, G. Kasdepke i inni, już tam byli, odwiedzali „objazdowo” po kilka bibliotek danego regionu.

Są też biblioteki, w których poza wypożyczaniem książek dzieje się bardzo niewiele, a są i takie, gdzie nie dzieje się nic.

Oczywiście wszyscy rozumieją uwarunkowania poszczególnych bibliotek, wiedzą, że inne możliwości ma biblioteka publiczna dla dzieci w dużym mieście, a inne miejska, gminna czy gminno-szkolna gdzieś tam. Działania kulturalne są niezbędne wszędzie, w każdej z nich. Szczególnie cenne są inicjatywy, w których uczestnicy – dzieci i młodzież – są jednocześnie współtwórcami.

IV. Promocja czytelnictwa

Jedno z głównych, codziennych zadań bibliotekarzy to promocja czytelnictwa. Służy temu każdy kontakt z czytelnikiem, każda wystawa prac, konkurs, spotkanie z autorem, ze sławną osobą, dekoracje i wygląd wnętrza biblioteki – wszystko to, co składa się na tzw. pedagogikę biblioteczną.

To wszystko musi się dziać, musi istnieć – ale nie sporadycznie, raz na jakiś czas – to powinno być i trwać, stale i systematycznie. Decyduje o tym pomysłowość bibliotekarzy i kondycja finansowa biblioteki.

V. Rola samorządów lokalnych

Tu stwierdzono – poza drobnymi wyjątkami – zdecydowany deficyt zainteresowania ze strony władz.

Samorządy nie dostrzegają wagi i znaczenia bibliotek publicznych. Ranga książki i literatury jest

niska w hierarchii realizacji potrzeb społecznych. Trudno jest przekonać władze (tak jak sporą część rodziców) o tym, że obecność literatury w życiu dzieci jest czynnikiem wychowawczym i edukacyjnym. Dopelnienie tego może i powinno się realizować właśnie poprzez biblioteki. Wszyscy o tym w samorządach niby wiedzą, ale nie przekłada się to na polepszanie kondycji i możliwości bibliotek. Mało kto rozumie szczególnie misję, jaką mają do spełnienia biblioteki dziecięce.

Biblioteki muszą być utrzymywane ze środków publicznych i są, i basta!

Niech sobie wypożyczają te swoje książki!

Za mało nowości? Tylko kilka tysięcy książek? – Przecież to życia nie starczy żeby je przeczytać!!! Imprezy jakieś? Biblioteka to nie dom kultury! Obrazy czyjeś wieszać? Biblioteka i tak nic z tego nie ma!

Żona wójta, synowa burmistrza, siostrzenica naczelnika szukają pracy – to może do biblioteki publicznej.

VI. Bibliotekarze

Rośnie liczba bibliotekarzy z wyższym wykształceniem. Dyplomy licencjata czy magistra uzyskują osoby w wieku od dwudziestu kilku do pięćdziesięciu lat.

Jednak nie tylko studia czynią pracownika dobrym bibliotekarzem. W codziennej pracy determinujące znaczenie mają predyspozycje osobowe, zrozumienie istoty zawodu i funkcji biblioteki. Inaczej pracuje się w czytelnicy naukowej, inaczej w bibliotece dla dzieci i młodzieży – innymi cechami charakteru i osobowości powinni odznaczać się zatrudnieni tam bibliotekarze.

Bibliotekarstwo publiczne musi ewoluować tak, jak cała rzeczywistość i nie chodzi tu tylko o wyposażenie placówek w komputery, drukarki itp., chodzi tu również o świadomość bibliotekarzy, o sposób codziennego wykonywania zawodu.

Nie wszyscy pracownicy bibliotek to rozumieją.

W tej kwestii jest bardzo różnie; przykładów jednak nie podam (choć bardzo mnie to kusi), nawet z własnego bibliotecznego podwórka. Nie chcę nikogo urazić i narazić się komukolwiek. Po wymianie zdań na ten temat, doszliśmy z uczestniczkami kieleckiej konferencji do wniosku, że w naszych lokalnych środowiskach bibliotekarskich konieczne są prelekcje, pogadanki, mini wykłady: z psychologii, pedagogiki, marketingu, promocji, socjologii, etyki, etykiety a nawet z kultury osobistej.

W całym kraju, w wielu bibliotekach pracują osoby, które nigdy tam pracować nie powinny.

Nikt nie jest doskonałym, ale należy się starać; nie można być opornym i odpornym.

HANNA WORONKA

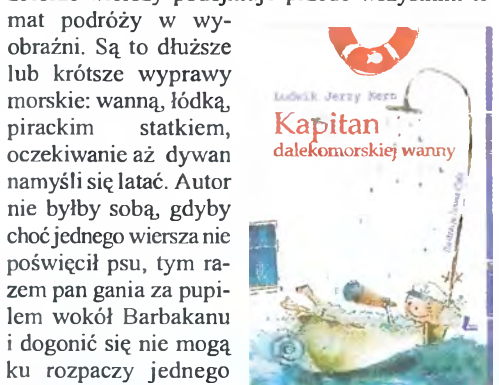


RECENZJE

Trzej panowie K

Na początku, żeby nie było wątpliwości – chodzi o panów Kerna, Kasdepke i Kazimierza (Szymeczka). Ich nowe książki są przedmiotem niniejszej recenzji. Trzy książki różne, jak ich autorzy.

Najstarszy w tym gronie, najbardziej doświadczony pisarz to **Ludwik Jerzy Kern**. W nowym zbiorze wierszy podejmuje przede wszystkim temat podróży w wyobraźni. Są to dłuższe lub krótsze wyprawy morskie: wanną, łódką, pirackim statkiem, oczekiwanie aż dywan namyśli się latać. Autor nie byłby sobą, gdyby choć jednego wiersza nie poświęcił psu, tym razem pan gania za pupilem wokół Barbakanu i dogonić się nie mogą ku rozpaczki jednego i drugiego. Drugi ulubiony przez Kerna typ wierszy to wiersze ideograficzne, w których słowa układają się w obraz i tak mamy skaczącą piłkę, gitarę, zwrotki bez schodka czy schody, które tak schodziły, że została pusta klatka schodowa (najślynniejszy, wielokrotnie przywoływany w różnych antologiach, to *Wąż*). Prezentuje też autor jedną z najmłodniejszych ostatnio form wierszy – tą „łamiącą język” w zbiorze jest to *Wiersz, w którym syczy przez cały czas*. Ja natomiast doskonale pamiętam stary tekst Gałczyńskiego dla sepleniących *Strasna zaba* z upodobaniem recytowany przez moją przyjaciółkę Zosię. Temat osławiania dziecięcych lęków przed ciemnością czy zastrzykiem też nie jest obcy Kernowi. Przy okazji mamy grę z literacką tradycją, ze światem na opak (Brzechwa, Tuwim). Autor nie od dziś wyjaśnia dorosłym dziecięcy świat, robi to na swój żartobliwy, zabawny a jednocześnie mądry sposób. Tomik udany, do wspólnego czytania i naśladowania.



Grzegorz Kasdepke od dawna specjalizuje się w tekstach edukacyjnych (kiedyś powiedzielibyśmy – popularnonaukowych). Był już bon czy ton, książka kucharska, słownik frazeologiczny, powieść ekologiczna. Teraz autor sięgnął po wątek geograficzny. Na podbój piaskownicy człowiek wyrusza jak tylko nauczy się chodzić i wówczas jest to dla

niego cały świat. Wypożyczony w wiaderko, łopatkę i grabki może ten świat wręcz zdobyć. Na podobój większego kawałka świata człowiek wyrwa się znacznie później, ale od czego wyobraźnia. W wyobraźni podlanej ostrym geograficznym sosem z łopatką w rękę można zacząć zwiedzanie już w piaskownicy. Ten sposób wybrali bohaterowie najnowszej książki Kasdepke *Z piaskownicy w świat*. Zwiedzili 28 krajów na różnych kontynentach. Kraje ułożone zostały alfabetycznie choć zabrakło takich na literę l, o, t, u, z. O każdym z państw dowiadujemy się czegoś ciekawego a efekt edukacyjny mają wzmocnić słowa zastąpione obrazkami do odgadnięcia. Żeby było trudniej nie wystarczy odgadnąć słowo w mianowniku często trzeba je odmienić i wówczas zamiast np. jednego narysowanego konia pojawiają się dwa, czy nawet trzy. Dla bywalców piaskownicy może to być zadanie nieco trudne, choć być może to ja nie doceniam ich inteligencji. Moje wątpliwości budzą natomiast same piktogramy. Nie zawsze są na tyle wyraźne i oczywiste żeby od razu odgadnąć o co autorowi chodzi. Ta uwaga dotyczy zwłaszcza ilustracji rzek, wysp, oliwek, kałuż, diamentów, ale jest to raczej zastrzeżenie do ilustratora. Same kraje są charakteryzowane przez stereotypy – np. Dania to klocki lego i Andersen, Francja – ślimaki, wino, malarze, Egipt – krokodyl i piramidy. Nie wiem tylko dlaczego w Warszawie jest Pałac Kulturalny zamiast Pałacu Kultury. Szkoda, że większość z poszczególnych historii jest oparta na sprzeczkach bohaterów, ale to raczej, jak sądzę, kwestia indywidualnego stylu autora, żeby wspomnieć choćby *Kubę i Bubę*, a może po prostu rzeczywistość piaskownicy. Ciekawe, po jaki następny temat sięgnie Kasdepke.



Rok ma same kłopoty, nie bardzo wychodzi mu planowanie i zarządzanie, za to bezdyskusyjnie jest specjalistą w trudnej sztuce negocjacji, co trzeba przyznać, idzie mu doskonale. Akcja toczy się podczas dwunastu miesięcy charakteryzowanych już to pogodowo, już poprzez święta czy tradycyjne obrzędy. Wygląda na to, że komendant zarządza wszystkim sam. A przecież i on musi mieć swoich przełożonych może ministra, premiera, prezydenta. W XIX czy na początku XX w. po prostu był to Bóg. A dziś sprawy światowej pogody zawisły na ontologicznej próżni. Niewątpliwie był to pomysł, żeby unowocześnić naukę o porach roku i zastąpić stare teksty Konopnickiej czy Kownackiej, ale chyba nie do końca zrealizowany, choć trzeba docenić autorskie próby w różnych gatunkach literackich. Ze smutkiem przynajmniej, że moje poczucie humoru rozmija się z poczuciem humoru autora.

GRAŻYNA LEWANDOWICZ-NOSAL

- L. J. Kern: *Kapitan dalekomorskiej wanny*. Il. I. Cała. Łódź: Wydaw. Literatura, 2006.
- G. Kasdepke: *Z piaskownicy w świat*. Il. I. Cała. Łódź: Wydaw. Literatura, 2006.
- K. Szymeczko: *Kłopoty Komendanta Roka*. Il. E. Poklewska-Koziello. Łódź: Wydaw. Literatura, 2006.

Sztuka i filozofia dla dzieci

Książki dla dzieci i młodzieży niekoniecznie muszą dotyczyć spraw błahych i codziennych. Piękne i lubiane są opowieści, o tym że „...sięgam brodą ponad stół”, ale niektórzy autorzy próbują zmierzyć się z prawdziwie karkołomnym wyzwaniem: przyswojeniem niedorośliwej treści i konceptów najbardziej skomplikowanych, także dla dorosłych. Książki wprowadzające dzieci w świat sztuki i filozofii – o nich dziś będzie mowa. W ostatnim miesiącu 2006 r. pojawiły się takie oto 3 interesujące tytuły:

Sztuka nie tylko dla dzieci opublikowana przez Znak należy do kategorii książek edukacyjnych. Przeznaczona zaś została dla odbiorców, którzy naprawdę po raz pierwszy mają zamiar wejść do ogrodu sztuk plastycznych. Niektórzy z czytelników mogą mieć chyba nawet mniej niż 6 lat. Autorzy proponują im bardzo interesujący program zapoznawania się ze sztuką. Zrezygnowano z wydawaloby się klasycznego porządku chronologicznego czy tematycznego, czy też związanego z poszczególnymi dziedzinami sztuki plastycznej. Właściwie trudno zresztą znaleźć jakiś naczelny klucz, który decydowałby o prezentacji dzieł w takiej właśnie kolejności. Młody odbiorca dostaje zestaw prac



Trzeci z panów K to Kazimierz Szymeczko. Jego nowa historia opowiada o kłopotach pewnego komendanta. Rok (tak się nazywa główny bohater), zarządza pogodą na świecie. Ma swoich podwładnych – komisarzy: Wiosnę, Lato, Jesień i Zimą oraz posterunkowych – dwanaście miesięcy. Ale przede wszystkim



wraz z krótkimi komentarzami, czy może raczej impresjami na ich temat. Na stronach książki sąsiadują ze sobą dzieła tak odległe od siebie (pod każdym względem!) jak „Ambasadorzy” Hansa Holbeina Młodsze i „Szczeniak” Jeffa Koonsa: późnorenansowy

obraz i sześciometrowy pies ułożony z różnokolorowych kwiatów w 1992 r. Tuż przed poważnymi ambasadorami do czytelnika uśmiecha się na wielu różnobarwnych odbitkach Marylin Monroe namalowana przez Andys Warhola. Wcześniej i później pojawiają się zaś obrazy Van Gogha i Pollocka, Leonarda i Picassa. Noty komentujące poszczególne dzieła odnoszą się zaś bardziej do nastroju, sensu i myśli niż do miejsca danej pracy w strukturze programów artystycznych czy chronologii historii sztuki. Tego rodzaju informacje – bardzo zresztą oszczędnie podane – znaleźć można jedynie na końcu książki. Myśl przyświecająca autorom książki jest chyba dość klarowna: chcieli zaprezentować najmłodszemu sens i różnorodność sztuki, ograniczając do niezbędnego minimum informację faktograficzną. *Sztuka nie tylko dla dzieci* nadaje się bardziej do intymnych rozmów z dzieckiem, wspólnych rozważań nad najgłębszym sensem pracy malarzy czy rzeźbiarzy, mniej zaś jako pozycja do biblioteki podręcznej w dziale „sztuka”. Bardzo interesująca książka, bardzo nowatorski sposób podejścia do edukacji artystycznej, do rozwijania wrażliwości estetycznej. Może się zapewne zdarzyć, że nie wszystkie prezentowane tutaj dzieła wzbudzą sympatię dorosłego, ale cóż... dajmy szansę dzieciom na zrozumienie tego co nam jest niedostępne. A propos zrozumienia – dlaczego polski wydawca zdecydował się zmienić oryginalny tytuł (*Sztuka dla dzieci*) wie chyba tylko księgowy i specjaliści od marketingu Znak. Zapewniam – książka jest tylko dla dzieci.

Josteina Gaardera nie trzeba polskim czytelnikom przedstawiać. Norweski autor zasłynął przede wszystkim *Światem Zofii*, cyklem opowieści popularyzujących wśród młodszych czytelników najważniejsze zagadnienia filozofii. Bardzo ciepło została w naszym kraju przyjęta także *Przepowiednia dżokera*, powieść została włączona nawet do Kanonu dla najmłodszych. Nieco mniejszą popularnością cieszyły się *W zwierciadle niejasno* i *Tajemnica Bożego Narodzenia*. Dzięki pierwszej ze wspomnianych, najśladowniej książce Gaarder wszedł – to chyba swoiście pyrrusowe zwycięstwo – do lektur szkolnych. *Świat Zofii* służy jako lektura pomocnicza do zajęć z filozofii. Przez kilka ostatnich lat o Gaardera było jakby ciszej. Z wielką ciekawo-

ścią powitałem więc pojawienie się tomu *Szach mat. Zagadki, baśnie i opowiadania*. Pierwsze wrażenie jest nieco rozczarowujące – mamy oto do czytania ze swoistym *recyclingiem* – zestawem fragmentów wcześniej opublikowanych książek okraszonych garścią wcześniej u nas niepublikowanych opowiadań i miniatur. Jak wyjaśnia autor na 4 stronie okładki „...zwróciło się do mnie wydawnictwo Aschehoug z pytaniem czy nie zechciałbym opracować przekrój swej twórczości”. *Szach mat* to właśnie odpowiedź Gaardera na to pytanie. Lektura książki zmniejsza wstępny sceptycyzm – fragmen-

ty wyrwane z *Przepowiedni... czy W zwierciadle...* bronią się doskonale. Kto wie, czy nawet w krótszej, bardziej lapidarnej formie nie zyskują na klarowności przekazu? Nieznane wcześniej polskiemu czytelnikowi teksty są zaś bardzo interesujące, zgodnie z tytułem zagadkowe, frapujące niejednoznacznością, otwartością interpreta-

cyjną (np. *Panina Manina I i II*, świetny – trochę lemoński *Skaner czasu* czy przewrotny *Niebezpieczny kaszel*). Taki jest przecież główny cel Josteina Gaardera: wywołać zdumienie czytelnika, wyrwać go ze złudnego przekonania o zwykłości świata tego. Autor *Świata Zofii* chce, aby jego czytelnik zaczął pytać o sprawy, które wcześniej wydawały mu się oczywiste i bezdyskusyjne. Nieprzypadkowo twórczości tego pisarza patronuje dżoker: nie pasujący do całej uporządkowanej talii rzeczywistości, nieprzewidywalny, przekorny, wiecznie zdziwiony. Książka przeznaczona jest dla wytrawnych czytelników, zdecydowanie gimnazjalistów. Łatwiejsza w odbiorze niż *Świat Zofii* czy *Przepowiednia dżokera* (krótkie, zróżnicowane formy pisarskie!) a może przyniesie młodym odbiorcom sporo satysfakcji i inspiracji.

Młodszy czytelnicy, którzy też chcieliby się wznieść nieco ponad sprawy przyziemne i oczywiście mogą zaś zajrzeć do książki obrazkowej Jona J. Mutha *Trzy pytania*. Ten tytuł przeznaczony jest bowiem dla 5-8 latków. Książka powstała z natchnienia opowiadaniem Lwa Tołstoja. Mały chłopiec wie- rzy, że będzie umiał wieść prawdziwie do-



bre życie tylko wówczas, jeżeli znajdzie odpowiedź na następujące pytania: Skąd mam wiedzieć, że trzeba działać? Kto jest najważniejszy? Jak odgadnąć co trzeba robić? Zwierzęcy przyjaciele bohatera (pies, małpa i czapla) próbują udzielić odpowiedzi, ale chłopiec nie jest pewien czy te próby są udane... Prawdziwą lekcję praktycznej mądrości otrzymuje dopiero w trakcie pobytu u żółwia – pustelnika: dobre życie polega na tym by działać teraz, czynić dobro a najważniejszy jest ten kto najbliższy. Opowiadka bardzo krótka, w esencjonalny sposób oddaje filozofię (poglądy na sprawy społeczne?) hrabiego Tołstoja. Lapidarny, zbudowany kilkunastu zdaniami tekst ilustrowany jest akwarelowymi ilustracjami, wykonanymi w bardzo tradycyjnej konwencji artystycznej. Książka ma duży format, tekst krótki – obraz rządzi przestrzenią stron. W zamyśle autora widać fascynację sztuką dalekiego wschodu, głównie chińską. Część postaci z trawestacji opowieści Tołstoja odwołuje się do tradycji Państwa Środka (czapla, żółw, panda), chińskie są także elementy krajobrazu z ilustracji (bambusy, charakterystyczne pagóry). Książka została opublikowana (tak jak i inne dziecięce pozycje w katalogu tego wydawcy) w luksusowej „prezentowej” edycji: w twardej oprawie i obwolucie.

MICHAŁ ZAJĄC

□ *Sztuka nie tylko dla dzieci*. Tł. B. Kęsek. Kraków: „Znak”, 2006.

□ J. Gaarder: *Szach, mat. Zagadki, baśnie i opowiadania*. Tł. I. Zimnicka, H. Thylwe. Warszawa: J. Santorski & Co Agencja Wydaw., 2006.

□ J. J. Muth: *Trzy Pytania*. Tł. E. Penksyk-Kluczkowska. Katowice: Wydaw. Sonia Draga, 2006.



TWÓRCY KSIĄŻKI

Pisarze i ilustratorzy książek dziecięcych

PIOTR WOJCIECHOWSKI to prozaik, uhonorowany prestiżowymi nagrodami¹, członek polskiego PEN – Clubu, reżyser, krytyk filmowy i literacki, felietonista, scenarzysta, a także – wykładowca w legendarnej łódzkiej filmówce (wykłada literaturę, prowadzi seminaria scenariuszowe) i w Laboratorium Reportażu Instytutu Dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego (wprowadza w tajniki pisania opowiadań). Z wykształcenia geolog, reżyser i dziennikarz, ponadto – miłośnik nart,



gór i grot. Zadebiutował powieścią *Kamienne pszczoły* (1967), a w 1970 r. wydał *Czaszkę w czasce* – powieść, dzięki której zyskał sobie nie tylko względy krytyków (uznano go za objawienie pisarskie ówczesnej generacji), ale i gorące uwielbienie wielu czytelników.

Nie będę jednak tutaj zajmować się bogatą

i wszechstronną twórczością Piotra Wojciechowskiego skierowaną do dorosłego odbiorcy, lecz chcę parę słów poświęcić jego stosunkowo mało dziś znanej twórczości dla dzieci. O ile dorosłe książki oraz efekty innych działań twórczych Piotra Wojciechowskiego wciąż mają zwolenników, o tyle jego książki dla dzieci powoli idą w niepamięć. Powstawały przede wszystkim w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w., zostały wysoko ocenione przez fachowców (recenzje jego dziecięcych utworów ukazały się w takich czasopismach, jak „Czas Krakowski”, „Nurt”, czy też w opiniotwórczych „Nowych Książkach”), mimo to Piotr Wojciechowski za swoją twórczość dla dzieci doczekał się zaledwie jednej nagrody. Otrzymał ją w 1994 r. za *Bajki żółtego psa*². Trudno się jednak tej sytuacji dziwić, bo czas był wyjątkowo niesprzyjający, by zajmować się promowaniem wartościowej literatury dziecięcej. Właściwie Wojciechowski pisał książki dla dzieci, traktując to zajęcie jako swoiste hobby idealisty i może po to, by wychować sobie przyszłego czytelnika, który, znając z dzieciństwa *Lwa koloru marchewki* (1971), *Zdobyców orzechowego tortu* (1975), *Poniedziałek, którego nie było* (1977), *Jezioro na wyspie* (1979), czy też *Błękitną tajemnicę* (1979), zechce, być może – jako nastolatek – sięgnąć po *Wiatr schwyty w lustro* (1984), czy w końcu – jako czytelnik całkiem już dorosły – po *Harpunnika otchłani* (1996), *Próbę listopada* (2000), czy *Doczekaj nowiu* (2007). Pisarz zresztą twierdził wielokrotnie, iż dla dzieci warto pisać dlatego, gdyż będą one długo żyły, przechowują więc w pamięci wrażenia z przeczytanych książek. Na tę myśl (wypowiedzianą podczas spotkania autorskiego) powołuje się autorka recenzji w „Nowych Książkach”, ta idea pojawia się również w wywia-

² Wyd. Piotra Marciszuk *Stentor*. Była to Nagroda Literacka im. Kornela Makuszyńskiego, przyznawana przez Bibliotekę Miejską w Oświęcimiu i pismo poświęcone literaturze dziecięcej „Guliwer”, książka ta została wznowiona w 2006 r. przez wrocławską oficynę „Siedmioróg”.

¹ M.in. nagrodą literacką Fundacji im. Kościelskich, nagrodą Polskiego PEN – Clubu, nagrodą Fundacji P. Buchnera.

dzie, którego pisarz udzielił Włodzimierzowi Juraszowi z „Czasu Krakowskiego” a także koledze po piórze, Jarosławowi Mikołajewskiemu³. Wojciechowski, pisząc książki dla dzieci, pragnął mieć wpływ na edukację czytelnictwa młodego pokolenia, którego gusta mógł jako pisarz kształtować w różnych sferach kontaktu z książką. Pragnął także uczestniczyć w wychowaniu człowieka wrażliwego na wartości (w tym na język – wartość samą w sobie), orientującego się w pułapkach zastawianych przez współczesny świat, twórczego i obdarzonego poczuciem humoru. Trzeba przyznać, że w jakimś stopniu ta misja mu się powiodła, gdyż jego *Poniedziałek, którego nie było* został umieszczony w 2005 r. w Kanonie Książek dla Dzieci i Młodzieży (powstał w wyniku działań Porozumienia Wydawców a zatem w gremium działającym ponad różnymi podziałami i konkurencją, istniejącą pomiędzy wydawnictwami; nie jest wcale wykluczone, że Porozumienie Wydawców tworzyli – w znaczącym stopniu – wielbiciele zapamiętanych z dzieciństwa książek Piotra Wojciechowskiego...). Być może miejsce na tak opinio-twórczej liście sprawi, że z książkami tego autora będą mogły się spotkać również następne pokolenia młodych czytelników.

Świat przedstawiony w dziecięcych książkach Wojciechowskiego to świat z obecnymi w nim wartościami, które młody człowiek może odkrywać sam. Pisarz nie wskazuje ich palcem, ufając w inteligencję i moralną intuicję swego czytelnika, który ma szansę z nimi obcować i przyglądać się im, towarzysząc nadzwyczaj ciekawym i misternie poplątanym losom bohaterów, którzy wędrują ze swobodą (a czasem z pomocą pocerowanego latającego dywanu...) pomiędzy przestrzenią realności i fantazji⁴. Te wartości to na przykład aktywność (przejawiająca się na rozmaite sposoby), postawa twórcza i ciekawość świata, w tym – drugiego człowieka, empatia i potrzeba niesienia pomocy (na przykład ludziom starym i samotnym). To również wrażliwość na wdzięk i wszelkie przejawy piękna, a także łagodność w ocenianiu innych. Dziecko – boha-

ter to ktoś, kto przede wszystkim działa i poznaje, ale czyni to w zupełnie inny sposób niż człowiek dorosły. Dziecko – bohater często również pełni funkcję narratora, przy czym narrator bywa oddalony od przedmiotu narracji (podobnie się dzieje z podmiotem opisującym, który rozchodzi się z przedmiotem opisu), co jest jedną z cech specyficznych stylu pisarza (pragnie zawczasu oswoić młodego czytelnika z ambitnymi chwytami nowocześniejszej prozy). Aktywność i ciekawość świata to na przykład poszukiwanie zaginionego poniedziałku (*Poniedziałek, którego nie było*), czy Kropli Zorzy Polarnej – odprysku kamienia filozoficznego (*Zdobywcy orzechowego tortu*), ale także poszukiwanie ukrytych cech przedmiotów poprzez... przeinaczanie ich nazw (*Poniedziałek, którego nie było*) lub nadawanie rozmaitych nazw jednemu *obiektowi* (młodsza siostra bohatera – narratora w książce *Czarodzieje pachną klejem* to Wirginia Eudoksja Eleonora, innym razem – Irmina Violetta Petronela, Gertruda Armina, czy też Eufrozyna Bibiana itd.). Olsniewająca inwencja językowa, którą autor obdara swoich bohaterów to właśnie wyraz postawy twórczej, każącej przekształcać brzmienia wyrazów, doprowadzając do zmiany znaczenia (w *Poniedziałku...* zmienia się na przykład *Barnaba w Barbarę*, zaś – *sobota na salate* a *pieczeń z grochem na pieczeń z prochem* itd.) lub tworzyć zupełnie nową, czysto językową rzeczywistość – piękną i pociągającą dzięki swej dziwności i kompletnie nieprzystającą do świata (na przykład: *dzbić do prytwy zbórne szarytwy...* – to efekt lingwistycznej inwencji Wtorkowego Dyżurnego z *Poniedziałku...*). Działanie poznającego dziecka różni się od działania poznającego dorosłego tym, między innymi, że jest niemal zupełnie wolne, nie podlega rygorom rozumu ani logiki, rządzi się prawami (czy raczej radosnym bezprawiem) fantazji i zabawy. *Czytałem właśnie moją ulubioną książkę „Jak zbudować płaskodenną łódź wiosłową”, kiedy do przedziału wszedł koń* – tak zaczyna swą opowieść narrator *Jeziora na wyspie*. Wędruje on potem – wraz z kotem Tofim – drogą telegramu, który: *przyszedł do nas, a wcale nie jest do nas. Za to jest od nas (...)*, napotykać między innymi smoka Ogniosława Piro (*W tej chwili pośrodku jeziora wynurzyła się z galaretki pomarańczowej głowa smoka z otwartą paszczą*). Joasia i Jarek (bohaterowie książki *Lew koloru marchewki*) tworzą rysunki, które ożywają i rozpoczynają wędrowkę (całkiem swobodną i naturalną) pomiędzy światem karteek a światem realnym, który z kolei z łatwością przemienia się w świat rysowany. Lew wędruje po jezdni, strażacy śpiewają o nim piosenkę – *Nie mówił, skąd przybywał i dokąd odejść chce, stał i ogonem kiwał pomarańczowy lew!* (...). Autobus spóźnialskich

³ D. Dłanian: *Po jaśniejszej stronie życia*. „Nowe Książki” 1984 nr 12 s. 112; J. Mikołajewski: *Do źródeł Mrzonki i jeszcze dalej*. „Gazeta Wyborcza”. Dod. „Książki”. 15.09.2005, nr 215. *CK nostalgia, długowieczne dzieci*. Z pisarzem Piotrem Wojciechowskim rozmawia Włodzimierz Jurasz. „Czas Krakowski” 1994 nr 6. W czasie tej rozmowy pisarz powiedział: (...) *dzieci to publiczność, na którą mogę liczyć także w przyszłości. Dzieci żyją dłużej, a wprowadzone wcześniej w literaturę ambitną będą jej szukać i później. To gra naprawdę o wysoką stawkę (...)*.

⁴ Dzieci nie obchodzi, czy daną historię napisała Konopnicka czy Wojciechowski. Ma być ciekawie, wesoło, zajmująco. Cyt. za „Czas Krakowski” – jw.

malowany w kwiaty, gwiazdy i kolorowe chmurki (z książki *Autobus późnialskich*) zmniejsza się bądź zwiększa, w zależności od rozmiarów pasażerów. Zabiera Marynię z mamą, ale i ślimaka, czy też smoka Kruszynę w czapce z pomponem... Pełna wdzięku i tajemniczej kobiecości Glorenda (pojawia się w *Jeziorze na wyspie* i w *Poniedziałku...*) opala sobie łokieć, myje włosy w deszczówce i coli, zaś w szale gospodarowania wprowadza własne porządki w jaskini smoka: *Nie spodziewaliście się chyba, że spędzę resztę wakacji w jaskini tego niewdzięcznego smoka. (...) Brudnopisy nie tylko uprzątam, ale również wykochnalilam i uprasowałam. Nigdy nie miał takiego porządku na biurku. (...) – Co za brudnopisy? (...) – Dzieło mojego życia – chlipnęła Ogniosław Piro. Przelknął resztę galaretki z otworem tunelu, wylizał brzeg jeziora (...).* Wszystko miesza się ze wszystkim i nie sposób tego logicznie opowiedzieć. Dzieci poznają świat w jego niezmierzonym bogactwie a także w jego... niepoznawalności. Zachwycają się uroczą (i gospodarną...) Glorendą, trochę współczują smokowi, bardziej starej nauczycielce – miłośniczce kotów (*Zdobycy orzechowego tortu*), czy samotnej sąsiadce (*Bajki złotego psa*). Mają szansę zanurzyć się w świecie wartości tak jak Ogniosław Piro w pomarańczowej galaretkie. Jest to zanurzenie pełne niespodzianek, ale także przyjemności już skądś znanych. Bo dziecięce książki Wojciechowskiego wpisane są w nurt literackiej odmiany baśni, gdzie dzieci spotykają już wcześniej na przykład Karlssona z Dachy (z baśniowych opowiadań Astrid Lindgren), czy też Piaskoludka (z książki Edith Nesbit *Pięcioro dzieci i coś*), a więc protoplastów olbrzymia Waligóry (ze *Zdobyców orzechowego tortu*), czy też krasnoludków i elfów z *Autobusu późnialskich*. Ożywione rysunki (z książki *Lew koloru marchewki*) mogą dzieciom przypomnieć motywy ożywionych zabawek, znany choćby z baśni *Pinochio* Collodiego czy z naszego *Misia Uszatka* Czesława Janczarskiego. Czytelnicy książek Wojciechowskiego mogą sobie przypomnieć, że zmniejszanie się i zwiększanie było udziałem nie tylko Jędrka Wrony i Waligóry (bohaterów *Zdobyców orzechowego tortu*), którzy zmniejszają się i zwiększają pod wpływem czarodziejskiego działania Kropli Zorzy Polarnej, ale również Alicji (wymyślonej przez Lewisa Carrolla), która nadgryzała pewne ciasteczka i piła z pewnej butelczki... To również w świecie Alicji dzieci spotykały się wcześniej z tworzeniem czysto językowej rzeczywistości (w absurdalnym poemacie *Jabberwocky*) i z poetyką purnonsensu, w którym dochodzi do przemieszania wszystkiego ze wszystkim i stworzenia Niemożliwego. Piotr Wojciechowski potrafił zakorzenić swoje książki w najlepszej tradycji literatury

dziecięcej. No i jeszcze jedna sprawa, pozwalająca twierdzić, że tworzenie książek dla dzieci było działaniem umożliwiającym autorowi zarówno kształtowanie gustów czytelniczych, jak i obcowanie z wartościami – wielka waga, jaką przywiązywał do wychowania plastycznego młodego pokolenia. *Czarodziej pachną klejem* to właściwie zbeletryzowany instruktaż, w którym dwójka bohaterów *Kapiszon* i jego młodsza siostra Joasia (właścicielka o wielu malowniczych i rzadkich imionach, nadawanych przez brata) wraz z innymi pomysłowymi dziećmi pokazują na przykład, jak wykorzystać w obrazku własny cień, jak zrobić mozaikę z kamyczków i co nią przyozdobić, czy też, jak i z czego zrobić pacynki, które potem mogą zagrać, wraz z wydzierganymi na szydełku zwierzątkami, w teatrzyku *Łapawica*. Piotr Wojciechowski narzekał trochę na ilustratorów, uważając, że nie potrafią się oni wczuć w potrzeby dziecka⁵, ale wyniki jego współpracy mówią co innego – pisarz z ilustratorem mogą się porozumieć. Książka *Lew koloru marchewki* pokazuje nowatorski (jak na czas powstania tej pozycji) sposób całościowego myślenia o książce dla dziecka, gdzie narracja słowna i plastyczna przeplatają się ze sobą i współtworzą harmonijną całość: słowo i obraz są tu ze sobą nierozdzielnie związane. To efekt współpracy z wybitnym artystą Adamem Kilianem i jego dziećmi – Joasią i Jarkiem. W *Zdobycach orzechowego tortu* ilustracje są okazją do spotkania z autorem, który (w podpisach) wychyla się ku swoim czytelnikom spoza opowiadania narratora – bohatera, przygotowując odbiorców do ich późniejszego spotkania z wielopłaszczyznowością narracji. W książce *Czarodziej pachną klejem* nie sposób dociec, kto jest autorem pomysłów zabaw plastycznych – Piotr Wojciechowski – autor tekstu, czy Honorata Blicharska – autorka opracowania plastycznego.

Na koniec kilka pytań, samodzielnie sformułowanych przez dzieci dziewięcio- i dziesięcioletnie, z którymi czytałam w szkole *Bajki złotego psa* na specjalnych zajęciach filozofowania: Czy można samotnie ze wścibstwem? Co to jest samotność? (bajka pierwsza: *Córka króla żab*); Co by było, gdyby powstały specjalne wypożyczalnie przyja-

⁵ „Mamy naprawdę wspaniałych artystów, malujących wręcz arcydzieła, ale nie potrafiących wczuć się w potrzeby najmłodszych czytelników. Dzieci nie lubią ilustracji zbyt deformujących rzeczywistość, wolą obrazki encyklopedyczne, pokazujące, jak coś – nawet zmyślonego – wygląda naprawdę. Nienawidzą też ilustracji naśladujących dziecięcą nicudolność. Dlatego marzę o rysownikach, którzy by ilustrowali książki z pełną pokorą wobec czytelnika, usuwając w cień swoje nawet autentyczne plastyczne osiągnięcia”. Wypowiedź w wywiadzie zamieszczonym w „Czasie Kra-kowskim” 1994 nr 6.

ciół? (bajka trzecia: *Smok z wypożyczalni*); Dlaczego Riki uważał, że komputer to zwierzę? Czym komputer różni się od zwierzęcia? Czy komputer można kochać tak jak zwierzę? (bajka czwarta: *Uwaga! Zły pies!*); Co to jest wyobraźnia? Skąd się biorą odkrycia? Czy dobrze jest być niezdyscyplinowanym? (bajka piąta: *Słońce w garażu*); Dlaczego zajęcie króla Wyspy Pośpiechu nie miało sensu? Co to znaczy, że coś ma sens? (bajka szоста: *Wyspa Pośpiechu*).

Te pytania pokazują, że dziecięce książki Piotra Wojciechowskiego, jak powiedział sam autor⁶, pracują moralnie i są zanurzone w wartościach na różne sposoby.

HANNA DIDUSZKO

⁶ We wspomnianym już tutaj wywiadzie dla „Gazety Wyborczej”, udzielonym Jarosławowi Mikołajewskiemu.

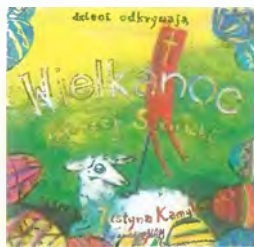


RYNEK KSIĄŻKI

Wydawnictwo WAM – dzieciom

WAM założone w 1872 r. jest największym i najstarszym z istniejących obecnie wydawnictw katolickich w Polsce. W ciągu 135-letniej działalności wydano ponad 7 tys. tytułów. Jako jedno z pierwszych zostały opublikowane *Żywoty świętych* ks. Piotra Skargi (1881), *Ćwiczenia Duchowne* Ignacego Loyoli (1894) i *O naśladowaniu Chrystusa* Tomasa Kempis (1889). Z najnowszych tytułów największym powodzeniem cieszą się książki z serii: «Mała biblioteka religii», «Wiara i nauka», «Wielcy Ludzie Kościoła», «Przewodniki po...», «Odpowiedzi na 101 pytań o...», «Myśl Filozoficzna», «Myśl Psychologiczna», «Poradniki», «Myśl Teologiczna» (nagrodzona na V Ogólnopolskich Targach Wydawców Katolickich FENIKS 99) oraz «Źródła Myśli Teologicznej», a w nich Dokumenty Soborów Powszechnych, Acta Synodalia, także książki z serii „Verbum Domini” (praktyczne materiały duszpasterskie), *Słownik Społeczny*, *Apokryfy Nowego Testamentu* i wiele innych. Wydawnictwo w ofercie posiada również książki dla dzieci i młodzieży. Jednym z największych bestsellerów Wydawnictwa jest autobiografia Ojca św. Jana Pawła II *Dar i Tajemnica* (1996/97), *Cuda o. Pio* (1999), *103 ciasta s. Anastazji* (2002), *173 specjały s. Anastazji* (2003/04), *183 nowe przepisy s. Anastazji* (2005), *Dicta – zbiór łacińskich sentencji, przysłów, zwrotów, powiedzeń*.

Wydawnictwo WAM jest największym wydawcą podręczników do nauczania religii w Polsce.



W strukturach Wydawnictwa WAM istnieje także Studio INIGO, zajmujące się publikacjami audiowizualnymi. W ofercie tego sektora wydawnictwa można znaleźć nagrane na kasetach i płytach CD materiały katechetyczne, edukacyjne, konferencje, rekolekcje, „Śpiewy Liturgiczne”, a także piosenki i pieśni religijne.

Wydawnictwo posiada własną drukarnię oraz sieć księgarni (Kraków – największa katolicka księgarnia w Polsce, Warszawa, Opole, Bielsko-Biala, Nowy Sącz).

Przy siedzibie Wydawnictwa WAM istnieje Konsorcjum Prasowe WAM skupiające czasopisma wydawane przez jezuitów, w tym ukazujące się w WAM-ie: „Posłaniec” (najstarszy miesięcznik katolicki w Polsce) oraz „Życie Duchowe”.

Obserwując zmiany, jakie zachodzą we współczesnej kulturze, coraz większą uwagę pragniemy skupić na najmłodszych czytelnikach. Z uwagi na profil wydawnictwa większą część naszej oferty – również w tym dziale – stanowią publikacje katolickie. Są wśród nich zarówno propozycje dla najmłodszych: jak kartonowe książeczki o aniołkach Ewy Maślowskiej czy *Boże Narodzenie i Wielkanoc* Joanny Wilkońskiej, jak i pięknie ilustrowane *Pierwsze modlitwy* wprowadzające przedszkolaków w świat modlitwy.

Dla nieco starszych dzieci mamy opowieści biblijne Anny Kaszuby-Debskiej *Arka Noego*, *Wieża Babel*, *Pan Bóg*, *Adam i Ewa* czy *Opowieść o drzewie figowym*.

Małym miłośnikom języka angielskiego proponujemy cykl dwujęzycznych książeczek z płytą wspomagającą naukę języka, a jednocześnie przybliżających legendy znane w innych krajach: *Magiczna nić*, *Opowieść o trzech drzewach*, *Niespodziewany gość*.

Ważne miejsce w ofercie WAM zajmują pełne humoru opowiadania ks. Łukasza Kamykowskiego dla młodzieży, odslaniające kulisy znanych krakowskich legend wzbogacone zabawnymi rysunkami.

Na uwagę zasługuje seria książeczek Andrzeja Sochackiego «Dzieci odkrywają...», mająca na celu przybliżenie dzieciom Roku Liturgicznego. Stanowi ona znakomitą pomoc dydaktyczną dla katechetów, a ciepła rodzinna atmosfera, w jakiej toczy się akcja opowiadań sprzyja pogłębianiu relacji rodziców z dzieckiem.





Inną propozycją o tej tematyce są bogato ilustrowane książki Mary Joslin, z których dotychczas ukazały się *W Noc Bożego Narodzenia* i *Poranek Wielkanocny*, a już wkrótce trafi do sprzedaży *Księga opowieści o Aniołach*.

Z kolei seria «Ekologia dla dzieci» rozbudza świadomość ekologiczną i uczy odpowiedzialności za świat, który nas otacza. Składają się na nią trzy tytuły Wioletty Sowy: *Dlaczego zwierzęta opuściły las?*, *Światlikowa grot*, *Smok czy smog?*

Stawiamy sobie za cel nie tylko rozwijanie w dzieciach określonych umiejętności, ale także szeroko rozumiane promowanie wartości chrześcijańskich oraz wyjaśnianie i przekazywanie najmłodszym odbiorcom tradycji związanej z obchodzeniem świąt i ich symboliką.

Odrębnym rodzajem działalności wydawniczej są płyty multimedialne dla dzieci. *Wigilia* i *Wielkanoc* – zainicjowały prace na tym polu, a wydana w ubiegłym roku płyta *Kim był Święty Mikołaj?* okazała się istotnym krokiem na drodze do przybliżenia dzieciom postaci świętego.

Już wkrótce ukaże się kolejne słuchowisko połączone z interaktywnymi zabawami *Przygoda ślimaczka Maciusia*.

Jesteśmy przekonani, że treści, wzbogacone dźwiękiem i obrazem urozmaicają przekaz i głębiej zapadają w pamięć, kształtując świat wartości najmłodszych odbiorców.

RENATA ZAJĄC



PROMOCJA CZYTELNICTWA

Mediateka – odpowiedzi na potrzeby współczesnej młodzieży

Mediateka to pierwsza w Polsce multimedialna biblioteka ukierunkowana na klienta – młodzież w wieku 13-25 lat. Jej powstanie i dzisiejszą działalność zawdzięczamy: Fundacji Bertelsmanna, która w 2002 r. ogłosiła konkurs na stworzenie dwóch modelowych bibliotek w Polsce; miastu Wrocław, które przeznaczyło na ten cel budynek w centrum miasta i środki na jego remont oraz Miejskiej Bibliotece Publicznej we Wrocławiu, która podjęła się realizacji tego innowacyjnego projektu. 06.02. 2007 r. Katharina Rejdak – kierownik projektu z ramienia Fundacji Bertelsmanna – przekazała projekt władzom miasta.

Od tej chwili Mediateka rozpoczyna nowy etap działalności – samodzielne funkcjonowanie bez wsparcia finansowego i merytorycznego Fundacji Bertelsmanna.

Przystępując do realizacji pięcioletniego projektu mieliśmy ściśle określone cele merytoryczne i ilościowe, dlatego podstawą naszej lokalnej strategii było stworzenie nowej jakości oraz ukierunkowanie na klienta. Biorąc pod uwagę politykę regionalną miasta – koncentrującą się na spektakularnych wydarzeniach kulturalnych – budowaliśmy konsekwentnie markę Mediateki – jako pierwszej w Polsce multimedialnej biblioteki dla młodych czytelników. Uczestniczyliśmy w ważnych i medialnych wydarzeniach w mieście, takich jak: Festiwal Wrocław Non Stop, Dłonośląski Festiwal Nauki, Festiwal Filmowy Era Nowe Horyzonty czy TARED – targi edukacyjne.

Potencjał Mediateki ustalaliśmy poprzez badania grupy docelowej tj. młodzieży w wieku 13-25 lat. Badania te zostały zlecone profesjonalnej firmie IMAS International Polska i dały nam obraz środowiska młodzieży we Wrocławiu. Na podstawie wyników tych badań została stworzona koncepcja Mediateki. Podstawowe elementy tej koncepcji to: aranżacja wnętrza, atrakcyjny ukierunkowany na grupę docelową (młodzież w wieku 13-25 lat) zbiór książek i innych mediów oraz dostosowane do potrzeb i możliwości młodzieży usługi.

Aranżacja wnętrza opiera się na przeciwieństwach: zabytkowa fasada i nowoczesne wyposażenie wnętrza. Duża, jasna i otwarta przestrzeń daje wiele możliwości. Można tu pracować samodzielnie lub w grupie, „nie czując na plecach wzroku bibliotekarza”. Elektromagnetyczne zabezpieczenie zbiorów i monitoring dają szansę na pełną swobodę. Każdy może tu wejść i spędzić czas, bez konieczności legitymowania się przed bibliotekarzem.

Planując zakup zbiorów i zakres usług, braliśmy pod uwagę infrastrukturę i ofertę innych instytucji kultury w mieście, tak by osiągnąć efekt synergii, a nie stawać się czyimś konkurentem. Instytucje oferujące pozornie podobne zbiory (np. w EMPIK-u jest podobny zasób, przeznaczony do zakupu, a nie wypożyczenia) staraliśmy się pozyskać jako naszych partnerów – umowa o współpracy. Zbiory Mediateki były tworzone od podstaw. Nie wszystko jednak było takie proste. Okazało się np., że mimo zainteresowania młodych ludzi zbiorami multimedialnymi, nie możemy zakupić ich w takiej ilości, jak byśmy chcieli, ponieważ oferta na polskim rynku wydawniczym była w 2003 i 2004 r. bardzo uboga.

Proponując ofertę usług staraliśmy się by była ona nowoczesna i kompleksowa. Przede wszyst-

NOWE OBIEKTY
BIBLIOTECZNE



kim dogodne godziny otwarcia. (W porównaniu do bibliotek Median@age i Planety 11 dokonany przez Romana Rabe – dyrektora biblioteki w Dreźnie – Mediateka najefektywniej wykorzystuje godziny otwarcia. Nie chodzi o to, by biblioteka była otwarta całą dobę, ale o to, by była otwarta wtedy, kiedy przychodzi do niej największe klientów). Stworzyliśmy możliwość zwrotu mediów przez całą dobę. Opłatę za większość usług ujęliśmy w ramy abonamentu, który z jednej strony pozwolił nam na pozyskiwanie środków na zakup zbiorów, a z drugiej strony zredukował czas obsługi klienta (jedna opłata w ciągu roku, a nie za każdą usługę). Zapewniliśmy dostęp do informacji i wiedzy poprzez atrakcyjny i aktualny zbiór mediów. Nie mniej ważna była dystrybucja oferty i komunikacja z użytkownikiem. Dla młodych ludzi niezwykle ważny jest dostęp do katalogu i konta przez Internet oraz informacja o działaniach Mediateki dostępna w sieci www.mediateka.biblioteka.wroc.pl. Podstawą naszej komunikacji z użytkownikiem jest codzienny osobisty kontakt podczas dokonywania wypożyczeń, zwrotów czy też udzielania informacji. Tutaj najważniejsze jest przygotowanie pracowników do pracy z młodzieżą, umiejętność rozwiązywania sytuacji konfliktowych i odporność na stres. Podczas realizacji projektu pracownicy Mediateki brali udział w kilku szkoleniach („Subkultury młodzieżowe”, „Komunikacja interpersonalna wśród młodzieży” czy „Praca z trudnym klientem”).

Bardzo ważnym kanałem przekazu informacji jest również forum i newsletter (ponad 1150 stałych odbiorców w 2006 r.).

Cele ilościowe projektu osiągnęliśmy już po pierwszym roku działalności Mediateki. Zarejestrowaliśmy 47% wzrost korzystania z usług w porównaniu do największej filii MBP we Wrocławiu oraz stały systematyczny wzrost liczby klientów (dla porównania 7837 aktywnych użytkowników w 2005 r. oraz 9029 aktywnych użytkowników w 2006 r.). Ważnym i niezwykle istotnym wskaź-

nikiem stale obecnym w naszej działalności jest badanie wykorzystania zbiorów. Jest ono bardzo pomocne w ocenie przydatności zbiorów, ponieważ już na etapie projektowania wnętrza Mediateki przewidziano zasób nie większy niż 30 000 zbiorów i miejsce jedynie na 1/3 zbiorów. Pozostałe zbiory powinny być wypożyczone. Tutaj osiągnęliśmy sukces – ponad 95% zbiorów Mediateki jest aktywnie wypożyczane. Ten stan utrzymuje się od początku funkcjonowania, kiedy zbiory liczyły ok. 12 500 jednostek po dzień dzisiejszy, gdy liczą 26 795. Oznacza to, że zbiory Mediateki są aktualne i co najważniejsze wykorzystywane przez jej użytkowników. Dużą pomocą w osiągnięciu takiego wyniku były badania, które dały szczegółowy obraz zainteresowań młodzieży, ale jak wszyscy wiemy zainteresowania się zmieniają. Powstają nowe nurty zarówno w muzyce (np. kiedy otwieraliśmy Mediatekę nie było jeszcze tak modnej dzisiaj muzyki klubowej), filmie, jak i w literaturze. Dlatego bardzo ważne jest śledzenie rynku wydawniczego i stały monitoring wykorzystania zbiorów. Ważne jest również szybkie reagowanie na zmiany. Jeśli zbiory nie są wypożyczane trzeba je wycofać. Rachunek zysków i strat jest tutaj prosty. Aktualny i atrakcyjny księgozbiór oznacza zadowolonych klientów, którzy również w kolejnych latach będą naszymi klientami i chętnie zapłacą abonament wiedząc, że otrzymają to, czego oczekują. A mediateka mieć będzie środki na kolejne zakupy zbiorów.

Oprócz działalności podstawowej podejmowaliśmy szereg działań podporządkowanych naszym celom merytorycznym (dotarcie do młodzieży z atrakcyjną ofertą, szerzenie czytelnictwa, doradztwo zawodowe czy organizowanie czasu wolnego). Promowaliśmy młodych twórców poprzez organizację licznych wernisaży, prezentacji czy happeningów. Gościliśmy również uznanych twórców: pisarzy, dziennikarzy, rysowników itd. I jak napisano w „Gazecie Wyborczej” z 24.11.2006 r. *Tutaj artysta nie pojawia się jedynie po to, by złożyć auto-*



graf lub pokazać się publiczności, ale po to by jej wysłuchać.

Na trwałe w naszą działalność wpisało się **Language Cafe**. Jest ono odbierane jako atrakcyjna usługa edukacyjna. Zajęcia (konwersacje z *native-speakerami*) prowadzi wolontariusze z różnych krajów. Ponad 60% respondentów (badania satysfakcji klientów Mediateki w 2006 r.) oceniło ją dobrze i bardzo dobrze. Jest to wynikiem dbałości o stałą promocję (plakaty w szkołach i Mediatece), ale również atrakcyjności tej usługi.

Standardową usługą jest również doradztwo zawodowe, w ramach którego prowadzone są warsztaty (30 warsztatów w ciągu roku i ponad 600 uczestników), konsultacje indywidualne oraz serwis informacyjny na stronie internetowej Mediateki.

W 2006 r. Mediateka zrealizowała 3 projekty wspólnie z partnerami i uzyskała wsparcie na ich realizację w kwocie 61 660 PLN. Rozpoczęto realizację kolejnego projektu, który będzie kontynuowany w 2007 r.

„Mediateka – kultowe miejsce mojego miasta” – to projekt filmowy, w ramach którego przeprowadzono warsztaty filmowe i zrealizowano filmy o Mediatece. „Mediageneracja – wygraj nam płytę” – projekt muzyczny promujący zespoły muzyczne Dolnego Śląska. Oba projekty mają swój produkt – płytę z filmami o Mediatece oraz płytę z najlepszymi utworami młodych zespołów Dolnego Śląska. Efektem obu projektów było stworzenie pozytywnego wizerunku Mediateki jako instytucji kultury zaangażowanej i wspierającej ludzi młodych obdarzonych talentem oraz zainteresowanie ofertą Mediateki większego grona odbiorców, którzy prawdopodobnie nigdy nie korzystaliby z biblioteki, gdyby nie te właśnie projekty. Duży wzrost liczby czytelników oraz sygnalizowane przez użytkowników Mediateki potrzeby informacyjne, potwierdzone wynikami badań przeprowadzonymi pod koniec 2006 r. przez firmę IMAS International Polska, a wskazujące na Internet jako podstawowe źródło informacji (99% uczących się korzysta z Internetu, a 89% nieuczących się) przyczyniły się do powstania projektu „Mediateka – Twoim przewodnikiem po świecie informacji”. Spodziewane efekty projektu to ukształtowanie u młodych ludzi nawyków sprawnego wyszukiwania informacji oraz zaspokojenie potrzeb uzyskania szybkiej i nowoczesnie podanej informacji.

„Multicentrum – edukacyjna oferta Mediateki”, to projekt poszerzający ofertę Mediateki o działalność edukacyjną. Celem Multicentrum jest uzupełnienie wiedzy oferowanej w tradycyjnym systemie edukacji oraz zwiększenie szans na wykształcenie społeczeństwa medialnego.

Co osiągnęliśmy, czego się nauczyliśmy i jakie mamy plany na przyszłość? Podsumowując naszą pięcioletnią działalność, można śmiało stwierdzić, że stworzyliśmy Mediatekę – bibliotekę multimedialną – zaspokajającą potrzeby środowiska młodzieży Wrocławia. Stworzyliśmy instytucję z dobrą, rozpoznawalną w mieście marką i wreszcie stworzyliśmy pewien model biblioteki – ukierunkowanej na klienta. Tylko tyle, a jednocześnie tak dużo. Młodzi ludzie przychodzą tu chętnie, czują się tu dobrze, spędzają tu swój wolny czas, uczą się, zdobywają potrzebne im informacje, realizują swoje pomysły i prezentują swoje osiągnięcia. Są zadowoleni z obsługi i cieszą się, że jest dla nich takie miejsce we Wrocławiu. Wbrew wszelkim statystykom straszącym nas spadkiem czytelnictwa i zainteresowania książką, z Mediateki z każdym rokiem korzysta coraz więcej młodych ludzi (na koniec 2006 r. zarejestrowaliśmy 9029 aktywnych użytkowników). Nad osiągnięciem takiej statystyki pracował cały sztab zaangażowanych ludzi, mieliśmy skąd czerpać wzorce, mieliśmy wsparcie finansowe, ale przede wszystkim uczyliśmy się słuchać. Słuchaliśmy ludzi młodych i staraliśmy się ich zrozumieć, bo to właśnie dla nich mieliśmy stworzyć tę „modelową bibliotekę”. Katarzyna Łozińska z firmy IMAS International Polska prezentując na konferencji we Wrocławiu wyniki „badań satysfakcji klientów Mediateki” powiedziała: „Mediateka ma idealnych, wymarzonych klientów, takich których chciałaby mieć każda biblioteka. Przychodzą tutaj często, są zadowoleni i potrafią to okazać”.

W przyszłości chcielibyśmy utrzymać naszą ofertę i usługi na takim samym poziomie, poszerzyć zakres usług edukacyjnych i informacyjnych oraz zniwelować kolejki, tak by za rok nasi klienci byli nadal usatysfakcjonowani.

ANNA JANUS

W NUMERZE:

■ Biblioteka dziecięca w opinii bibliotekarzy (Hanna Woronka) ■ Trzej Panowie K (Grażyna Lewandowicz-Nosal) ■ Sztuka i filozofia dla dzieci (Michał Zajac) ■ Pisarze i ilustratorzy książek dziecięcych. Piotr Wojciechowski (Hanna Diduszko) ■ Wydawnictwo WAM – dzieciom (Renata Zajac) ■ Mediateka – odpowiedzi na potrzeby współczesnej młodzieży (Anna Janus).

Komitet redakcyjny: dr Grzegorz Leszczyński (przewodniczący), dr Grażyna Lewandowicz, Ewa Gruda, Hanna Diduszko, dr Michał Zajac, Lidia Błaszczak.

Redakcja: Jadwiga Chruścińska, Dorota Grabowska, Elżbieta Matusiak.